

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Nr. 529 Wydanie P

Poznań, środa dnia 21 listopada 1934

Rok 29

Poznań, 20 listopada.

Mars w Londynie

Za najlepszą ilustrację aktualnych problemów zagranicznych, które w tej chwili poruszają rząd i opinię W. Brytanji, służyć może przebieg obrad parlamentu angielskiego w ubiegłym tygodniu. W izbie lordów uwaga skoncentrowana była dookoła kwestji sił zbrojnych Anglii. Zainteresowania izby nie ograniczały się jednak do kwestji technicznych; napięcie kulminowało w politycznej stronie debaty wojskowej, w mowach, dyskusji i interpelacjach na temat sytuacji międzynarodowej i groźb stąd wynikających dla Anglii.

W izbie gmin niemniejszą sensacją były zapytania pod adresem ministra spraw zagranicznych na temat wizyty niemieckiego wysłannika rozbrojenie-owego Ribbentropa, tudzież dyskusje kuluarowe, które wywołane zostały przez audjencje p. Ribbentropa u ministra Simona i lorda pieczęci prywatnej Edena.

Debata wojskowa w izbie lordów nawiązuje do ostatnich obrad parlamentu przed wakcjami letnimi, kiedy padły z ust wicepremiera Baldwina znamienne słowa, iż granica W. Brytanji leży nad Renem. Wkrótce potem dowiedział się świat, że nie był to tylko zwrot retoryczny: parlament uchwalił dodatkowe kredyty lotnicze, zarazem wszczęła Anglija gorączkowe prace nad wzmocnieniem obrony przeciwlotniczej, budową nowych lotnisk i zwiększeniem stanu floty powietrznej. Długodystansowy lot do Australji był dal- szym wyrazem zainteresowań w tym kierunku.

Obecne rozprawy w izbie lordów poszły po wskazanej przez Baldwina linii dalej. W niezmiernie ciekawej swej mowie rozwijał przed izbą lord Hails- ham, minister wojny, rozmaite możliwości ataku zbrojnego na Wielką Brytanję, kładąc jednak niemniejszy nacisk na potrzebę równomiernego wzrostu różnych rodzajów broni, a więc także i armji. Wojsko lądowe wynosi teraz 125 tys. ludzi, ale winno dojść do normy conajmniej 155 tys. Podobnie lord Mottistone, z zawodu generał, kładł nacisk na silną armję lądową, oświadczając się za wprowadzeniem w Anglii obowiązkowej służby wojskowej, gdyby dobrowolny werbunek żołnierzy nie dał pożądanej cyfry.

Jeśli do wspomnianych debat wojskowych dorzucimy prowadzone w tym samym czasie przez admiralicję rokowania z Ameryką, co do sposobu wspólnego rozwiązania z Japonją problemu parytetu morskiego, widać, jak dominującym w tej chwili zagadnieniem politycznym Anglii jest sprawa bezpieczeństwa zbrojnego. Tak, jak gdyby Anglija chciała obecnie dogonić zanie- dbania ostatnich lat, gdy jej polityka zagraniczna stała pod przemożnym wpływem doktrynerów pacyfistycznych, jak Cecil, Henderson, MacDonald.

Na tle tych to zainteresowań poli- tycznych obecnej doby pojąć można wrażenie, jakie wywołała w parlamen- cie i opinji angielskiej wizyta niemiec-

Zamach marsylski przed Radą Ligi

Zakłopotanie w kołach genewskich — Najniebezpieczniejsza ze wszystkich dotych- czasowych spraw — Stanowczość Jugosławji

Paryż. (PAT.) W dniu otwarcia nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów prasa paryska bardziej zajmuje się kwe- stją następstw, jakie wywołać może za- miar rządu białogrodzkiego wysunię- cia sprawy odpowiedzialności między- narodowej za zamach marsylski, niż zagadnieniem Saary.

Dzienniki zwracają uwagę, że dys- kusja może być wszczęta wcześniej, jeżeli Rada postanowi większością gło- sów wpisać sprawę na porządek dzien- ny sesji styczniowej, albo jednomyślnie uchwali przystąpić do dyskusji nie- zwłocznie, gdyż jeden naród może też domagać się zwołania sesji nadzwyc- zajnej w sprawach, niecierpiących zwłoki.

„Le Journal” podkreśla, że jeżeli jakaś sprawa wymagała ostrożnego postępowania i skierowania jej na drogę, wiodącą do skutecznych wyników — to właśnie kwestja zamachu marsyl- skiego.

„L'Oeuvre” pisze: „Sekretarjat Ligi Narodów jest wyjątkowo zakłopotany, uważa bowiem tę sprawę za najbardziej niebezpieczną ze wszyst- kich dotychczasowych. W razie, gdyby Jugosławja nie zdołała doprowadzić do natychmiastowej dyskusji, zażąda ona przynajmniej, aby wielkie mocar- stwa potępiły Węgry. Sekretarjat Ligi jest zaniepokojony bardziej, niż kiedykolwiek i oczekuje przyjazdu min. La- vala, którego sytuacja między sąsied- nimi Włochami a sojusznicą Jugosła- wją, jest bardzo delikatna. Dylemat jest tem bardziej trudny, że pragnienie

Jugosławji zwalczania teroru uważa się za uzasadnione”.

„Le Petit Parisien” zaznacza, że trzej ministrowie państw Małej En- tenty zgodnie oceniają powagę sytu- acji, która domaga się zdecydowanej

akcji politycznej. Min. Jevticz byłby zdezawuowany w swoim kraju, gdyby nie obstawał przy zajętem stanowisku, które jest słuszne, a nie posiada cech agresywności.

Rząd Theunisa w Belgji

Paryż. (Tel. wł.) Premier Theunis w ciągu nocy przedstawił nową listę gabinetu i król ją zaakceptował.

Theunis był już w czasie od 1921 do 1925 premierem. On to przeprowadził zaniechanie spłat długów i odszkodo- wań wojennych na rzecz Ameryki, a ponadto poparł swego czasu gorąco starania francuskie w sprawie okupa- cji Zagłębia Saary.

Ministrem bez teki został znany fi- nansista belgijski Francqui, ministrem spraw zagranicznych ponownie Hy- mans, który w ostatnich gabinetach był stale pomijany. Ministrem obrony krajowej jest gen. Devere.

Większość członków nowego gabi- netu należy do ugrupowania liberal- nego i katolickiego.

Nieustępliwość Japonji

Londyn. (PAT.) Biuro Reutersa donosi: Sir Simon odbył prawie go- dzinną rozmowę z ambasadorem ja- pońskim.

W czasie tej rozmowy ambasador miał czynić kilka uwag natury ogólnej, które nie dają nadziei na szyb- kie załatwienie spraw morskich. Po- nieważ brak czasu nie pozwolił amba- sadorowi uzupełnić swoich uwag, ma- ją się wkrótce odbyć dalsze konferen- cje.

Odpowiedź japońska zawierać ma pewne zmiany dotychczasowych pro- pozycji i — jak przypuszczają — dy- skusja, prowadzona na podstawie tej odpowiedzi, może okazać się pożyteczna.

Delegacja japońska i amerykańska zająć się mają obecnie rozpatrzeniem brytyjskich propozycji opartych na o- graniczeniu jakościowym, tj. na ogra- niczeniu rodzajów i rozmiarów okre- tów wojennych. Ograniczenia te mają na celu uniemożliwienie budowy no- wych okrętów wojennych.

Londyn. (Tel. wł.) Ambasador japoński wręczył w poniedziałek wie- czorem odpowiedź swego rządu na propozycje angielskie w sprawie u- zbrojenia na morzu.

Odpowiedź utrzymana jest w tonie bardzo grzecznym, lecz stanowczym. Japonja nie chce posiadać tak silnej floty, jakiej wymaga interes imperjum brytyjskiego, domaga się jednak przy- znania jej prawa uzupełnienia przez nowe okręty w razie konieczności do tych samych rozmiarów, co W. Bry- tanja.

Do Berezy

Warszawa. (Tel. wł.) Do Berezy Kartuskiej zesłano studenta uniwer- sytetu warszawskiego Tadeusza Leni- szewskiego oraz działacza komunij- stycznego Lejbę Feldbluma. (w)

Po stronie Węgier?

Budapeszt. (PAT.) Korespon- dent rzymski „Magyar Ország” donosi, że podczas rozmowy Schuschnigga z Mussolinim omawiano sprawę kampa- nji prasowej przeciw Węgrom z powo- du zamach u marsyjskiego, jak rów- nież kwestję traktowania ludności węgierskiej w Jugosławji.

Co do obu tych spraw Schuschnigg i Mussolini stoją — zdaniem kore- spondenta — zdecydowanie po stronie Węgier.

Mgła w Anglii

Londyn. (PAT.) Cała środkowa i pld. Anglija tonie już drugi dzień w gęstej mgle. Widzialność wynosi za- ledwie około 8 m.

Ruch kołowy, kolejowy i rzeczny został całkowicie zdeorganizowany. Komunikacja przez kanał z kontynen- tem europejskim odbywa się bardzo nieregularnie.

Matouszka skazany na karę śmierci

Budapeszt. (PAT.) Proces pod- palacza Matouszki dobiega końca. Pro- kurator domagał się jak najsurowsze- go wyroku, nie użył jednak słów „kara śmierci”. Oskarżyciel publiczny pod- kreślił, iż nie wilzi żadnych okolicz- ności łagodzących, gdyż zbrodnie po- pełnione zostały z premedytacją.

Wiedeń. (Tel. wł.) W procesie Matouszki, który dokonał strasznego zamachu kolejowego w Bia Torbazy, gdzie zginęło 200 osób, sąd w Buda- peszcie ogłosił dziś w południe wyrok, mocą którego Matouszka skazany zo- stał na karę śmierci.

kiego wysłannika do spraw zbrojeń v. Ribbentropa. Nie mogło być tajem- nicą, że misja Ribbentropa dotyczyć ma zbrojeń niemieckich, ściślej mówiąc, sondowania gruntu londyńskiego co do wrażenia, jakie wywoła dozbrojenie Niemiec, będące — jak wiadomo — sprzeczne z V częścią traktatu wersal- skiego.

Dwa kolejne spotkania Ribbentropa z Edenem i min. Simonem spowodowa- ły interpelację w izbie gmin, na którą jednak odpowiedział Eden zapewnie- niem, że żadnych nowych propozycji ze strony niemieckiej nie złożono i że rozmowom z wysłannikiem Hitlera „nie należy przypisywać znaczenia poli- tycznego”. Wobec powodzi domysłów, jakie wywołała wizyta Ribbentropa w całej prasie angielskiej, — domysłów częściowo niepokojących, — była odpo- wiedź Edena dużą ulgą. Wykazała ona kategorycznie, że rząd W. Brytanji jest nader wstrzemięźliwy w stosunku do Rzeszy i skoro nie myśli „przyjmować do wiadomości” dokonywanego się już oddawna, wbrew Traktatowi Wer- salskiemu, dozbrojenia Niemiec, to tem

mniej będzie sankcjonował te zbroje- nia w przyszłości, na czem tak bardzo Hitlerowi zależało.

Jaki więc cel miał manewr niemiec- ki w Londynie? Trzeba sobie uprzy- tomnić, że Niemcy stoją w przededniu plebiscytu w Saarze, którego wynik jak dopiero odświadczył Hitler przedsta- wicielowi pewnego pisma francuskiego, zostanie przez Rzeszę bezwzględnie u- szanowany. Ponieważ plebiscyt opiera się na postanowieniach traktatu wer- salskiego, tegoż samego traktatu, któ- rego część V, dotycząca rozbrojenia, Niemcy faktycznie już naruszyły, za- leżało Hitlerowi na tem, aby uzyskać ze strony angielskiej rodzaj sankcji dla tego naruszenia. Bez takiej sankcji mo- głyby ewentualnie inne mocarstwa, które podpisały traktat, powoływać się później na samowolne „dozbrojenie” się Niemiec jako na precedens, osłabia- jący Traktat Wersalski wogóle, a więc m. in. postanowienia co do Saary.

Manewr się nie udał, bo Anglija do- wiodła, że stoi nadal na straży trwało- ści zobowiązań traktatowych.

Siły bojowe Niemiec

Obecnie mogą już zmobilizować 4 miliony 900 tys. żołnierzy, a w 1935 roku siły te wzrosną do 5 i pół miliona — Doskonałe uzbrojenie

Paryż. (PAT). Rozdano deputowanemu referat głównego sprawozdawcy budżetu wojskowego na r. 1935. Sprawozdawca poświęca sporo uwagi sytuacji ogólnej i cyfrom szczegółowym, świadczącym o rozwoju armii niemieckiej.

Według danych referenta, niemieckie siły zbrojne w jesieni roku bieżącego przedstawiają się następująco: Reichswehra 300 000, policja 100 000, skoszarowane oddziały S. S. 80 000. W roku 1935 siły te wzrosną do 600 000 żołnierzy.

Do tego należy dodać rezerwy wyćwiczonej siły zawodowych i policji 300 000, rezerwy młodych roczników formacji hitlerowskich i obywateli 400 000, b. kombatantów 1 400 000 i organizacji paramilitarnych sekcji ochronnych 200 000, sek-

cyj szturmowych 2 500 000 i korpusu automobilowego 100 000.

Ogółem liczba żołnierzy, którą Niemcy mogą od razu zmobilizować, wyniesie w tych warunkach 4 900 000. W r. 1935 siły te wraz z armią stałą wyniosą 5 500 000.

Lotnictwo niemieckie rozporządza

obecnie od 3 000 do 4 000 pilotów.

W dalszym ciągu sprawozdawca daje szczegółowy opis uzbrojenia Niemiec i twierdzi, że za kilka miesięcy Rzesza będzie lepiej uzbrojona państwem, niż w r. 1914. W tych warunkach i Francja musi zachować swe siły oraz dobrze je wyposażyć.

Losy konferencji rozbrojeniowej

Genewa. (PAT). W kołach genewskich panuje przekonanie, że projekty Hendersona spotkają się ze sprzeciwem delegacji sowieckiej.

Jak wiadomo, Henderson proponuje prezydium, aby wobec oczywistej niemożności opracowania obecnie ogól-

nej konwencji rozbrojeniowej ograniczyć się do ujęcia w oddzielne protokoły kwestyj, uznanych za dojrzałe, t. j. regramentacji, fabrykacji i handlu bronią, jawności budżetów wojskowych i utworzenia stałej komisji rozbrojeniowej. Protokoły te mogłyby wejść w życie jeden po drugim, nie czekając na opracowanie ogólnej konwencji.

Tym projektem, popieranym przez delegację angielską i amerykańską przeciwstawiają się Sowiety, wedle których konferencja rozbrojeniowa winna być zlikwidowana w obecnej formie i przekształcona na stałą konferencję pokoju, a kwestja rozbrojenia przekazana Radzie Ligi. Przewiduje się, że komisarz Litwinow ponowi odpowiedni wniosek, z którym wystąpił na tegorocznym zgromadzeniu Ligi.

Z pewną rezerwą do projektów Hendersona odnosi się również delegacja włoska. Prawdopodobnie prezydium będzie musiało odbyć kilka posiedzeń, zanim dojdzie do porozumienia w sprawie dalszych losów konferencji.

Kurs dolara. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 5.29 zł, w Gdańsku na Warszawę 5.27 zł.

Kurs marki niem. i guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu płać dziś za 100 guld. gd. w dewizach 172.60 zł, gotówką 172.26 zł.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urządowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, 20. 11. 1934 r.

Spędzono: wołów 35, buhajów 130, krów 280, świń 1360, cieląt 540, owiec 44, razem 3389 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.

BYDŁO:

Woły:

Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane 60—64
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 52—56
Mięsiste tuczone starsze 42—46
Miernie odżywione 34—36

Buhaje:

Wytuczone pełnomięsiste 52—56
Tuczone mięsiste 44—48
Nietuczone dobrze odżywione starsze 34—36
Miernie odżywione 30—32

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste 58—60
Tuczone mięsiste 42—50
Nietuczone dobrze odżywione starsze 28—30
Miernie odżywione 20—22

Jalowice:

Wytuczone pełnomięsiste 60—64
Tuczone mięsiste 52—56
Nietuczone dobrze odżywione starsze 42—44
Miernie odżywione 34—36

Młodzież:

Dobrze odżywione 34—36
Miernie odżywione 30—32

Cielęta:

Najprzedniejsze cielęta wytuczone 58—66
Tuczone cielęta 50—56
Dobrze odżywione 44—48
Miernie odżywione 36—42

OWCE:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 58—64
Tuczone starsze skopy i maciorci 50—56
Dobrze odżywione 40—42

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi: 62—63
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi: 58—60
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi: 54—56
Mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi 48—52
Maciory i późne kastraty 48—56

Przebieg targu bardzo spokojny; na świnie ożywiony.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 20. 11. 1934 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była niejednolita.

Z pożyczek państwowych ofiarowano 5% poz. konwers. po 62,50, zaś za 3% poz. bud. płacono 45,—.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. obracano 4½% dol. listy zast. po 47—47,50 do 47,—% w placeniu, natomiast 4½% złotych listy zast. handlowano po 45,— oraz 4% listy zast. konwert. po 45,50.

Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 92,—.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę

Papiery procentowe

5% państw. poz. konwers. 62,50 O.
3% poz. budowl. serja I 45,— P.
4½% dolarowe listy zast. serji K. z r. 1933 Pozn. Ziem. Kred. 47—47,50—47,— P.
4½% złotowe listy zast. serji K. z r. 1933 Pozn. Ziem. Kred. 45,— +
4% listy zast. konwert. oSTEMPL. P. Z. K. 45,50 +

Akcje bankowe i przemysłowe:

Bank Polski 92,— P.

Tendencja niejednolita.

Urządowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 20. 11. 1934 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznania, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standarty: 1) żyto 715 g/l. 2) pszenica 750 g/l. 3) owies 470 g/l.

Ceny transakcyjne:

Żyto 3,5 tonn par. Poznań 14,35
Żyto 60 tonn par. Poznań 14,00
Żyto 15 tonn par. Poznań 13,90
Owies 75 tonn par. Poznań 15,00
Owies 15 tonn par. Poznań 14,75

Ceny orientacyjne:

Żyto (Usposob. spokojne) 14,00—14,35
Pszenica (Usposob. słabe) 15,50—16,00
Jęczmień browarowy 20,50—21,00

Usposobienie spokojne.
Jęczmień 710—725 g/l. 19,50—19,00
Jęczmień 680—690 g/l. 17,00—17,50

Usposobienie spokojne.
Owies (Usposob. spokojne) 14,75—15,00

Mąka

żytnia I gat. 0,55% wł. w. 20,75—21,75
żytnia I. gat. 0,65% wł. w. 18,75—20,75
żytnia II. gat. 55—70% wł. w. 14,75—15,25
żytnia pośl. pon. 70% wł. w. 12,25—13,25
żytnia razowa 0,95% wł. w. 16,25—17,25

Usposobienie spokojne.
pszena gat. IA 0,25% wł. w. 27,00—29,50
pszena gat. IB 0,45% wł. w. 26,50—27,00
pszena gat. IC 0,55% wł. w. 25,50—26,00
pszena gat. ID 0,65% wł. w. 24,50—25,00
pszena gat. IE 0,65% wł. w. 23,50—24,00
pszen gat. IIA 20,55% wł. w. 22,50—23,00
pszen gat. IIB 20,65% wł. w. 21,00—22,50
pszen gat. IID 45,65% wł. w. 19,00—19,50
pszen gat. IIF 5,65% wł. w. 16,00—16,50
psz. gat. IIIA 65-70% wł. w. 15,00—15,50
psz. gat. IIIB 70-75% wł. w. 12,00—12,50

Usposobienie spokojne.
Otreby żytnie stand. 10,00—10,75
Otreby pszenne grube stand. 10,50—11,00
Otreby pszenne średnie st. 9,75—10,25
Otreby jęczmienne 11,00—12,50
Rzepak zimowy 41,00—42,00
Rzepak zimowy 39,00—40,00
Gorczyca 43,00—5,00
Wyka latowa 28,00—28,00
Groch Viktorj 41,00—45,00
Groch Folgera 32,00—35,00
Koniczyna czerwona surowa 130,00—150,00
Koniczyna biała 80,00—100,00
Koniczyna szwedzka 180,00—210,00
Koniczyna żółta odł. szczona 70,00—80,00
Przełot 80,00—10,00
Tymoteusz 60,00—70,00
Rajgras angielski 80,00—90,00
Ziemniaki jadalne 2,20—2,50
Ziemniaki fabr. za kilo % 13

Słoma pszena luzem 2,75—2,45
" pszena prasowana 2,35—3,05
" żytnia luzem 2,75—3,00
" żytnia prasowana 3,25—3,50
" owsiana luzem 3,00—3,25
" cwsiana prasowana 3,50—3,75
" jęczmienna luzem 1,95—2,45
" jęczmienna prasowa 2,35—3,05
Siano zwykłe luzem 7,25—7,75
Siano zwykłe prasowane 7,75—8,25
Siano nadnot. ie luzem 8,25—8,75
Siano nadnot. pszen. 8,75—9,25
Makuch lnian w taflach 17,50—18,00
Makuch rzepakowy w tafl. 13,50—13,75
Makuch słon. w tafl. 42/43% 17,50—18,00
Srut Soja 21,00—21,50
Mak niebieski 40,00—43,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach:

żyta 257 tonn, pszenicy 193 tonn, jęczmienia 900 tonn, owsa 75 tonn, maki żytniej 128,5 tonn, maki pszennej 65,5 tonn, otrab żytniej 162,5 tonn, otrab pszennych 42,5 tonn, gorczyca 12 tonn, grochu Victoria 30 tonn, nasion 2 tonn, słomy 30 tonn, wyłoków suszonych 15 tonn, ziemniaków fabrycznych 265 tonn, wełny 1,38 tonn.

Nietylko o chleb dla ciała, ale i o dobrą książkę dla ducha błagają bezrobotni!

Żydowskie oszustwa we Francji

Paryż. (PAT). Afera „Societe Speciale Fiansiere“ przybiera bardzo wielkie rozmiary. Jak się okazuje, głównym jej „bohaterem“ jest nie przebywający w więzieniu Józef Levy, lecz ujęty wczoraj kuzyn jego, Charliec Levy, wielki finansista.

Sędzia śladczy polecił go aresztować, gdyż wydało mu się podejrzanym że pobiera od „Societe S. F.“ około

400.000 fr. rocznie na koszty reprezentacyjne. Ponadto bez wiedzy Rady tow. dokonywał szeregu transakcyj.

Charles Levy operował głównie w przemyśle cukrowym i wykazał dużo inicjatywy w zakresie tow. odbudowy terenów zniszczonych. Dzięki stosunkom zdołał uzyskać pożyczkę na odbudowę przemysłu oraz dla poszkodowanych w czasie wojny.

„Polski Związek Zachodni”

Warszawa. (PAT). W drugim dniu zjazdu delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich obradowały cztery podkomisje: polityczna, finansowa, sprawozdawcza i organizacyjna.

W komisji politycznej p. Jan Dębki wygłosił referat p. t. „Stosunki polsko-niemieckie w latach ostatnich“. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Na plenarnym posiedzeniu wygłoszono szereg referatów sprawozdawczych. Zjazd zatwierdził zmianę statutu Związku O. K. Z. zmierzającego do objęcia swą działalnością całego pań-

stwa i do przystosowania się do zmienionych warunków politycznych. Ponadto zatwierdzono zmianę nazwy na „Polski Związek Zachodni“ oraz przeniesienie centralnej siedziby z Poznania do Warszawy.

Zjazd udzielił absolutorjum ustępującemu zarządowi i powołał 5 członków rady naczelnej, a mianowicie pp.: Stamirowskiego (Warszawa), Korzeniowskiego (Śląsk), płk Grzędzińskiego (Warszawa), inż. Dażwańskiego (Warszawa). Ponadto dokonano wyboru władz Związku i uchwalono szereg rezolucyj.

Nowy radny narodowy w Przemyślu

Przemyśl. (Tel. wł.) Odbyły się tu ponowne wybory do rady miejskiej w 4 okręgu w Przemyślu, zarządzone z powodu protestu wyborczego Str. Narodowego, którego lista była poprzednio unieważniona.

Na ogólną ilość 2377 głosujących w tym okręgu lista B. B. uzyskała 1352 głosy zdobywając 4 mandaty; Str. Nar. — 404 gł. — 1 mandat. Lista P. P. S. ani dwie drobne żydowskie nie uzyskały mandatu.

Żydzi masowo głosowali na listę B. B.; conajmniej połowę, uzyskanych przez nią głosów dali Żydzi.

Stron. Narodowe powiększyło swój stan posiadania o 1 mandat i ma obecnie w radzie miejskiej 4 przedstawicieli.

Nowym radnym narodowym z 4 okręgu jest mgr. Włodzimierz Bilan, kierownik Młodych Str. Nar.

W niewiadomym kierunku

Łódź. (Tel. wł.) O aresztowanym w nocy z piątku na sobotę w ubiegłym tygodniu kierownikowi wydziału Młodych Stronictwa Narodowego na miasto Łódź Napoleonie S emasze brak wiadomości. W związku z tem rozeszły się pogłoski, iż prawdopodobnie został on wywieziony do Berezyny Kartuskiej. Równocześnie brak wiadomości o zwolnionym niedawno z Berezyny Kartuskiej członku Stronictwa Narodowego w Łodzi Romanie Kotasińskim, który sale zamieszkiwał w Łodzi i tu był zameldowany. Miejsce pobytu tego ostatniego trudno stwierdzić, wobec tego przypuszcza się, iż Kotasiński również został wysłany do Berezyn. (tr)

Szkola bez nauki religji

Kraków. (Tel. wł.) Tutejszy „Głos Narodu“ donosi: Szkoła w Mszanie Dolnej istnieje od trzystu lat. Obecnie jednak zdarzyło się po raz pierwszy, że garstka dzieci żydowskich (!) ma swego nauczyciela religji, a dzieci katolickie w tych samych szkołach: 7-klasowej męskiej i żeńskiej — są pozbawione księdza katechety i nauki religji od początku roku szkolnego.

Kurja Metropolitalna w Krakowie przeznaczyła na katechetę do Mszany Dolnej młodego księdza Jana Szczotkę, a inspektorat w Nowym Sączu nie pozwala mu uczyć

Wiadomości

Mianowanie ambasadorem sowieckim w Rzymie dotychczasowego posła w Helsinkach Steina na miejsce prof. Potiemkina, którego przeniesiono do Paryża, jest akcją Litwinowa. Stein należy do grona jego najbliższych zaufanych współpracowników.

Wychodząca w Taszkencie „Prawda Wostoka“ donosi o nowej fali aresztowań w związku z sabotażem dostaw bawełny. Ogółem aresztowano 36 osób, z których 5 skazano na karę śmierci, a 8 na 6 lat więzienia. Pozostałe procesy są w toku. Z pośród 41 osób, aresztowanych poprzednio, 6 skazano na karę śmierci, 35 zaś na więzienie od 5 do 10 lat.

Min. propagandy dr. Goebbels wydał okólnik, mocą którego w przyszłości urządzenie przez poszczególne formacje partji narodowo-socjalistycznej zgromadzeń publicznych i manifestacji wymagać będzie zatwierdzenia odpowiedzialnych kierowników ruchu, działających w porozumieniu z organami propagandy. Decyzje co do manifestacji, posiadających znaczenie ogólnopolityczne dla całej Rzeszy, zastrzega sobie minister osobiście.

Agencja „Belga“ zaprzecza pogłoskom, że Stany Zjednoczone miały udzielić rządowi belgijskiemu 25 milionów dolarów na utrzymanie złotego parytetu. Agencja zaznacza, że złote pokrycie waluty belgijskiej wynosi 69,05 proc.

Niepokoje walutowe

W ostatnim czasie pewne obawy wzbudziła przyszłość dwu walut europejskich: franka szwajcarskiego i belga.

Duże wrażenie wywarła ostatnio decyzja związku szwajcarskich hotelarzy, którzy postanowili brać od Anglików funta szterlinga po 16 franków, chociaż kurs wynosi 15,36. W związku z tem pojawiły się pogłoski, że Szwajcaria odstępuje od parytetu złota. Zdaje się, że pogłoski te są pozbawione uzasadnienia. Mianowicie Szwajcarska Agencja Telegraficzna oświadczyła, że uchwała związku hotelarzy ma charakter zarządzenia natury czysto handlowej, wydanego w celu uniknięcia dotkliwych strat, spowodowanych ubytkiem gości angielskich. Szwajcarski Bank Narodowy nie ma nic wspólnego z uchwałą związku hotelarzy.

Podobnie niecisłe były pogłoski o rzekomo grożącej dewaluacji belga, co pociągnęło za sobą pewne, zresztą drobne wahania kursu waluty belgijskiej. Projekty dewaluacyjne zostały kategorycznie odrzucone przez trzy wielkie stronnictwa belgijskie. Imieniem socjalistów, p. Vandervelde oświadczył, że uważa dewaluację za zbrodnię. Minister budżetu p. Ingenbleek nazwał ją oszustwem, a minister finansów, p. Sap złodziejstwem. Określenia chyba dość wyraźne! Pokrycie belga wynosi 70 proc., a polityka walutowa Belgii prowadzona jest rozważnie, czego dowodem fakt, iż np. uniknęła zamrożenia wierzycielności w Niemczech. Preto obawy o przyszłość belga są nieuzasadnione, przynajmniej z techniczno-walutowego punktu widzenia.

O zdecydowanej woli Belgii utrzymania się przy złotym parytecie świadczyłaby również wiadomość o zaciągnięciu przez ten kraj pożyczki 25 milionów dolarów w Ameryce pod zastaw złota. Donoszą o tem pisma amerykańskie, m. i. „New York Times” i „Chicago Tribune”. Coprawda, ambasada belgijska w Waszyngtonie oświadczyła, że nic nie wie o takiej transakcji.

Jakkolwiek czynniki kierownicze w polityce belgijskiej opowiadają się zdecydowanie za zachowaniem parytetu złotego, niewątpliwie wywierana jest na nie z kół gospodarczych presja w kierunku zmiany dotychczasowej polityki walutowej. Sytuacja gospodarcza Belgii bowiem pogarsza się ustawicznie. Według zestawienia Institut des Sciences Economiques w Louvain między lipcem 1931 a grudniem 1933 r. kurs akcji przemysłowych belgijskich spadł o 44 proc. (w Anglii równocześnie kurs angielskich papierów przemysłowych wzrósł o 25 proc.); bezrobocie wzrosło o 55 proc. (w Anglii spadek o 7 proc.); eksport zmniejszył się ilościowo o 27 proc. Instytut oblicza, iż ceny wytworów belgijskich wskutek dewaluacji funta i dolara są o mniej więcej 20 proc. wyższe, niż przed tą dewaluacją — oczywiście w porównaniu z produktami angielskimi i amerykańskimi.

Pokusa, aby pójść w ślady Anglii i Ameryki, jest zatem wielką w belgijskich kółach gospodarczych, czemu narazie jeszcze energicznie opierają się czynniki polityczne.

Również i w prasie francuskiej omawiana jest możliwość zmiany w polityce walutowej niektórych członków bloku złotego i następstwa takiego zwrotu dla Francji. I tam jednak przeważa przekonanie o konieczności zachowania standardu złotego.

Przechodząc z kolei do walut zdeprecjonowanych, warto zanotować, że waszyngtońskie ministerstwo skarbu wniosło ostatnio restrykcje przy wywozie dewiz i przy transferze kredytów na zagranicę, co świadczy o braku o-

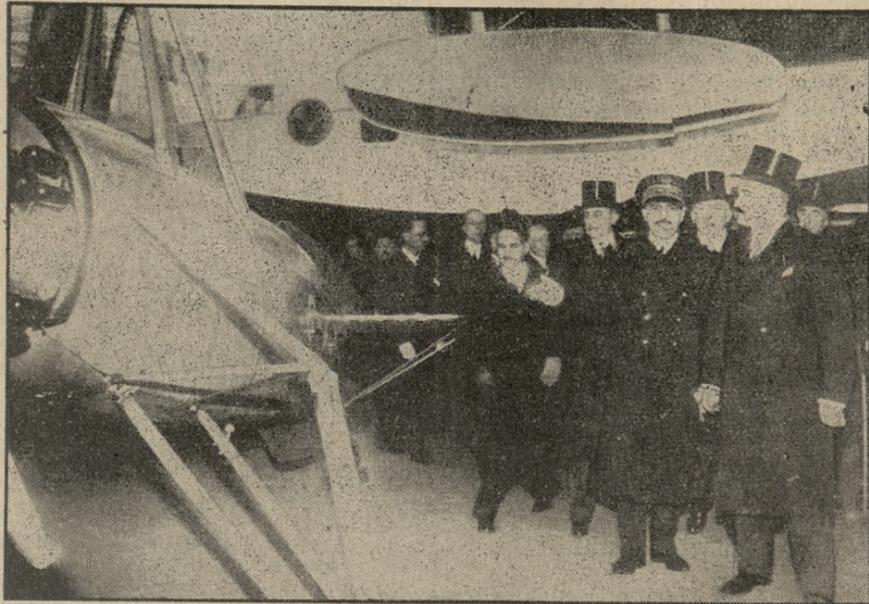
baw o ucieczkę kapitałów z Ameryki. W kółach finansowych utrzymuje się przekonanie, że zarządzenie to podkreśla narazie wszelkie plany dalszej dewaluacji dolara.

W Anglii dochodzą do głosu tendencje stabilizacyjne. Rozpatruje się kwestję, czy nie byłoby najlepszym wyjściem z obecnej skomplikowanej sytuacji — ustabilizowanie funta na poziomie 10 względnie 12 złotych szylingów. Inna rzecz, że rozważania te mają narazie charakter czysto akademicki. Jak bowiem podnosi na łamach „Gazety Bankowej” prof. T. E. Gregory, powrót Anglii do standardu złotego zależy od szeregu warunków, jak np. od pewności, że Stany Zjed. i Japonja prowadzić będą odpowiednią politykę walutową oraz, że zgodzą się na parytet, jaki Anglja zechce ustalić dla swojej wal-

ty. Nadto Anglja musi odczekać, aż ceny wewnętrzno-krajowe osiągną odpowiedni poziom. Tak więc stabilizacja waluty agnielskiej jest jeszcze daleko w polu. Niemniej jednak sympatyczne są tendencje stabilizacyjne ujawniające się w Londynie ze znaczną siłą.

Jeśli chodzi o markę niemiecką, w dalszym ciągu utrzymuje się przekonanie, że bezpośrednio po plebiscycie w Zagłębiu Saary nastąpi dewaluacja oficjalna marki.

Wreszcie — na zakończenie — raz jeszcze zanotujemy wywiad, udzielony „Agence Economique et Financiere” przez p. wiceministra dr. Doleżala, który podniósł, że Polska, biorąc udział w brukselskiej konferencji bloku złotego, dowiodła, iż „silnym zamiarem rządu polskiego jest zachowanie waluty złotej o niezmiennym parytecie”.



Prezydent Francji Lebrun (na zdjęciu pierwszy z prawej) dokonał otwarcia międzynarodowej wystawy lotniczej w Grand Palais w Paryżu. W wystawie tej bierze również udział Polska, a powszechne zainteresowanie budzą nasze zwycięskie R W D.

Forster i Greiser

Po wyborach komunalnych w Gdańsku

Gdańsk, 19 listopada.

Wyборы komunalne w dwóch powiatach wiejskich w m. Gdańska mamy za sobą. W wyniku wyborów hitlerowcy uzyskali zdecydowaną większość w sejmikach powiatowych i radach gminnych w powiatach Gdańskie Niziny i Wielkie Żuławy. Do tego aktu wyborczego przywiązywano wielkie znaczenie Gdańsk cały przez ostatnie trzy tygodnie zajęty był tylko wyborami. Bardzo interesowała się również wyborami prasa zagraniczna. Trzeba to zwycięstwo, jakie hitlerowcy odnieśli, poddać ocenie, bo niewątpliwie wywrze ono duży wpływ na dalszy bieg wypadków w wolnym mieście.

Dwu ludzi te wybory przeprowadziło: Forster, „Gauleiter N. S. D. A. P.”, i jego zastępca Greiser, wiceprezydent senatu. Osoba dr. Rauschninga, prezydenta senatu, przez cały okres wyborczy była na uboczu, daleko od wszelkich posunięć, jakie w związku z wyborami poczyniono. Forster i Greiser sprawili, że sztab partyjny, senat i wszystkie jemu podległe organa władzy ściśle współpracowały przy przeprowadzaniu wyborów. I ta współpraca musiała zadecydować o wyniku wyborów; ona sprawiła, że nie wola ludności decydowała o oddaniu takiej, czy innej kartki wyborczej, lecz warunki, w jakich ludność ta się znalazła. A sytuacja ludności za wyjątkiem kilku mocnych i zupełnie niezależnych jednostek była prawie przymusowa.

Już samo rozpisanie wyborów mocno zwiężyło odcinek walki. Opozycja, zaskoczona nowym regulaminem wyborczym, nie miała fizycznych możliwości do wystawienia wszędzie swoich kandydatów. Regulamin i wszelkie „ułatwienia”, jakie on przyniósł, to pierwsze posunięcie, jakie w związku z wyborami wykonał senat i partja hitlerowska. Dalszemi decydującymi posunięciami były: wciągnięcie do akcji wyborczej wszystkich bez wyjątku urzędników i całego aparatu administracji publicznej i wreszcie formalna okupacja obu powiatów przez oddziały szturmowe i policję tajną i mundurową. Ostre pogotowie policyjne, według oficjalnych komunikatów, miało „gwarantować” wolność wyborczą. Rola po-

licjanta polegała tu na tem, że miał on czuć nad „swobodą” obywateli, ale i równocześnie energicznie zapobiegać, aby żaden głos nie padł na listy opozycyjne. Takie instrukcje wydawał i Forster i Greiser.

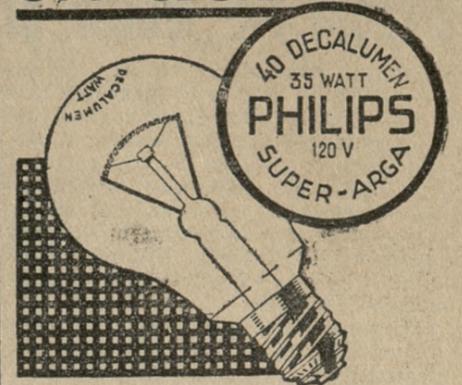
Agitacja, którą praktycznie tylko hitlerowcy mogli uprawiać, głosiła, że kto jest przeciw ruchowi narodowo-socjalistycznemu, ten jest zdrajcą niemieckiej ojczyzny, wrogiem i szkodnikiem sprawy niemieckiej w Gdańsku i nawet prawdziwego t. zw. „chrześcijaństwa czynu” („Christentum der Tat”).

Ludność, zdając sobie sprawę z sytuacji, w jakiej żyje, nie miała niczego do wyboru. Jak nikłym był tu wpływ woli głosującego, świadczy fakt, że ten sam wyborca oddawał jedną kartkę za, drugą przeciw hitlerowcom. Głosowano bowiem równocześnie do sejmików i rad gminnych. Jak wynika z ogłoszonych wyników, często przy tej samej liczbie uprawnionych do głosowania w jednym obwodzie wyborczym wyniki głosowania do sejmików i rad gminnych są od siebie bardzo różne. Z tego wynika, że raz wyborcy udało się przemycić głos na listę opozycyjną, a drugi raz nie. Trzeba zaś wiedzieć, że kartki wyborcze rozdzielali urzędnicy w lokalach wyborczych. Rozdawanie kartek przez partje władze w m. Gdańska uznano za zbyt trudne. Wyborcy działali więc nie pod wpływem własnej woli, lecz machinalnie, pod naporem konieczności. Stali bowiem przed alternatywą: albo głosować za hitlerowcami, albo ponieść wszelkie konsekwencje „zdrady ojczyzny”.

A konsekwencją tych dobrowolnie nikt ponieść nie chce. Niema wprawdzie w Gdańsku obozów koncentracyjnych, jednak terror dał się już we znaki opornym wobec hitleryzmu. Zależność zaś gospodarcza szerokich mas od hitlerowców jest bardzo duża. Głosy, złożone na hitlerowców, w bardzo znacznej części nie są więc wyrazem woli i przekonania głosujących.

Hitlerowcy z faktu, że bez większego oporu na terenie wolnego miasta realizują swój program, nie omieszkają wciągnąć konsekwencji. Dążenie do uczynienia z Gdańska tworu hitlerowskiego w pełnym znaczeniu tego słowa,

OJO CECHA...



KTÓRA WSKAZUJE,

ŻE ŻARÓWKA PHILIPSA SUPER-ARGA, KTÓRA DAJE 40 DEKALUMENÓW ŚWIATEŁA, ZUZYWA ZALEDWIE 35 WATT PRĄDU

ŻĄDAJCIE TYLKO ŻARÓWEK

Super-Arga Super-Arlita

PHILIPSA

Z PODWÓJNĄ SPIRALĄ I

Tg 1657

UWAGI

Cudzoziemiec, który w tych dniach znalazł się przypadkiem na bruku londyńskim, mógł być świadkiem zagadkowego obrzędu: wzdłuż ulic, przylegających do pałacu Buckinghamskiego, ciągnął rząd karoc dworskich, eskortowanych przez galowe oddziały wojska i zastępy służby. Zagadką polegała na tem, że karocze jechały puste, a orszak przyjmowany był przez ludność obojętnie.

Wtajemniczeni Londyńczycy wiedzieli, że była to generalna próba reżyserji orszaku ślubnego, który 29 listopada wieść będzie do Westminsteru osoby królewskie.

Jakby dla kontrastu, — dla przełamania szarej monotonji klimatu angielskiego, lubią się mieszkańcy Albionu w piradnych widowiskach, pełnych barw i gali. Jakże więc urządzać bez poprzedniej starannej reżyserji uroczystość taką, jak bliski ślub Jerzego, księcia Kentu, najmłodszego syna króla angielskiego i księżniczki Maryny, córki ks. Mikołaja greckiego? Małżeństwo w rodzinie królewskiej — to w Anglii wydarzenie narodowe; uroczystość ślubu — to wielki festiwal publiczny, w którym na swój sposób bierze udział cały lud.

Osobliwy to rys psychiki angielskiej, ów splot momentów miłości ojczyzny, szacunku dla głowy panującego, a równocześnie szczerzej demokracji i poczucia godności obywatelskiej, który łączy Anglików w wspólną sympatię dla domu królewskiego, — sympatię, która niezależna jest od różnic klasowych czy partyjnych. Rodzinę panującą „kochają się” — tak jak się kocha ludzi sobie życzyliwych lub przedmiot, który sprawia przyjemność lub który się ceni. Jest to stosunek naukowo emocjonalny, estetyczny. Dużą sprężyną jest rys „ludzki” w tym stosunku, krańcowo odległy od wszelkiego bizantyizmu. Szary obywatel bierze udział w „ziemskich” wydarzeniach rodziny królewskiej, — narodzinach, śmierci, ślubie, rozmaitych troskach.

Na tem tle zrozumieć można pewną emocję, jaka ogarnęła naród, gdy najmłodszy syn króla miał się żenić, — czy tylko obca księżniczka potrafi sobie zjednać serca angielskie? Czy nowe małżeństwo wzbogaci skarb przywiązania, jakim darzy naród koronę?

Egzamin wypadł celująco. Nie uszedł uwagi pewien szczegół, od razu przy lądowaniu ks. Maryny poraz pierwszy, na ziemi angielskiej, w Harwich: gdy księżniczka wśród tłumu ciekawych Anglików spostrzegła swoją dawną piastunkę, wówczas, nie czekając na oficjalne powitanie, pierwszy swój krok skierowała ku niej i serdecznie ją uściskała. Było to hasło do gromkich owacji, które nie odstępowały jej już ani na krok w czasie pobytu w przyszłej ojczyźnie. Teraz żyją Londyn i Anglja cała w gorące przygotowań do ślubu.

*

Ci, co posiadają mieszkania z widokiem na ulice w pobliżu londyńskiego zamku, są szczęśliwymi wybrańcami losu. Może kogo zainteresuje cennik miejsc w oknach ulic, którymi przejedzie orszak, względnie miejsc na trybunach? Miejsca lepsze kosztują do 10 gwinei (210 zł), skromniejsze od 3 do 6 gwinei (82 do 164 zł). Podobno wolnych miejsc już wogóle niema.

— niewątpliwie zostanie spotęgowane. To będzie następstwem „zwycięstwa”, jakie odniósł wystannik Hitlera Forster i jego zastępca Greiser. E. P.

Orzecznictwo sądów polskich

Żydom nie wolno prostować swych imion

Ostatni wrześniowy zeszyt „Orzecznictwa Sądów Polskich” przynosi ciekawe orzeczenie, dotyczące dopuszczalności zmiany imion żydowskich w aktach stanu cywilnego. Jest to orzeczenie z 13 stycznia 1934 roku, wydane w formie uchwały izby cywilnej Sądu Najwyższego w powiększonym składzie 7 sędziów (1 C 2800/32). Pytanie prawne, na jakie skład 7 sędziów miał odpowiedzieć, brzmiało:

„Czy art. 140 k. p. c. upoważnia sądy do sprostowania imion żydowskich, zamieszczonych w aktach stanu cywilnego, w przypadkach, gdy imiona te stanowią zniekształconą formę imion biblijnych, lecz są powszechnie używane przez Żydów?”

Sąd Najwyższy na to pytanie odpowiedział teza, wpisana do księgi zasad prawnych, że:

„Art. 140 k. p. c. nie upoważnia do sprostowania w akcie stanu cywilnego imienia żydowskiego z tego powodu, że imię to stanowi zmienioną formę imienia pierwotnego, z którego zostało utworzone, jeżeli jest ogólnie używane przez ludność żydowską; natomiast przepis powyższy zezwala na sprostowanie, gdy imię jest wyraźnie zdrobniałą formą używanego imienia.”

W ciekawym uzasadnieniu tego orzeczenia czytamy:

1) „Imiona własne z istoty swej przeznaczone są do odznaczenia osób, które je noszą, od innych tegoż nazwiska. Z tego więc powodu łącznie ze względami porządku publicznego rzeczony imiona metrykalne posiadają w zasadzie charakter niezmienności, sprostowanie zaś ich w zakresie art. 140—142 k. p. c. dopuszczalne jest wówczas tylko, gdy akt stanu cywilnego jest niekompletny, jak również, gdy zaszyły pomylki przy sporządzeniu aktu wskutek niedokładnego podania imion przez osoby zeznające, lub też wskutek niedostatecznego wyrozumienia ich oświadczeń ze strony urzędników stanu cywilnego, w poszczególnych wypadkach ustalić należy celem sprostowania właściwe brzmienie imienia.

2) „Postanowienia prawodawcze nie obejmują wskazań dla ustalenia właściwego brzmienia imion w wyznaniu mojżeszowym, zwrócić się więc należy do zakresu norm zwyczajowych w tej mierze, ich kształtowania się w przeszłości i postaci, jaką w stosunkach obecnych osiągnęły.

3) „Imiona żydowskie, przyjęte wśród wyznawców religii mojżeszowej i zaczerpnięte pierwotnie z języka hebrajskiego, następnie zaś z języków ludów wschodnich i zachodnich, wśród których zamieszkiwała była ludność żydowska w rozproszeniu, wskutek późniejszego osiedlenia się znacznego odłamu teje na ziemiach polskich i wielowiekowego w Polsce pobytu, naturalną rzeczą kolejną uległy w otoczeniu polskiem pewnemu wpływowi języka otoczenia i przybrały postać łatwiejszą do wymawiania dla ludności miejscowej. W tym też kształcie wspomniane imiona są przytoczone w polskim tłumaczeniu Biblii Jakóba Wujka, odnosząc się do 16 wieku (Abraham v. Abram Aron, Dawid, Eljasz, Elizeusz, Izrael, Izaak, Jakób, Józef, Judas, Mojżesz, Salomon, Samuel, Saul, Ewa, Judyta, Sara, Zuzanna itd). Odmiennosc używanego brzmienia późniejszego imion od pierwotnego nie stanowi bynajmniej o zniekształceniu, lecz wykazuje raczej właściwy wszystkim językom proces rozwojowy pod względem fonetycznym w związku ze zmianą poglądów i upodobań. Takie więc imiona żydowskie, upodobnione nieco do języka otoczenia, posiadają samostne znaczenie, a nawet znalazły odbicie w czasach późniejszych w polskich dziełach literackich, zamieszczenie ich zatem w aktach stanu cywilnego, zgodnie z wolą osób, zgłaszających się do tych aktów, jest zupełnie usprawiedli-

wione i nie ulega sprostowaniu według pierwotnego wzoru, wziętego bądź z biblii (starego zakonu), bądź też z języków narodów, wśród których dawniej przebywali Żydzi. Prócz tego atoli w aktach stanu cywilnego mieszczą się także zdrobniałe formy imion żydowskich, obecnie istniejących (np. Abramko, Aronek, Benek, Dawidek, Herszek itp.); formy te mogą być sprostowane stosownie do właściwego brzmienia imienia, podobnie, jak

Umorzona sprawa

Kierownik powiatowy Młodych Str. Nar. w Wolsztynie, p. Przybyła przed sądem

Z Wolsztyna donosi nam nasz korespondent:

Dnia 15 b. m. toczyła się rozprawa przeciwko kierownikowi powiatowemu Młodych Str. Narod. w Wolsztynie, p. Adamowi Przybyłemu, którego oskarżono o rzekome pobicie niejakiego Natana Kohna, Żyda, w dniu 13 lipca r. b. Dnia 14 lipca został Przybyła przez policję aresztowany; trzymano go w areszcie aż 93 dni.

Na pierwszą rozprawę, która się odbyła w dniu 4 października, Kohn nie przybył, ponieważ zaraz po wypadku wyjechał z Wolsztyna do Łodzi. Sędzia stwierdził, że Kohnowi nie zostało doręczone wezwanie na rozprawę, wobec czego rozprawę odroczone, a p. Przybyłę na wniosek obrońcy wypuszczono na wolność.

Powtórna rozprawa rozpisano na dzień 15 b. m. Kohn znowu na rozprawę się nie zjawił, bo — jak stwierdził przewodniczący p. sędzia Siniński — znów nie doręczono mu wezwania na rozprawę. Mimo tego rozprawa się odbyła.

Przystąpiono do przesłuchiwania świadków. Pierwszy zeznawał jako świadek p. Przybylski z Wolsztyna, który oświadczył, że widział dokładnie całe zajście, jednak Przybyła w biciu Żyda udziału nie brał. Tak samo zeznali świadkowie: ogrodnik Piotrowski, Bolesław Wyrwa, Adam Piosik, Łepka i Wiktor Przybyła z Wolsztyna.

Po zeznaniach tych świadków na wniosek obrony przystąpiono do przesłuchania świadka dr. Skorupskiego.

to miałyby miejsce w imionach chrześcijańskich (np. Staś, Bolek itp.), podstawa zaś do sprostowania polega na wyrażonej niedokładności i nieprawidłowości w podaniu wzmiarkowanych imion zdrobniałych. Rzecz jest zatem sądu wyrokującego, co do sprostowania, ustalić na tle danych sprawy, ewentualnie po zasięgnięciu opinii biegłych, czy imię, figurujące w akcie stanu, należy zaliczyć do pierwszej, czy też do drugiej kategorii powyższych, przyczem baczycy należy, by żądane sprostowanie nie zmierzało do niedopuszczalnej zmiany imienia, wpisanego do aktu.”

(K.)

ter i konfekcji damskiej, Mordchaj Rubinstein w firmie Przedsiębior. Eksped. Transportowe „Tranzjtypol”, Masztalarska 6, Blima Szop, w firmie B. Szop, Stary Rynek 40, hurtownia kapeluszy damskich i przyborów, Izrael Rzepnik, w firmie „Trust” wł. I. Rzepnik i M. Folman, Stary Rynek 40, Abram Raabe, w firmie Hurtownia Białawatów, Wielka 22, Dawid Kronenberg, w firmie Hurtownia towarów galanteryjnych, D. Kronenberg, Wielka 24, Helena Wendriner w firmie Helena (Lina) Wendriner, Pocztowa 5, Franciszek Ephraim, w firmie Franciszek Ephraim, Kramarska 17, Rubin Skowron w firmie R. Skowron, Kramarska 19-20, Henryk Grynberg, w firmie Hurtownia Kapeluszy Damskich H. Grynberg, Wroniecka 24, Jerzy Rachwałski, Abram Rachwałski, w firmie handel skór surowych i surowców, J. Rachwałski, Grochowe Łąki 5, Artur Nasielski, w firmie Centrala Materjałów Budowlanych, A. Nasielski, Wierzbicice 86-88, Heiman Singer, w firmie Przedsiębior. Transportowe Lloyd Krajowy, ul. Strzelecka 14a, I. Hammer, w firmie Fabryka dykt klejowych i tartak parowy M. Hammer i Syn, Małoryto, ul. Woźna 10, S. Kronzyber, w firmie „Polskór”, Woźna 10, Wolf Folman, w firmie Hurtownia Obuwia „Renobut”, Woźna 10, Sz. Wermus, w firmie Hurtownia Obuwia, Sz. Wermus, Wielka 19, Józef Weinberg, w firmie „Gentleman” Sp. Akc. Oddział w Poznaniu, Woźna 10.

Zestawienie to firm żydowskich w Poznaniu przeważnie nowszych, jest chyba aż nadto wymowne.



Jabłka z Podola

Troskliwie, z jaką w ostatnich latach chodzono około hodowli drzew owocowych na terenie t. zw. „Ciepłego Podola”, powoli już zaczyna dawać spodziewane korzyści. W roku bieżącym urodzaj szlachetnych drzew owocowych był dość znaczny. Ostatnio, jak donoszą, nadszedł do ministerstwa handlu i przemysłu w Warszawie transport wyborowych jabłek z Podola, mający unaocnić odnośnym czynnikom możliwości, jakie posiada Podole pod względem zaopatrywania z czasem kraju w szlachetne owoce. Przesłane próbki obejmują kilka gatunków jabłek. Obliczają, że w przyszłym roku, o ile nie będzie żadnych przeszkód, Podole będzie mogło dostarczyć około 150 tysięcy kilogramów doborowych jabłek.

Naczelnik więzienia i jego współpracownicy przed sądem

Swego czasu zaczęły po Warszawie krążyć ciekawe wieści o stosunkach w więzieniu „Arsenal”, mianowicie o libacjach, jakie tam się odbywały razem z więźniami pod okiem b. naczelnika zakładu Bronisława Hałubki. Niespodziewana rewizja wreszcie potwierdziła te pogłoski.

Przed sądem okręgowym w stolicy toczy się obecnie proces w tej sprawie, iak również za pewne sprzeniewierzenia, ujawnione także przy tej okazji. Oprócz Hałubki oskarżeni są jeszcze jego współpracownicy aspirant Oltaszewski, przodownik Piaskowski i dostawca Kudelski. Na rozprawę powołano około 50 świadków, proces ten potrwa zatem pewnie dość długo.

Krwawa bójka między uczniami szkolnymi

W szkole powszechnej im. Mickiewicza w Rybniku, wybuchła krwawa bójka między dwoma uczniami szóstego oddziału tej szkoły — 13-letnim Prusem i rówieśnikiem jego — Forreiterem. W czasie kłótni Forreiter dobił noża i w obecności kolegów i nauczyciela wbił go w pierś Prusa.

Wśród uczniów powstał popłoch. Prus zalany krwią padł na ziemię. Nauczyciel przeniósł rannego do mieszkania kierownika szkoły, gdzie lekarz udzielił mu pierwszej pomocy. Stan rannego chłopca jest b. ciężki.

Stronnictwo Narodowe

KURS KANDYDATÓW MŁODYCH

Stronnictwa Narodowego odbędzie się dnia 20 i 21 b. m. o godz. 20. Przybycie obowiązkowe.

Kierownictwo.

Dziś o godz. 20 odbędzie się

ZEBRANIE KURSU KANDYDATÓW MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ

z referatem kol. Marka n. t. „Zagadnienia gospodarcze”. Obecność kandydatów obowiązkowa.

Zestawienie firm żydowskich w Poznaniu

które podpisały listę wyborczą do Izby Przem.-Handlowej

Z listy żydowskiej, zgłoszonej przy wyborach do Izby Przemysłowo-Handlowej, podaliśmy kandydatów i ich zastępców, dziś ogłaszamy nazwiska wzgl. firmy żydowskie z Poznania, podpisane na liście w charakterze wyborców:

Klugman i Dąb w firmie Klugman i Dąb, agentura zboż. Pocztowa 23 m przyw. Matejki 6, Aleksander Nowik, w firmie Aleksander Nowik, ul. Bukowska 1, zbożowy, Adolf Cohn, w firmie Adolf Cohn, Wały Zygm. Augusta 3, Calvary i Maschler, w firmie Calvary i Maschler, zbożowcy, Słowackiego 10, Izidor Tuch, w firmie I. Tuch, plac Działowy 9, Ilbert Bremler, w firmie Bremler i Co, Sp. z o. o., Fredry 6, Leo Baum, w firmie Leo Baum, Węgle-Kohlen, Pośrednictwo handlowe, Poplińskich 4, Juljusz Moses, w firmie H. Moses z d. Schoenfeld, ul. Nowa 6, Bazar mód, Cesar Hirschlik, w firmie L. Hirschlik, cukiernia i kawiarnia, Pocztowa 33 m. przyw. Masztalarska 6, Dawid Falk, w firmie Dawid Falk, Pręcznica 7, zbożowiec, Jerzy Wall, w firmie „Korona” Jerzy Wall, skład masła, Kręta 7, Jakób Berlin, w firmie Jakób Berlin „Waw”, Wielkopolska Agencja Włókiennicza, Jezuicka 12, Leon Fiszman, w firmie L. Fiszman, Stary Rynek 37, Cecylja Rys, w firmie C. Rys, ul. Poznańska 49, Ludwig Grützner w firmie Ludwig Grützner, Fr. Ratajczaka 2, ziemniaki, Georg Asch, w firmie Adolf Asch, Synowie, Wielkie Garbary 28, Helena Jakubowicz, w firmie H. Jakubowicz, ul. Wroniecka 12 m. przyw. Masztalarska 7, Hersz Bornsztajn, w firmie „Bawelna” E. Bornsztajn, Spadk. Wieka 12, m. przyw. Tama Garbarska 4, Juljusz Bamberger, w firmie E. R. Bab. sprzęty kuchenne, szkła, porcelany, hurt i detal, Stary Rynek 46 m. przyw. ul. Skłodowa 1, Leon Chone, w firmie Leon Chone, Hurt. tow. krótkich, Leon Cho-

ne, ul. Wielka 7 m. przyw. Al. Marcinkowskiego 27, Herman Frisch, w firmie Bracia Schwarz, właśc. Herman Frisch i Ska, Wielka 7, m. przyw. Wielkie Garbary 21, Józef M. Grünwald, w firmie M. Grünwald, hurtownia ponczoch, rękawiczek, Wielka 20, m. przyw. ul. Wielka 20, Jakób Gothelf, w firmie J. Gothelf, ul. Kramarska 24 m. przyw. Wroniecka 18, Boruch Gerson, w firmie E. Auerbach i B. Gerson, Wielkie Garbary 34 m. przyw. Sienna 5-8, Mieczysław Krakowski, w firmie Mieczysław Krakowski, pl. Sapieżyński 5, Samuel Marmor, w firmie Drobna sprzedaż sukna, Kochanowskiego 17-18, Gilla Abramowicz, w firmie Przemysł Tapicersko-Dekoracyjny, Stary Rynek 80-82, sprzedaż mater. dekor. i firanek, Henryk Bornstein, w firmie Agencja Handlowa, Bornstein i Jakubowicz, Stary Rynek 95-96, sprzedaż sukna, Benjamin Grynwald, w firmie Hurtownia Futer, B-cia B. i Ch. Grynwald, Stary Rynek 95-97, Daniel Wygodzki i Janowski, Hurtownia Białawatów, Wielka 6, Leon Rutenberg w firmie Textil Krajowy, wł. B-cia Rutenberg, Hurtownia Białawatów, Wielka 21, Gdal Kowalewski, w firmie Manufaktura Krajowa, Kowalewski i Umański, Wielka 20 hurtownia białawatów, M. Prussak, w firmie Spółka Akcyjna Wyrobów Bawełnianych, I. K. Poznańskiego w Łodzi, skład fabryczny w Poznaniu, Stary Rynek 80-82, Eстера Lachman, w firmie E. Lachman, Sprzedaż różnych ponczoch i galanterji, Kramarska 21-22 hurtownia tow. krótkich, Szlama Cornsdorf, w firmie S. Cornsdorf, Kramarska 21-22, materiały wełniane i bawełniane, Chawa Rozenbaum, w firmie sprzedaż hurt. i detal. bławaty i tow. krótkie, Kramarska 21, Morvc Płocki, w firmie skład futer M. Płowki, Kramarska 21, sprzedaż futer i konfekcji damskiej, Frandla Lichtenstein, w firmie skład Konfekcji Warszawskiej Lichtenstein, Kramarska-Wroniecka 1, sprzedaż fu-



Pouczający finał

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Lwów, 19 listopada.

Trzech tygodni było potrzeba, aby poważniony obóz „sanacyjny” we Lwowie doprowadził do jakiejś takiej zgody. Przed trzema tygodniami odbyło się pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej, na którym wybrano wprawdzie prezydentem dotychczasowego prezydenta p. Wacława Drojanowskiego, ale tylko dzięki głosom sjonistycznym, bo kombatanci prorządowi wyłamali się z solidarności i rzucili w drodze białych kartek 16 głosów przeciw p. Drojanowskiemu.

Spotęgowało to burzę, która wtedy szalała już od tygodnia. Przy wyborze pierwszego wiceprezydenta, którym został poseł z B. B., dr. Ostrowski, jako kandydat kombatantów, znów naliczono 9 białych kartek z klubu „sanacyjnego”. Przy następnym zaś kandydacie na wiceprezydenta wzięto jeszcze większy rozmach: oto białych kartek „sanacyjnych” było aż 20 i w rezultacie p. Weryński nie został wybrany. Wobec konsternacji i impasu, klub prorządowy zdekompletował zebranie, które zostało bezterminowo odroczone.

Odtąd kotłowało przez trzy tygodnie. B. kombatanci prorządowi w dalszym ciągu domagali się usunięcia ze Lwowa p. Drojanowskiego, który ich zdaniem jest oparciem dla lwowskiej „czwartej brygady”, a zwłaszcza dla b. Zespołu Stu, który z p. Mejsbaumem na czele wyszedł przed sześciu laty z obozu narodowego. Daremnie ich zjednywano, poza przyznaniem dwóch wiceprezydentur, oddaniem im jeszcze trzech stanowisk ławników. Trzy inne miejsca ławników zapewniono „mieszczanom” i w ten sposób właściwa „sanacja” wyrzekała się oprócz p. Drojanowskiego wszystkiego.

Ale wszystkie te argumenty nie odnosiły skutku. Rezultat miały przynieść dopiero dwa nowe. Pierwszy: kompromis w sprawie składu zarządu miasta (za utrzymanie p. Drojanowskiego uzyskują b. kombatanci prorządowi stanowiska dwóch wiceprezydentów) został skombinowany pod osobistą egidą wojewody lwowskiego p. Beliny-Prądmowskiego. Otóż, jak wyjaśniano upartym kombatantom, prestiż wojewody wymaga, żeby ten kompromis był formalnie dotrzymany. Drugi argument: p. Drojanowski po kilku miesiącach opuści Lwów. Zostanie: albo prezydentem miasta Łodzi na wypadek, gdyby się w jakiś sposób dokonało rozluźnienie większości narodowej w łódzkiej radzie miejskiej, albo komisarycznym prezydentem Łodzi, gdy nie da się inaczej postąpić, albo wiceprezydentem Warszawy. Wszystko to zostanie w ten lub ów sposób urządzone, ale sprawa p. Drojanowskiego jest przesądzona w sensie, że ze Lwowa zostanie on zabrany.

Ze swej strony p. Drojanowski użył to, że wniosie rezygnację ze stanowiska prezydenta Lwowa dopiero wtedy, gdy będzie miał dekret nominacyjny na któreś z wymienionych stanowisk w Łodzi czy Warszawie. Jak tedy widzimy, b. kombatanci prorządowi we Lwowie, walcząc jak najbardziej stanowczo z „czwartą brygadą” w tem mieście, zgłaszają zupełny brak zainteresowania dla jej powodzeń i sukcesów na innych terenach Polski.

Skuteczności działania omówionych dwóch argumentów w kierunku zażegnania burzy w obozie „sanacyjnym” sprzyjała przyroda, bo w tej chwili panuje we Lwowie przepiękna, majestatyczna pogoda.

Tak przygotowane podwójnie: pod względem politycznym i meteorologicznym posiedzenie rady miejskiej nie powinno było wywołać żadnych incydentów. I istotnie wybory poszły, jak z płatka. Nawet trochę za gładko. Rozpoczęto je w tem miejscu, gdzie je przed trzema tygodniami przerwano. Można by tu pod względem prawnym mieć zastrzeżenia, czy jest dopuszczalne, żeby jeden akt prawny, jakim są wybory prezydium miasta, traktowane przez ustawę jako jedna całość, mógł trwać 22 dni. Ale do pewnych prawnych niedociągnięć trzeba się było dawno przyzwyczaić.

Natomiast potoczność wyborów musiała nieco zadziwić. Kandydat na drugiego wiceprezydenta, p. Weryński otrzymał 50 głosów za, kartek czystych było 19 (5 ze Stronnictwa Narodowego, 5 z P. P. S., 8 sjonistów i jakiś jeden głos z bloku prorządowego). P. Droja-

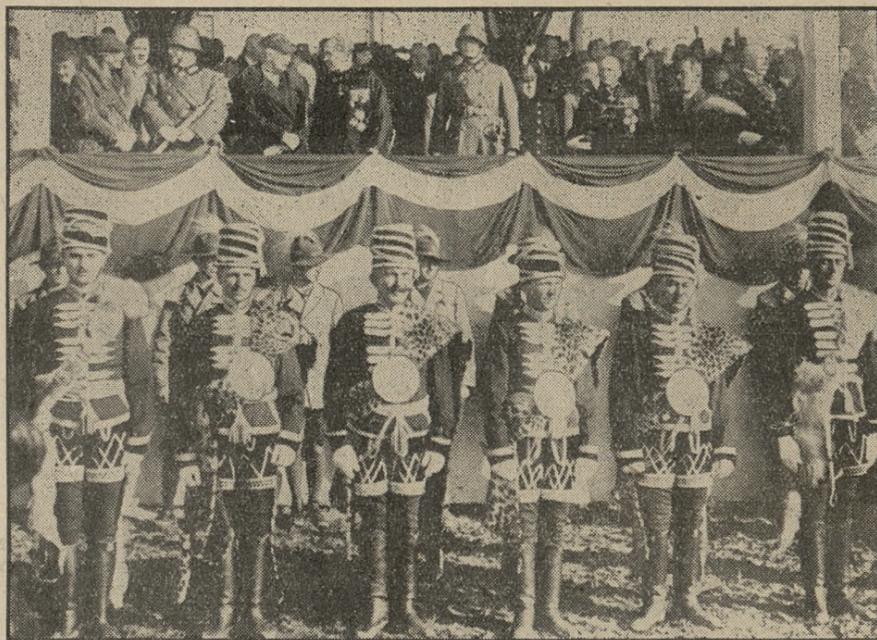
nowski został wybrany 43 głosami, p. Ostrowski 44; teraz zaś nie mogło być inaczej, bo wybory były napót jawne. Jeszcze lepiej poszło z wyborem trzeciego wiceprezydenta żydowskiego p. Wictora Chajesa. Uzyskał on 53 głosy. Rekord. Padły nań bez wyjątku wszystkie głosy bloku prorządowego, nadto jeden głos sjonistyczny. Rozpęd solidarności był tu tak duży, że za Chajesem głosowali obaj księża, wchodzący do klubu „sanacyjnego”, a mianowicie ks. Szydelski i ks. Żak. Ten ostatni, chociaż pochodzi z Poznańskiego, do tego stopnia potrafił się wczuć w „sanacyjną” linię w sprawie żydowskiej. W rezultacie najsilniejszą podstawę w lwowskiej radzie miejskiej ma żydowski członek prezydium miasta.

Przy wyborach na ławników, które odbywają się proporcjonalnie, zgłoszone zostały dwie listy: jedna „sanacyjna”, zawierająca 7 nazwisk, a mianowicie oprócz 6 kandydatów z bloku prorządowego, ustalonych, jak to podaliśmy wyżej, jednego reprezentanta ukrajinizmu; drugą listę zgłoszili radni sjonistyczni.

Wynik wyborów był zgóry ustalony. Z pierwszej listy weszli wszyscy kandydaci w liczbie 7, z listy zaś żydowskiej wybrany został jeden ławnik. Rozmieszczanie jednak głosów było niespodzianką. Oto na listę „sanacyjną” padło nie 51 głosów, lecz 49, a na listę sjonistyczną aż 10, choć sjonistów było na sali tylko 8 (jeden ich radny był nieobecny). Wynika stąd, że na listę sjonistyczną padły dwa głosy Żydów „sanacyjnych”, którzy, choć uzyskali swego wiceprezydenta, postanowili też pomóc swoim braciom z pod narodowego, niebieskiego sztandaru. Jakżeż wspaniała ilustracja do siły podziału, do skuteczności linii demarkacyjnej między Żydami „państwowymi”, Żydami - Polakami, a Żydami narodowymi, czyli sjonistami!

To był najbardziej pouczający moment lwowskich wyborów. W. Ś.

Łudzie otyli osiągnąją bez trudu wydajne i obfite wypróżnienie, używając odpowiednio i regularnie naturalną wodę **Franciszka-Józefa**, Zal. przez lek. Tg 1656.



W Budapeszcie odbyły się wielkie uroczystości z okazji 15 tej rocznicy rozgromienia komunistów osławionego Beli Kuhna. Na zdjęciu widzimy na trybunie honorowej naczelnika państwa admirała Horthy'ego, w otoczeniu swiety i gości odbierającego defiladę wojsk.

Sprawa konstytucji i ordynacji wyborczej

Krakowski „sanacyjny” „I K C.” podaje następujące informacje o przewidywanym w sferach „miarodajnych” przebiegu prac sejmowych i kwestji nowej ordynacji wyborczej:

„Nadchodząca sesja sejmowa zaczyna się po 30-dniowej przerwie posiedzeniem komisji budżetowej w dniu 11 grudnia. Przed świętami odbędzie się najwyżej jedno posiedzenie plenarne Sejmu, prawdopodobnie odbędzie się też posiedzenie plenarne Senatu, którego komisja konstytucyjna przystąpi teraz do ustalania poprawek w projekcie konstytucji, uchwalonym przez Sejm 26 stycznia br.

„Wedle opinii, panującej w sferach politycznych, prace komisji nie potrwają zbyt długo, a w każdym razie zarówno Senat, jak i Sejm uchwalą ostatecznie konstytucję w ciągu obecnej sesji zwyczajnej, która musi się skończyć przed 1 kwietnia, gdyż tego wymagają przepisy konstytucyjne o sesji budżetowej.

„Na czem polegać będą poprawki Senatu? Otóż po pierwsze Senat usunie ustęp, postanawiający, że wybory do Senatu oprą się na t. zw. elicie i że pierwszy Senat wybierają odznaczeni Krzyżem Niepodległości i orderem Virtuti Militari. Zamiast tego konstytucja zawierać ma postanowienie, że ordynację wyborczą do Senatu ustala osobna ustawa. Jak wiadomo w myśl projektu obozu rządowego obecnie już ustalonego, dwie trzecie senatorów ma pochodzić z wyboru na zasadzie ordynacji odpowiadającej naogół ordynacji obecnej, a jedna trzecia pochodzić ma z nominacji, tj. drogą powołania przez p. Prezydenta R. P. Legjoni Zastużonych, który miał tworzyć ową elitę, zostanie utworzony drogą osobnej ustawy, ale nie będzie miał —

przynajmniej narazie — żadnych praw i kompetencji.

„W tezach konstytucyjnych, uchwalonych 26 stycznia przez Sejm, znalazło się określenie ordynacji wyborczej do Sejmu jako pięcioprzymiotnikowej (równa, tajna, powszechna, bezpośrednia i proporcjonalna prawo wyborcze). Początkowo autorzy konstytucji chcieli przenieść niektóre przymiotniki (w szczególności proporcjonalność wyborów) do ustawy o ordynacji wyborczej, co nawet zanotowane było jako odsyłacz w tezach konstytucyjnych. Ponieważ nie doszło do dyskusji, a ustawę przyjęto en bloc, przeto zastrzeżenie to nie znalazło swego wyrazu w ustawie.

„Obecnie w sferach senackich panuje przekonanie, że o ile zasada równości, powszechności, bezpośredniości i tajności nie może budzić zastrzeżeń, o tyle istnieje tendencja, i to rosnąca na sile, aby zasadę proporcjonalności usunąć.

„Jak z powyższego widać, Senat i Sejm po uchwaleniu konstytucji (co jak powiedzieliśmy, nastąpi jeszcze w ciągu sesji budżetowej), staną wobec konieczności uchwalenia ordynacji wyborczej do Senatu, nowej ordynacji wyborczej do Sejmu (na wypadek zniesienia proporcjonalności byłaby to reforma bardzo gruntowna), ustawy o Legjoni Zastużonych i kilku innych ustaw, których uchwalenie będzie logicznym następstwem uchwały konstytucyjnej.

„W związku z tem w sferach politycznych panuje przekonanie, że Sejm obecny zostanie zwołany na sesję nadzwyczajną, która odbędzie się w kilka tygodni po zamknięciu sesji zwyczajnej, a więc w maju. Byłaby to druga sesja nadzwyczajna parlamentu polskiego obecnej kadencji, gdyż pierwsza

zwołana została swego czasu w związku z uchwaleniem kolejowej pożyczki francuskiej.

„Czy po odbyciu tej sesji Sejm i Senat zostałyby rozwiązane i zarządzane nowe wybory, czy też nowe wybory odbyłyby się późną jesienią po normalnem wygaśnięciu 5-letniej kadencji obecnych ciał ustawodawczych — o tem sfery polityczne nie mają jeszcze informacji.”

Tyle „I. K. C.” Informacje powyższe podałyśmy oczywiście na odpowiedzialność wspomnianego dziennika.

Fałszywe pogłoski o soborze powszechnym

Pewne dzienniki niemieckie podały wiadomość, że Stolica Apostolska zamierza jakoby zwołać sobór powszechny, by przeciwstawić się ujawniającym się w poszczególnych krajach dążnościom do zakładania kościołów narodowych. Jak się dowiaduje nasz watykański korespondent, wiadomość ta jest pozbawiona wszelkich podstaw. (KAP.)

Z ESTRADY

Poznańskie Stowarzyszenie Bacha wystąpiło z imprezą, zakrojoną na wielką skalę. W kościele św. Krzyża wykonano Haydna „Pory roku”, obok „Stworzenia”, największe oratorium tego kompozytora, rzadko grywane na estradach i nieznanne szerszemu ogółowi. Ścisłe biorąc, nie jest to oratorium kościelne i z formą tą łączy je tylko nazwa. Poemat pochodzi z pod pióra angielskiego poety Thomasa i zostaje później przerobiony specjalnie dla muzyki przez barona van Swietena, który niejednokrotnie Haydnowi opracowywał teksty. W ten sposób powstał poemat o charakterze idyllicznym, który na tle zmian roku (wiosna, lato, jesień, zima) ukazuje szereg obrazków, wziętych z natury i życia ludu, a widzimy je tak, jak ono przedstawia się w istocie.

Idylliczny i opisowy charakter przeważa też w muzyce, która obfituje w epizody ilustracyjne scen rodzajowych (polowanie w „Jesieni”) lub zjawisk natury (burza w końcu „lata”), i niejednokrotnie uderza w ton liryki pasterskiej. Jak z tego widać, jest to raczej oratorium świecko-ludowe, niż religijne.

W literaturze oratoryjnej dzieło to należy bezsprzecznie do rzędu najciekawszych i dlatego z całym uznaniem powitaliśmy inicjatywę Poznańskiego Stow. Bacha, aby je pokazać publiczności poznańskiej. Szkoda tylko, że wykonanie zawiodło oczekiwania. Koncert przypominał raczej pierwszą generalną próbę z zespołami, niż wykonanie estradowe. Niewywiezione chóry chwiała się intonacyjnie, choć nie brakło w nich muzycznych śpiewaków i dobrych głosów (alty, basy). Orkiestra brzmiała nieczysto (nie stroiła zwłaszcza drzewo i blacha) i niejednokrotnie utrudniała zadanie śpiewakom. O solistach też niewiele można powiedzieć dobrego. Wprawdzie sopranistka (p. Sottmann) wyróżniała się ładnym głosem i muzykalnością, ale tenor (p. Kemperl), a zwłaszcza bas (p. Boehmer) głosami ani ujęciem muzycznym nie dorastali do zadania. Recytatywy ocięzały i za wolne w tempach, przypominały raczej dramatyczne arje, niż lekką półśpiewną deklamację (arje także nieraz za wolne). Całość była najwładoczniej nieprzygotowana. Nic dziwnego, że w takich warunkach nie mogło być mowy o wnikiwemu w szczegóły partytury, uwydatnieniu detaliów, przygotowaniu punktów kulminacyjnych itd.

Lekkie i pełne pogodnego wdzięku żarty muzyczne Haydna przybierały często pod batutą p. Jaedekego formę dziwnie ocięzałą. A już najgorsze ze wszystkiego były większe numery ensemble, a zwłaszcza obie fugi, pozbawione nie tylko wszelkiej gradacji dynamicznej, ale nawet elementarnych zasad plastycznego wypuklenia tematów. Mam nadzieję, że w przyszłości usłyszymy to oratorium w korzystniejszej konstelacji, może w innej, dla nas lepszej, porze roku.

Dr. Z. SITOWSKI.

W domu w tramwaju, w pociągu — najpożyteczniejszą i najmiłą spędzisz czas, czytając ciekawą „Ilustrację Polską”

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Listopad
21
ŚRODA

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Ofiarowanie N. M. P.
Czwartek: Cecylja p.

Kalendarz słowiański.
Środa: Sława
Czwartek: Wszemiy

Słońca: wschód 7,23
zachód 15,53
Długość dnia 8 godz 30 m.

Księżyc: wschód 15,26
zachód 8,04
Faza: Pełnia o 5.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw Pozn.: Wtorek, godz. 7 rano. Temperatura powietrza umiarkowana plus 1 st. C. Ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 758 mm. Pogodnie. Wiatr poł. zachodni. — W ub. dobie temperatura najwyższa plus 7 st. Cels., najniższa plus 3 st. Cels. Opadów atmosferycznych 2 mm.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu: dziś plus 0,12 mtr.

Przewidywana pogoda na środę, dnia 21 listopada: W nocy mroźno, zrana mgliście, w ciągu dnia pogoda zmienna z zachmurzeniami, naogół jednak pogodnie, wiatry zmienne zachodnie i południowe, temperatura zmienna, w ciągu dnia mroźna.



SZCZAWNICKA MAGDALENA leczy choroby żołądka.

Tg 1658
— **Naprawa toru kolejowego.** W dn. 24 listopada 1934 r. od godz. 8 do 12,30 wykonywać będzie Zarząd Kolejowy w Poznaniu naprawę toru kolejowego, krzyżującego drogę państwową Trakt Poznański nr. 17 pod stacją Antoninek w powiecie poznańskim. W związku z tem, ciężko ładowane wozy, autobusy i samochody ciężarowe będą przepuszczane przez odnośny przejazd kolejowy z przerwami 1-1½-godzinnymi. Ruch innych pojazdów mechanicznych i konnych odbywać się będzie bez przerwy przez przejazd sąsiedni z dojazdami bez twardej nawierzchni.

— **Na co wolno polować w grudniu.** Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju oprócz województwa śląskiego, w grudniu wolno polować na następująca zwierzyne i ptactwo, podlegające czasom ochronnym: Sarny-kozły (we wszystkich województwach oprócz poznańskiego i pomorskiego), dziki, niedźwiedzie (od 16 grudnia), rysie (od 16 grudnia), kuny leśne (tumaki), wiewiórki, zajace-szaraki, zajace-bielaki, cietrzewie-koguty, jarzabki, pardwy, bażanty koguty, dzikie indyki samce, dzikie indyki samice, słonki, lisy, orły, wilki, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, lasice, króliki, jastrzębie-golebiarze, krogulce, sroki i wrony.

— **Pobicie na ulicy.** P. Władysława Prange, mieszkająca w bloku 7 na Zawadach, doniosła policji, że na Śródcie zaczęli ją małżonkowie Bronisław i Władysław Sawalowie (Zawady blok 1) i Tadeusz Buczkowski (ul. Warszawska 5) i pobili ją dotkliwie. (kl)

— **Dyzlelem w okno samochodu.** Przy zbiegu ul. Półwiejskiej i Wałów Jagiellończyka wjechała furmanka handlarza Warzyńskiego (ul. Długa 14) na półciężarowy samochód firmy „Ha-Es-Es” (ul. Piaskowa 1a). Dyzlel uderzył o karoserię samochodu i rozbił trzy szyby, których odłamki pokaleczyły siedzącego w samochodzie p. Franciszka Kujatę (ul. Kilińskiego 8), raniąc go lekko na ręce. (kl)

— **Historja z psem.** P. Zofja Waclawska, mieszkająca przy ul. Strzeleckiej 15 doniosła policji, że w klatce schodowej w domu, w którym mieszka, pies ukąsił jej męża Franciszka, który przewrócił się i złamał nogę. (kl)

— **Podjeżrzeni o kradzież.** P. Julian Tobolski z Poznania (Górna Wilda 14) doniósł policji, że skradziono mu z mieszkania kamizelkę, w której znajdowało się 220 zł. We wszczętych natychmiast dochodzeniach ustalono, że sprawcami wspomnianej kradzieży byli Tadeusz Andrzejczak z Poznania (Strzelecka 32) i Zbigniew Knapczyk (Strzelecka 3a). U Knapczyka i Andrzejczaka znaleziono jeszcze gotówkę w sumie 198,50 zł i zwróceno ją p. Tobolskiemu. — P. Roman Pawlak z Ławicy - Wsi (ul. Szkolna 1), doniósł policji o systematycznych kradzieżach, dokonywanych w miesiącu wrześniu, październiku i listopadzie. Skradziono m. in. dwie obrączki ślubne, pierścionek i bieliznę damską. Jako podejrzana przytrzymała policja gospodynię p. Pawlaka Wiktorję Dzimstównę, u której też znaleziono część skradzionych przedmiotów. (kl)

Czy lekarz winien śmierci dziecka?

Ciekawa rozprawa przed sądem okręgowym w Poznaniu zakończyła się uwolnieniem oskarżonego

Dnia 19 b. m. odbyło się zakończenie procesu dr. Matuszewskiego, o którym swego czasu pisaliśmy. Akt oskarżenia zarzucał dr. M., że przez powierzchowną i niesumienną konsultację dziecka pp. Krzyżaniaków, liczącego 7 mies. postawił fałszywą diagnozę, skutkiem czego dziecko zmarło.

Na rozprawie poniedziałkowej odbyło się przesłuchanie biegłych sądowych, prof. dr. Horoszkiewicza i dr. Łaguny, — dla wezwania których poprzednio sprawę odroczo.

Orzeczenia biegłych wypadły bardzo korzystnie dla oskarżonego. Prof. Horoszkiewicz oświadczył, że dr. Matuszewski miał podstawę do przypuszczenia, że silna gorączka dziecka wywołana była reakcją szczepioną, bowiem dziecko miało szczepioną ospę. Choć sekcyjna zwłok, przeprowadzona przez lekarza miejscowego, wykazała, że dziecko zmarło prawdopodobnie na zapalenie płuc, albo na błonicę (dyfteryt) — dr. Matuszewski mógł tego początkowo nie rozpoznać. Cz. wo-

góle była błonica rozstrzygnęłyby mogły dopiero badania bakteriologiczne, których nie przeprowadzono, a zapalenie płuc jest u tak małych dzieci trudne do rozpoznania. Biegły zgadza się, że sposób badania był powierzchowny. Leczył to jeszcze nie jest jego zdaniem istotnym powodem śmierci dziecka.

Dr. Łaguna orzekł, że przy tak wybitnych objawach reakcji poszczepiennej, dr. Matuszewski mógł istotnie za niechać dalszego badania — będąc przekonany, że to jest właściwym powodem gorączki dziecka i to go wprowadziło w błąd, zatem nie ponosi winy, gdyż badanie swe uznał za wystarczające.

— Prokurator Mosiądz opierając się na powyższych orzeczeniach uznał, że okoliczności, na których oparty był akt oskarżenia, uległy zasadniczej zmianie we właściwym oświetleniu biegłych i wobec tego wniósł o uniewinnienie. Sąd dr. Matuszewskiego uwolnił. (k)

— **Gdy wypadło... płacić.** W lokalu p. Szuberta przy ul. Ratuszowej 25-28. w Poznaniu powstała bójka na tle niezaplacenia rachunku wszczęta przez Józefa Wieczorka (Sw. Wojciech 22). Podczas zajęcia Wieczorek uderzył ręką w bufet i zranił się stojącymi na bufecie kieliszkami. Po opatrzeniu rany w szpitalu miejskim, odstawiono Wieczorka do aresztu policyjnego, gdyż był nietrzeźwy. (kl)

Z POZNAŃSKIEGO

— **GOSTYŃ.** (Nocni stróże) Wobec powtarzających się włamań i kradzieży zarząd miejski zaangażował stróży nocnych, którzy pilnować będą mienia publicznego. Niestety, nie wszyscy obywatele doceniają doniosłość inicjatywy magistratu. Dotąd cały szereg obywateli uchyla się od zadeklarowania opłaty na stróży, wynoszącej 2 zł miesięcznie.

— („Kronika Gostyńska”) Wydawanej od kilku lat przez Tow. kultury i sztuki „Fredreum” pod redakcją p. dyr. W. Stachowskiego „Kroniki Gostyńskiej” ukazał się obecnie zeszyt 11. Pojedyncze numery „Kroniki Gostyńskiej” sprzedaje księgarnia W. Stachowski, Gostyń.

— (Przeniesienie.) Z dniem 15 b. m. przeniesiony został z parafii gostyńskiej do parafii w Opalenicy ks. L. Bielarszewski. Gostyń, a szczególnie młodzież, której ks. Bielarszewski był prawdziwym przywódcą duchowym, żegna swego ukochanego patrona ze szczerym żalem.

— (Samobójstwo.) Zatrudniony u p. Krzykowskiego robotnik rolny Wincenty Czerniak popełnił onegdaj samobójstwo przez powieszenie. Powodem rozpaczliwego kroku miało być dochodzenie przeciwko Czerniakowi o sprzedaż przemysłowych przez niego zapalnicek.

— (Kradzież gąbłotki.) Jacyś nieziani osobnicy skradli onegdaj z domu przy ul. 3 Maja gąbłotkę Stronnictwa Narodowego, w której wywiszono pisma o kierunku narodowym i katolickim. Najprawdopodobniej usunięcia gąbłotki dokonali czynnicy wrogo odnoszące się do prasy narodowej. (gd)

— **KEPNO.** (Nocna służba telefoniczna.) W imieniu Wydziału powiatowego starostwo zawarło umowę z dyrekcją poczty i telegrafów w Poznaniu, na mocy której zaprowadzono w urzędzie pocztowym w Kepnie całonocną służbę telefoniczną i telegraficzną. Na pokrycie kosztów zaprowadzenia tej służby zadeklarowali: wydział powiatowy 30 zł, rada miejska 20 zł i 57 abonentów łącznie 107,90 zł miesięcznie. Inowację tę powita niewątpliwie wieś z wielkim zadowoleniem, gdyż dotychczas w nagłych wypadkach nie było możliwości wzywania w nocy lekarza.

— (Statystyka.) W I kwartale rb. zawarto w urzędach stanu cywilnego w powiecie 129 małżeństw, urodzeń zgłoszono 586, zgonów 282, w tem zgonów niemowląt do 2 lat 99 wypadków, a zatem jest nadwyżka urodzeń nad zgonami. Naturalny przyrost ludności powiatu wynosi 304 osób co w stosunku rocznym stanowi 12,8 procent.

— (Młodociani przed sądem.) Sąd grodzki w Kepnie skazał młodocianego Kazimierza Szymańskiego oraz Jana Mierzwiaka, pochodzących z Kepna, za kradzież węgla kolejowego, na umieszczenie w domu poprawczym.

— (Oświata pozaszkolna.) Kierownictwo szkoły powszechnej w Laskach urządziło kursy oświatowe dla młodzieży pozaszkolnej w czasie zimowym od 15 b. m. do 15 marca 1935 r. Kurs męski przy 6 godzinach nauk tygodniowo obejmował będzie następujące przedmioty: język polski, religiję, arytmetykę, z przyrodą, śpiew i sprawy samorządowe. Na kursie żeń-

skim wykładane będą roboty kobiece, religija, język polski i higiena. Bezinteresownej pracy na kursach podjęło się grono nauczycielskie, ks. Franciszek Nowacki (religia) i p. M. Sikora sekretarz wójtownia (sprawy samorządowe).

— (Borówki w listopadzie.) Na tut rynku ukazały się ostatnio mimo pory listopadowej świeże borówki za które płacono po 40 groszy za litr. Borówki pochodziły z lasów lututowskich, gdzie dopiero teraz dojrzwały.

— (Za kradzież roweru.) Przed sądem grodzkim w Kepnie odpowiadał kilkakrotnie już karany Jan Torba z Kaliszkowic, oskarżony o kradzież roweru na szkodę p. Józefa Duraka z Niedźwiezia. Sąd skazał Torbę na rok więzienia. (kc)

— **KOŚCIAN.** (Osobiste.) Do tut. parafii przydzielony został jako drugi wikaryusz ks. Klebba.

— (Teatr.) W dniu 22 bm. przyjeżdża do Kościana Teatr Narodowy z Poznania i wystawi na scenie Hotelu Warszawskiego komedję Fredry p. t. „Zemsta za mur graniczny” oraz sensacyjną sztukę p. t. „Fraulein Doktor”. Rolę tytułową w tej ostatniej sztuce kreować będzie znana artystka Lala Sroczyńska. (km)

— **MIEŚCISKO.** (Jubileusz.) Mistrz kolodziejski Antoni Owecki obchodził onegdaj wraz z swoją małżonką srebrne gody małżeńskie, z okazji których miejscowe Tow. Przemysłowców i Tow. Śpiewu oraz liczni znajomi składali jubilatowi serdeczne życzenia.

— **NOWE MIASTO n. Wartą.** (Z działalności Średzkiego Związku Wąlowego.) W dniu 16 bm. odbyło się w sali p. Huttnerowej w Środzie IV. zebranie członków Średzkiego Związku Wąlowego pod przewodnictwem prezesa p. Fr. J. Uruga. W zebraniu uczestniczył delegat Urzędu Wojewódzkiego p. inż. Jankowski. Po odczytaniu porządku obrad i sprawdzeniu obecnych p. inż. Bigo z Sremu zdał sprawozdanie z wykonanych w roku budż. 1933-34 robót obwałowania prawego brzości Warty na terenie Dębna Pięczykowa, Witowa, Lubrza, Komorza Krzykos, Solca i Kępy Wielkiej — ogrobień Strumyka Średzko — Miłostawskiego. Według udzielenego sprawozdania wyniosły: roboty ziemne 175 934,08 zł, darnowanie wału 23 939,98 zł, budowa 5 śluz 28 650,29 zł, budowa tam faszynowych na odcieciu korycie Warty 15 240,11 zł, dodatkowa budowa wału pod Roguskim 1 000,65 zł zakup i utrzymanie inwentarza 10 055,53 zł, odszkodowanie i kupno gruntów pod wał 7 213,20 zł, administracja budowlana 9 955,97 zł i administracja związkowa 5 352,49 zł, czyli razem koszt budowy w roku 1933-34 w czasie od 1. 6. 33 do 31. 3. 34 wyniósł zł 283 295,98 zł. Skarbnik p. J. Andrzejczak ze Środy zdał sprawozdanie kasowe. Wydział Związku zatwierdził uchwałę zarządu z dnia 11. 11. 34 oświadczenia z Funduszu Pracy pożyczki w sumie 21 600 zł i upoważnił zarząd do dalszego zaciągania pożyczek z Funduszu Pracy Zastępcą ławnika wybrano w miejsce p. Stanisława Sobańskiego z Borowa p. Wsiewołoda Skrzypkowskiego z Sulęcina Związek zatrudnia dotąd jeszcze 170 robotników. (na)

— **ODOLANÓW.** (Napad.) Na powracającego w godzinach wieczornych z kościoła p. Jurka z Wierzba napadło trzech bojówkarzy, raniąc go dotkliwie na głowie. Napadnięty udać się musiał pod opiekę lekarską. Jak się okazało, zuchwałego napadu dokonali Jan Bizan, Wincenty Kularz i Franciszek Wodniczka z Tarchała Małych, przeciwko którym policja wdrożyła dochodzenia.

— **OSTRÓW.** (Wykłady.) W miesiącu listopadzie i grudniu odbędą się wykłady, które organizuje Komitet Powszechnych Wykładów Naukowych w Ostrowie. Wykłady odbywać się będą w auli gimnazjum męskiego. Wobec bardzo niskich cen wstępu spodziewany jest liczny udział słuchaczy. Pierwszy wykład wygłosi w dniu 19 bm. mag. prawa p. Moś p. t. „Ogólne zasady polskiego kodeksu zobowiązań”.

— (Jubileusz.) Srebrne gody małżeńskie obchodzili w dniu 18 bm. p. M. Łęcki z Marją z Grzelaków z Ostrowa. (rp)

— (Ze sądu.) Sąd okręgowy zasądził w dniu 17 bm. Jana Majchrzaka z Ostrowa na karę 3 miesięcy aresztu za to, że M. w piśmie, wystosowanym do sądu grodzkiego w sprawie eksmisyjnej, znieważył państwo polskie i skarb państwa. Zasądzonemu zawieszono karę warunkowo na 3 lata. — Kilkakrotnie karany Adam Pietrzak z Brzezin, pow. jarociński, oskarżony był o to, że kradł zboże z pola, a kiedy stróż polowy usiłował mu przeszkodzić w kradzieży, P. wyjął rewolwer i pod groźbą zastrzelenia zmusił polowego do ustąpienia. Sąd okręgowy skazał Pietrzaka za kradzież i napad na półtora roku więzienia, zaliczając mu przebyty areszt śledczy.

— (Stóg spłonął.) W Topoli Małej, pow. ostrowski spłonął z nieznanej przyczyny stóg żyta, należący do rolnika Marcina Grochowickiego. Straty ocenia poszkodowany na około 700 zł.

— (Złodzieje węglowi pod kluczem.) Pod Szczygliczką grasowała od pewnego czasu szajka złodziei, która systematycznie kradła węgiel z pociągów. W ostatnich dniach udało się policji aresztować szajkę w osobach Kazimierza Słachty, Teofila Kurzawy, Kazimierza Wintra i pasterki Władysława Grobelnej.

— (15-lecie drużyny.) Pozaszkolna drużyna harcerska im. Zawiszy Czarnego obchodziła w niedzielę 18 bm. 15-lecie swego istnienia. Rano odbyło się na intencję drużyny nabożeństwo w kościele. Po południu o godzinie 4 w salce Czytelni Kobiet urządzono piękną uroczystość z udziałem miejscowego hufca harcerskiego i licznych gości. (os)

— **PONIEC.** (Wiadomości kościelne.) Ostatnio odbyły się tu trzydniowe nauki dla młodzieży męskiej i żeńskiej, zakończone wspólną spowiedzią i komuniją św.

— (Poświęcenie krzyża.) Staraniem miejscowego K. S. M. P. pobudowany został w Śmiłowie krzyż, którego poświęcenia w ub. niedzielę dokonał ks. prob. Sztukowski. Zaznaczyć wypada, iż krzyż wykonany został całkowicie przez członków K. S. M. P.

— (Kwesta.) Z okazji święta młodzieży odbyła się tu kwesta uliczna na cele K. S. M. P. (pb)

— **ROGOŹNO.** (Ze sądu.) Wyrokiem sądu grodzkiego w Rogoźnie skazani zostali: Jan i Pechowiak z Węglewa za usiłowaną kradzież na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata. — Jan Nowak z Dąbrówki Kościelnej za kradzież ziemiopłodów na tydzień aresztu z zaw. na 2 lata. — Jan Imburski z Mur Gośliny za pasterstwo na tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata. — Józef Giersz, mistrz fryzjerski z Mur. Gośliny za niedostateczne stosowanie aseptyki przy goleniu na 30 zł grzywny. — Jadwiga Garstkiewiczówna z Mur. Gośliny za zniewagę na tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata. — Józef Gracz z Tarnowa za kradzież leśną na 12,50 zł lub tydzień aresztu. — Stanisław Krawiec, robotnik z Rogoźna, za sprzedaż cudzego roweru i przywłaszczenie sobie gotówki na 6 miesięcy więzienia z zaw. na 2 lata — Strony zgłosiły apelację. — Alfons Perski z Połajewa został skazany za obrazę urzędnika na tydzień aresztu z zaw. na 2 lata.

— (Bójka.) W miejscowości Kuszewo powstała w dniu 11 bm. na tle porachunków osobistych bójka. Napadnięty został stojący przed swoim domem Antoni Kawka, którego napastnicy pokłuli nożem. Sprawami napadu zajęła się policja. Jak się okazało, napastnikami byli Wiktor Kuchczyński i Wilhelm Burk z Rogoźna. — (Napad rabunkowy.) W ub. sobotę po południu w miejscowości Zawewo dokonano napadu na robotnika Wacława Spiechmińskiego. Pod groźbą użycia broni palnej odebrano napadniętemu rozmaite wartościowe przedmioty. Napastnicy zbiegli niepoznani. Dochodzenia policyjne w toku. (rm)

— **SWARZĘDZ.** (Zebranie Tow. Przemysłowców.) W ub. niedzielę odbyło się w sali Strzelnicy zebranie miesięczne Tow. Przemysłowców i Cechu Stolarskiego, któremu przewodniczył długoletni prezes towarzystwa p. Napieralski. Po powitaniu gości i odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania referat n. t. „Rzemiosło polskie w walce o swój byt” wygłosił red. H. Pawlęcki z Poznania. W blisko godzinę przemówieniu mówca zobrazował obecne położenie rzemiosła polskiego M. in. omówił sprawę kredytów dla rzemiosła, sprawę usprawnienia warsztatów rzemieślniczych pod wzajemnym nadzorem, tworzenia domu sprzedaży, spółkę zakupu surowca, arenę akwizycyjną i eksportową, biur badań możliwości konsumpcyjnych rynków krajowych i zagranicznych, sprawę walki ze zbędnym importem, kwestię tworzenia składnic surowców fabrykatów, maszyn i narzędzi, umów zbiorowych z dostawca-

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

CO NAS CZEKA TERAZ W POZNANIU?

Z ESTRADY I ZE SCENY

Jutro we środę urządza Towarzystwo Muzyczne — które tak żywo zajęło się organizacją naszego życia muzycznego w tym sezonie — nową imprezę z rzędu zapowiedzianych. Będzie to Wieczór Sonat, którego program zapewnią profesorowie naszego Konserwatorium, pp. Zygmunt Budkiewicz i Zygmunt Lisicki.

Program obejmuje sonaty na wiołoncele i fortepian, w liczbie czterech. Muzykę starą reprezentuje Vivaldi sonata B-dur. Muzyka nowsza to Grieg (sonata a-moll), Claude Debussy (sonata, złożona z prologu, serenady i finału); wreszcie najnowszym chronologicznie dziełem będzie sonata Caselli, muzyka włoskiego, który mało u nas jest znany i grywany. Jest to sonata C-dur, złożona z części preludjum, Bourrée, Largo, Rondo i Gigue.

Również jutro odbędzie się w Teatrze Wielkim przedstawienie zmontowanej na nowo „Cyganerji“. Opera poznańska składa w ten sposób hold pamięci Pucciniego z okazji dziesięciolecia jego śmierci, przypadającego na bieżący rok i na obecny miesiąc. W programie, który stanowi integralną część nabywanego przez słuchaczy afisza obecnych przedstawień, znajduje się trafny i pouczający zarys działalności Pucciniego, tego najwybitniejszego między kompozytorami doby poverdiowskiej. „Cyganerja“ jest między dziełami znakomitego twórcy jednym z najulubieńszych — rywalizuje z nią w popularności chyba „Madame Butterfly“.

W naszym przedstawieniu śpiewa Rudolfa p. Peter, Mimi p. Cywińska, Musette p. Olgina, Schaurarda p. Kar-

Z OBRAD NAUKOWYCH

Donosiliśmy wielokrotnie o podjęciu przez Poznańskie Towarzystwo Miłośników Historji wielkiej imprezy naukowej, jaką jest Bibliografja Historyczna Wielkopolski. Zeszyt pierwszy znajduje się już pod prasą, tak, że niedługo będziemy mogli zdać z niego sprawę. Tymczasem zajmie się tą edycją Koło Poznańsko-Pomorskie Związku Bibliotekarzy Polskich na swem zebraniu naukowym, które odbędzie się pojutrze, tj. we czwartek d. 22 listopada w Bibliotece Uniwersyteckiej. Na temat tej Bibliografji zabierze głos sam jej autor, dr. Andrzej Wojtkowski, dyrektor Biblioteki Raczyńskich. Początek o godzinie 20-tej.

Jutro w środę odbędzie posiedzenie naukowe Poznańskie Koło Polskiego Towarzystwa Filologicznego. Odczyt p. t. „W pracowni Fidyjasza“ wygłosi dr. Marja Ruxerówna. Posiedzenie odbędzie się w Collegium Medicum w sali im. Nenckiego III p. (Fredry 10). Początek o godz. 18, goście mile widziani.

„PRZYSZŁOŚĆ CYWILIZACJI“

Na najbliższym czwartku literacko-artystycznym w Pałacu Działyńskich, urządzonym tak jak poprzednie przez Związek Zawodowy Literatów Polskich, będzie poruszony problem przyszłości naszej cywilizacji. Odczyt pod podanym w nagłówku tytułem wygłosi profesor U. P. dr. Florjan Znaniński. Rozważania nad niewątpliwym kryzysem, jaki przechodzi nasza cywilizacja, mają zwykle za punkt wyjścia sprawy ekonomiczne. Prof. Znaniński jest, jak wiadomo, socjologiem. Stąd patrzy na to przesilenie pod innym kątem i wyciąga ze swych spostrzeżeń wnioski, zahaczające o inny teren intelektualny. Początek, jak zawsze, o g. 20-tej, po odczycie dyskusja.

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich komunikuje, że jego sekretariat w Pałacu Działyńskich przyjmuje zgłoszenia na członków Towarzystwa Przyjaciół Literatury i Sztuki (także telefonicznie: 24-24). Członkowie Związku, którzy opłacają składkę w kwocie 15 złotych półrocznie, mają bezpłatny wstęp na czwartki literacko-artystyczne, poza tem mogą bezpłatnie korzystać z urządzeń klubowych w Pałacu Działyńskich (czytelnia itd.) a nadto mają 50 procent zniżki na wszelkie imprezy, urządzane przez Zrzeszenie Związków Artystycznych i Kulturalnych.

packi, Colline'a p. Urbanowicz, inne role pp. Warchalewski i Szpingier.

Poza tem we czwartek odbędzie się koncert symfoniczny Orkiestry Symfonicznej m. Poznania w Teatrze Wielkim, pod batutą prof. Feliksa Nowowiejskiego. Program podamy jutro.

Poranek plastyki tanecznej, urządzony w ubiegłą niedzielę w sali IKS-u przez prof. Walentyne Wiechowiczową, miał na programie same dzieła Edwarda Griega. W tej liczbie fragment z Sonaty, kolysankę, urywek z „Peer Gynta“, zatytułowany „W grocie króla gór“, Taniec norweski i in. Wykonały ten program uczenie prof. Wiechowiczowej w liczbie siedmiu, przedstawiając dwa popisy zbiorowe i siedm solowych.

Liczny udział widzów daje świadectwo, iż plastyka taneczna cieszy się w Poznaniu rosnącą uwagą i zaciekawieniem. Tym razem miało się wrażenie, iż prof. Wiechowiczowa pokierowała te wyborne produkcje nieco bardziej ku tańcowi (mówiąc popularnie), niż to działo się na poprzednich popisach, gdzie szło raczej o ścisły przekład muzyki na ruch, gest i pozę, czyli jakby na „muzykę przestrzenną“. I w tej trochę odmiennej postaci ma plastyka i rytmika poważne cechy artystyczne. Niektóre koncepcje zwracają uwagę szczególną oryginalnością, np. Kolysanka, wytłumaczona samymi ruchami rąk, podczas gdy tancerka stoi w miejscu. Niemniej podobał się i musiał być powtórzony „Ritmo ostinato“, wykonany bez fortepianu, z samym bębniem. Poranek ten jest pierwszym z cyklu, jaki prof. Wiechowiczowa zamierza przedstawić, a któremu powinien towarzyszyć rosnący sukces. (rz)

ZAGRANICA O LISTACH CHOPINA

Francja i Belgja zaciekały się ich wydaniem — Głosy paryskie — Chopin w przerysowaniu — „Pełen przeciwieństw“? — Młodzieniec i piękna śpiewaczka — Czy Chopin nie lubił pisywać listów? — Zależy jak jakich — Co by się stało, gdyby nie był w Paryżu? — Jak był skromnym, gdy pisał o sobie — Słusna odprawa.

Nie posiadam ścisłych informacji, ale z tego, co doszło do mej wiadomości, wnoszę, że prasa polska zbyła przeważnie milczeniem ukazanie się tego — najkompletniejszego z dotychczasowych (337 listów) zbiorów korespondencji Chopina*). W tem milczeniu było sporo winy wydawcy, który w rozsyłaniu prasowych egzemplarzy był nad wyraz skąpy — to nie ulega wątpliwości. W braku oryginalnych naszych — zainteresują więc może czytelnika polskiego głosy sprawozdań zagraniczne z Francji, Belgji i Szwajcarii.

Z dzienników paryskich, poza szeregiem pochlebnych wzmianek o reporterskim przeważnie znaczeniu, znaczące artykuły umieścili „Journal des Débats“, „Le Temps“ i tygodnik „Le Candide“. Sprawozdawca „Débats“ p. R. Ch., komplementuje niżej podpisanego za zebranie tych listów oraz tłumacza, który, jak powiada, dał w swym przekładzie „modèle du genre“; podkreślając pożytek tablic chronologicznych — dopełniających listy, kończy pochwałą: „iż wszystko zostało uczynionem, aby ułatwić i uczynić pożyteczną lekturę tylu stron zajmujących, poddanych naszej palącej ciekawości“ (ardente curiosité). Długi feljton w „Le Temps“ poświęcił książkę p. Henry Bidou, jeden z francuskich biografów Chopina. Mówi on o nieścisłościach w podawaniu tekstów korespondencji Chopina u Karasowskiego i Ganche'a, oraz podaje krytykę niektóre zwroty w przekładzie Danysza. Ciekawą acz niedość wnikliwą, a czasem psychologicznie nainną jaką wysnuwa p. Bidou z jego korespondencji:

Chopin — pisze p. Bido — jest tak skomplikowany i pełen przeciwieństw (!) tak skryty nawet dla najlepszych przyjaciół, tak niezdecydowany nawet wobec siebie samego, tak szybki w odwołaniu wyznań, które uczynił, tak skłonny do wątplenia w to, co zdawało mu się że odczuwa, tak zmienny (?) w swych sądach, tak przelotny w swych uwielbieniach i nienawiściach, że oszukuje historyka, tak jak miraż.

Jako przykład tej zmienności cytuję p. Bidou ustępy listów, dotyczące pierwszej miłości Chopina do Konstan-

*) Frédéric Chopin, Lettres, recueillies par Henri Opieński et traduites par Stéphane Danysz Paris. Société française d'Éditions Littéraires et techniques. — (Collection polonaise) 1933 r. —

ŻYCIE KULTURALNE

POLONICA FRANCUSKIE

Dwa pisma — dwa typy. W niby poważnym od lat jedenastu wychodzącym czasopiśmie „Le monde slave“, które wydają Eisenmann, Fournol, Gauvain, Legras, znajdujemy, poza raczej feljtonowym szkicem J. Rapaporta o rewolucji listopadowej, obszerną kronikę o sprawach francusko-polskich o tendencji mocno politycznej. Moglibyśmy godzić się na wiele jej uwag, gdyby nie świadomość, że wszystko to pisane jest ze stanowiska raczej żydowskiego, niż francuskiego. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa w „Revue des etudes slaves“, gdzie gospodarzą znani uczeni Meillet i Bago a sekretarzem jest sławista Mazon. Znajdujemy tu interesującą rozprawę o wpływie języka francuskiego na polski Witolda Doroszewskiego oraz notatkę Mazona o głośnym arjaninie Piotrze Stojeńskim. W kronice nie brak pożytecznego przeglądu dorobków polskiej lingwistyki, etnografji, historii, literatury i historii politycznej pióra Grappina. (T. Gr.)

NAUKA

Odczyty o Polsce w Hiszpanji wygłosi znany tłumacz literatury hiszpańskiej dr. Edward Boyé z Warszawy. Odbędzie się one w sześciu miastach uniwersyteckich, wygłoszone będą po hiszpańsku. Podobne dwa odczyty wygłosi dr. Boyé w Portugalji.

LITERATURA

„Orvosokos betegekek“. Tak brzmi po węgiersku tytuł znanej powieści Michala Choromańskiego „Zazdrość i medycyna“, wydanej w przekładzie Jerzego Sarkoezi w Budapeszcie.

PLASTYKA I ZDOBNICTWO

Nieznany Wyspiański. W krakowskim Towarzystwie Miłośników Książki przedstawił dr. Tadeusz Przyppkowski nieznany szkicownik Wyspiańskiego. Są to rysunki-studja z zakresu zabytków dawnej sztuki, w szczególności rzeźb Wita Stosza.

MUZYKA

Zgon altowiolisty. W Pradze umarł nagle, licząc lat 60, Jerzy Harold, wybitny altowiolista, członek Kwartetu Czeskiego, w którym objął altówkę po ustąpieniu Oskara Nedbala, również już dzisiaj niezyczącego. Harold był altowiolistą Filharmonji lwowskiej za dyrekcji Czelańskiego. Ostatnio działał w praskim Konserwatorium jako profesor klasy kameralnej. Był też wybitnym lutnikiem budował skrzypce i zdobył na tem polu niemiecką nagrodę państwową.

Jutro:

JAK PATRZY OBIEKTYW SOWIECKI
przez
prof. Jana Mrozińskiego.

kreślającym smutne momenty, w których pisze o swojej chorobie, a której szereg listów jest istotnie tragicznym djarjuszem.

Ze szwajcarskich sprawozdań warto wskazać na feljton w „Gazette de Lausanne“, pióra Gustawa Doret'a, jednego z czołowych przedstawicieli starszego pokolenia muzyków francuskiej Szwajcarii. Doret występuje z ciekawą dosyć refleksją. Zapytuje, co by robił Chopin, gdyby los nie był go skazał na życie w Paryżu? — i odwrotnie, jakby się rozwinęła sztuka Wagnera, gdyby, tak jak marzył, mógł zdobywać swoją karierę nad brzegami Sekwany?...:

Są to zapewne — dodaje autor artykułu — dyskusje bezpożyteczne, ale podbudują do stwierdzenia, że artysta tak genialny jak Chopin nie zapomina nigdy na wygnaniu o swojej ojczyźnie i nie zatracą nigdy swej osobliwości; przeciwnie może bardzo wiele zyskać na wymianie myśli, na swobodzie krytyki i na wzmocnieniu przez to zalet swej rasy. Atmosfera Paryża była i jest zawsze nieporównaną pod tym względem, rozwijając ducha równowagi, gdzie indziej nieznanej.

W przeciwieństwie do p. Bidou podkreśla Doret, że „zwierzenia Chopina, dotyczące kolegów i znajomych osób wogóle, są jasne i szczerze. Sądy zwycię, nierzadko surowe. Ale jaka skromność, kiedy pisze o swoich pierwszych triumfach w Wiedniu!“ Podobnie „widzi się również z tych listów, że Chopin był o wiele praktyczniejszy i systematyczniejszy niż to głosiła legenda“, wnioskuje dalej sprawozdawca „Gazety lozańskiej“, dając w końcu odprawę (czyli to zresztą nie poraz pierwszy) niewczesnym wystąpieniom pisarzy w rodzaju Suarès'a (którego lekceważący artykuł o Chopinie wywołał u nas przed kilku laty tyle słusznego oburzenia) w tych słowach: „Nie chcę obrażać czytelnika, zapytując go, czy kocha Chopina — ale mogę go zapewnić, że go pokocha jeszcze bardziej po przeczytaniu tych listów“...

Tych kilka „wycinków“ z prasy zagranicznej może dać dostateczne wyobrażenie o wrazeniu, jakie „Listy Chopina“ zrobiły wśród obcych sfer muzycznych. — Pisząc o wydaniu francuskim, warto przypomnieć, że jest ono już trzecim, dokompletowanym zresztą jeszcze tłumaczeniem tego samego zbioru listów Chopina, którego w ciągu ostatnich lat pięciu ukazały się już dwa przekłady: niemiecki (w Monachjum, tłumacz dr. A. Guttry), angielski (w Nowym Jorku, tłumaczka pani A. Woyntsch). Wydanie oryginalu polskiego jest dopiero zapowiedziane... na najbliższą podobno przyszłość.

Dr. Henryk Opieński.

Pisma nadesłane

„Kultura i Wychowanie“. Zesz. 1. Treść: P. Petersen: „Narodowo-polityczne kształcenie moralności“. — Z. Mysłakowski: „Państwo a siły społeczne“. — J. Chałasiński: „Demokratyczna filozofja społeczna w St. Zjednoczonych A. P.“ — K. L. Koniński: „O postawę wobec własności“. — K. J. Ciemiński: „Kultura a demokracja“. — M. C. Nally: „Osobowość jako ideał wychowania“. — R. Smith: „Praca a moralność“. — Adres Red. Warszawa, Bracka 18.

mi oraz propagandy indywidualnej i zbiorowej. Rzemiosło — wywodził referent — winno się dostosować do nowych prądów gospodarczych i zasad nowoczesnego systemu produkcji i sprzedaży. Urządzać targi i wystawy wyrobów rzemieślniczych. Pod koniec przemówienia referent wskazał na wielkie niebezpieczeństwo, jakie rzemiosłu grozi ze strony kapitału żydowskiego.

W dyskusji nad referatem przemawiali pp.: prezes Napieralski, Nurkowski, Piątek, Wł. Jaśkowiak i Wojciechowski. Na zakończenie odczytano rezolucję, domagającą się, aby w obronie stanu posiadania i zapewnienia rozwoju rzemiosła polskiego miarodajne czynniki wydały zarządzenie, wzywające polski stan urzędniczy do wcielenia w życie hasła „Swoj do swego po swoje”.

— **SZAMOTULY.** (Strzelanie o mistrzostwo.) W ub. sobotę i niedzielę odbyło się strzelanie zespołowe o mistrzostwo miasta Szamotuly. Do zawodów stanęło 16 drużyn. Mistrzostwo zdobył zespół tuł. Ubezpieczalni Społecznej, osiągając 457 punktów na 500 możliwych. Zwycięzcy zdobyli puchar wędrowny P. W. i W. F. oraz dyplom.

— (10-lecie Akademickiego Koła Szamotulan.) W dn. 24 i 25 bm. obchodzi Akademickie Koło Szamotulan swoje 10-lecie istnienia i 10-lecie pierwszej matury w gimnazjum im. Piotra Skargi w Szamotulach. Program przewiduje w sobotę o godz. 18 uroczystą akademię na złotej sali hotelu „Eldorado” z równoczesnym mianowaniem członków honorowych oraz osób zasłużonych około życia młodzieży akademickiej. Wieczorem odbędzie się wieczorek towarzyski. W niedzielę 21 bm. odbędzie się zjazd wychowanków tuł. gimnazjum. Zwrócić należy uwagę na wychodzący z tej okazji pamiętnik Akademickiego Koła Szamotulan, który niewątpliwie zostanie mile przyjęty przez miłośników regionalizmu. Z uwagi na bardzo liczne zgłoszenia od uczestników, zjazd zapowiada się imponująco. (sc)

— **WĄGRÓWIEC.** (Z rady miejskiej.) W piątek odbyło się w sali ratusza posiedzenie rady miejskiej celem dokonania wyboru burmistrza zawodowego na lat 10. Posiedzenie zagal o godz. 6 zastępcą burmistrza p. Szyska, poczem na przewodniczącego powołano p. mec. Wrzyszczyńskiego. Wobec wysunięcia tylko jednej kandydatury, radni Klubu Narodowego w liczbie 8 wstrzymali się od głosowania, kandydatura p. Kuchczyńskiego na burmistrza miasta upadła. Na tem posiedzenie rady miejskiej zakończono, a w najbliższym czasie odbędą się nowe wybory.

— (Zaginienie) W tych dniach oddalił się z domu rodzicielskiego 21-letni Roman Dolacki, zam. w Wągrówcu przy ul. Pierackiego. Poszukiwania za zaginionym nie dały dotąd żadnego rezultatu. — Pięć miesięcy temu zaginął również w tajemniczy sposób Józef Karmilo, uczeń piekarni, po którym dotąd niema żadnego śladu.

— (Kino.) „Metropolis” wyświetla ciekawy film p. t. „Neapol, śpiewające miasto”.

— (Z życia towarzyszy.) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży w Wągrówcu obchodziło w ub. niedzielę święto ku czci swego patrona Stanisława Kostki. Z tej okazji odbyło się rano nabożeństwo podczas którego członkowie stowarzyszenia przystąpili do komunji św. Na zakończenie święta odbyła się wieczorem akademja. — Kółko Rolnicze w Leknie, pow. wągrówiecki, obchodziło onegdaj 50-tą rocznicę swego istnienia. Na program uroczystości składały się nabożeństwo, zebranie jubileuszowe oraz zabawa taneczna. — W Wągrówcu odbyło się zebranie miesięczne Tow. gimn. „Sokół”, któremu przewodniczył prezes gniazda p. Czerwiński. Na porządek obrad składały się referat n. t. historyczny oraz deklamacja.

— (Pożar z podpalenia.) W Czeszewie, pow. wągrówiecki, spłonął na szkodę ks. prob. Piszczysłowy stóg słomy. Jak się okazało w toku dochodzeń policyjnych, ogień został podłożony przez rolnika Adama Kmiecica z Morakówka. Sprawcę aresztowano i odstawiono do więzienia w Kcyni. (wb)

— (Pożar z podpalenia.) W Czeszewie, pow. wągrówiecki, spłonął na szkodę ks. prob. Piszczysłowy stóg słomy. Jak się okazało w toku dochodzeń policyjnych, ogień został podłożony przez rolnika Adama Kmiecica z Morakówka. Sprawcę aresztowano i odstawiono do więzienia w Kcyni. (wb)

Zgnieciony przez bufory

Krzywiń (kp). Na stacji kolejowej, kościańskiej kolei powiatowej Jerka, pracujący przy ładowaniu buraków robotnik Władysław Gryś z Bożej Woli, dostał się podczas przetaczania wagonów pomiędzy bufory, tak nieszczęśliwie, że doznał zgniecenia brzucha.

Kilka chwil po przewiezieniu nieszczęśliwego do biura stacyjnego przyjechał samochodem zawezwany telefonicznie ks. dziekan Wesółowski z ostatnimi olejami św. i dr. Dworczak z Krzywinia. Na zarządzenie lekarza przewieziono Gryśa do szpitala św. Zofii w Kościanie.

Stan jego jest bardzo groźny i wątpić należy, czy lekarze zdołają utrzymać go przy życiu.

Święto pułkowe 70 p. p. w Pleszewie

Uznanie społeczeństwa dla dzielnych żołnierzy

Pleszew (pw). W ub. niedzielę obchodził 70 p. p. (12 pułk strzelców wielkopolskich) swe doroczne święto. W przededniu uroczystości odbyła się msza żałobna w kościele parafjalnym za dusze poległych żołnierzy, a wieczorem uroczysty apel poległych na dziedzińcu koszarowym i capstrzyk.

W niedzielę rozpoczęły się uroczystości mszą św., odprawioną przez ks. prał. Niesiołowskiego na stadionie sportowym. Następnie odbyła się defi-

lada pułku, oddziałów P. W. i stowarzyszeń, którą odebrał dowódca pułku plk. dypl., Modzyniewicz. W południe odbył się w koszarach wspólny obiad żołnierski, a wieczorem dancink w kasynie oficerskiej oraz zabawa żołnierska.

Spółeczeństwo pleszewskie nie skąpiło uznania i okrzyków na cześć żołnierzy, dzielnego pułku „zytego od tyłu lat z miejscowym społeczeństwem.

Katastrofa autobusowa pod Szamocinem

Ofiarą wypadku padli uczestnicy zjazdu młodoniemieckiego w Poznaniu

W nocy na poniedziałek na szosie między Margoninem a Szamocinem w pow. chodzieskim przewrócił się autobus PZ. nr. 46.738, własność Eugenjusza Hoffmanna z Szamocina. W autobusie jechało 19 pasażerów (wszyscy członkowie „Jungdeutsche Partei” z powiatu wyrzyskiego), którzy powraca-

li ze zjazdu młodoniemców w Poznaniu.

Dwóch pasażerów odniosło ciężkie obrażenia, wobec czego przewieziono ich do szpitala w Szamocinie, a trzy osoby odniosły lekkie obrażenia ciała. Po nałożeniu opatrunku udały się do domu o własnych siłach. Wypadek wydarzył się z powodu śliskiej jezdnii. (kl.)

Napad rabunkowy na soltysa

W niedzielę, krótko po północy, na drodze Dakowy Mokre i Da. wy Suche w pow. nowotomyskim, napadło trzech nieznanych osobników na soltysa Andrzeja Gawrona z Daków Suchych. Je-

den z rabusiów uderzył napadniętego tępem narzędziem w głowę, poczem p. Gawronowi zrabowano w gotówce 2.400 zł, przeznaczonych na podatki.

Bandyci zbiegli niepoznani. (kl.)

Uderzył Żyda po „kapeluszu”

Ciekawa rozprawa sądowa — 7 miesięcy więzienia

Poznań, 19. 11. W dniu 24. VI. b. r. wieczorem Stanisław Chałupka, pomocnik fryzjerski, przechodził ze swym kolegą Franciszkiem Sobkowiakiem koło bóżnicy żydowskiej w Poznaniu. Obaj byli w stanie nietrzeźwym. Trzeba trafia, że dnia tego miał się w bóżnicy odbyć odczyt rabina Szpiro z Warszawy. Chałupka widząc licznie zebranych Żydów począł ich zaczepiać. Zauważył to agent policji śledczej, Ignacy Majewski. Zatrzymał Chałupkę i chciał go wylegitymować, pokazując oznakę policyjną. Podchmielony młodzieniec stawiał jednak opór i pod pozorem zapalania papierosa wyjął zapalniczkę i huknął nią w nos Majewskiego — a następnie począł uciekać. Pochwycono go jednak — i w rezultacie Chałupka postawiony został w stan oskarżenia.

Sędzia: Czy on był bardzo pijany? — Ja miszle co nie. Jak jest człowiek pijany to zaczepia komu popadnie, nie zaczepia same Żydy!

Podobnie i co do formy i co do treści zeznawał świadek Moszek Birnbaum, lat 34, kupiec.

— Twierdził nawet, że oskarżony wcale nie był pijany, bo: „tak mocno uciekać pijanemu nie można”.

Zeznania św. Sobkowiaka nie wniosły do sprawy nic nowego.

Po przemówieniu prokuratora, który domagał się surowej kary. Sąd wydał wyrok skazujący Chałupkę na 7 miesięcy więzienia bez zawieszenia. Sądził sędzia Ostrowski — oskarżał prok. Mosiądz. (k)

W dniu dzisiejszym (19 b. m.) sąd okręgowy rozpatrywał jego sprawę. Oskarżony oświadczył, że był zupełnie pijany i nic sobie nie przypomina.

Posterunkowy Majewski nie potwierdził tego w swych zeznaniach, mówiąc, że Chałupka, choć podchmielony, zupełnie zdawał sobie sprawę ze swych czynów.

Ciekawe ze względu na swą formę były zeznania dwóch Żydów, powołanych na świadków.

Św. Dawid Weintraub — czapnik, szczegółowo opisywał zdarzenie.

Sędzia: — Czy to był, ten pan co stoi na ławie oskarżonych, który was zaczepiał?

Św.: — Pewno ten, ale ja go nie znam.

Sędzia: — No i co on wam robił?

Św.: Nu, ja to widziałem, jak jednemu panu co sze nazywa Goldberg to un uderzył w kapeluszu (sic!)

Sędzia: a z tem uderzeniem agenta jak to było?

— Jak un uderzył, to potem ten pan agente złapał sze za rewolwer, a tamten drugi pan uczek.

Butelka przecięła pasmo życia 8-miesięcznego dziecka

Tragiczny wypadek w rodzinie emeryta kolejowego

Jarocin (pj). W Bogusławiu pod Jarocinem wydarzył się straszny wypadek w rodzinie emerytowanego urzędnika kolejowego Józefa Gęgego. 5-letnia córka kolejarza wzięła na ręce 8-miesięcznego braciszka, by go przenieść z pokoju do kuchni. Po drodze dziewczę wyrzuciło się, a dziecko

spadło na stojącą, ze złamaną szyjką, butelkę.

Upadek był tragiczny, gdyż ostry koniec butelki wbił się dziecku w okolicę obojczyka, przecinając tętnicę.

Dziecko zmarło z powodu upływu krwi, a wszelka pomoc okazała się bezowocna.

Epidemja we wschodnich powiatach Wielkopolski

Środa (ak). Wskutek rozrzucającej się epidemji tyfusu i plonicy w pow. jarocińskim, wrzesińskim oraz średzkim, wszyscy lekarze powiatowi przystąpili do szczepienia ochronnego.

Akcję tę przeprowadzi się również na terenie pow. średzkiego, gdzie choroby te jeszcze nie wygasły, a nawet mogą być jeszcze przyniesione z sąsiednich powiatów.

Ujęcie herszta

Mogilno (mm). Władze policyjne ujęły przed paru miesiącami herszta, groźnej szajki łódzkiej, grasującej przed dwoma laty na terenie pow. mogileńskiego Wituckiego, któremu podczas transportu udało się zbiec.

Policja prowadziła energiczne dochodzenia i ujęły go powtórnie w Trłagu, gdzie ukrywał się w mieszkaniu rodziny Uniejewskich, znanej już policji. Groźnego włamywacza osadzono w więzieniu w Mogilnie.

Śmierć pod kołami pociągu

Bydgoszcz (k). Na torze kolejowym linii Górny Śląsk—Gdynia znaleziono w pobliżu Bydgoszczy mężczyznę z rozbitą czaszką. Przy zmarłym znaleziono dowód osobisty na nazwisko 22-letniego stolarza Stanisława Binkowskiego, rodem ze Świekatowa w pow. świeckim na Pomorzu. Przyczyna śmierci ś. p. Binkowskiego nie jest narazie jeszcze ustalona.

Na podstawie przeprowadzonych oględzin zwłok i miejsca wypadku nasonęło się podejrzenie, iż tragicznie zmarły jechał bez biletu pociągiem i przy przeskakiwaniu do innego wagonu wpadł pod koła, znajdując śmierć.

Przeniesienie Pomorskiej Izby Rzemieśln. do Torunia

Grudziądz (gn). Na zebraniu plenarnem Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu zapadła uchwała przeniesienia siedziby pomorskiej izby rzemieślniczej do Torunia.

Termin translokacji uzależnia się od załatwienia sprzedaży gmachu izby, nabytego przed kilku laty za cenę 420 tys. złotych.

Ponadto Toruń, nie posiada narazie odpowiedniego gmachu na pomieszczenie Izby.

Skazanie podpalacza

Inowrocław (iw). Przed sądem okręgowym w Inowrocławiu odpowiadającemu 25-letni Władysław Lewandowski, oskarżony o zbrodnię podpalenia. Lewandowski pracował jako robotnik u rolnika Adamczyka. Na tle wysokości wynagrodzenia posprecał się ze swoim gospodarzem, który wywalił go z pracy. Gdy Lewandowski opuszczał zabudowania odgrażał się Adamczykowi, że go to będzie dużo kosztowało.

8 sierpnia została podpalona stodoła Adamczyka, od której zajął się stóg i obora, przyczem straty wyniosły 14 tys. zł. Pogorzelec był na szczęście ubezpieczony. Policja aresztowała jako podejrzanego Lewandowskiego, który przyznał się do winy, tłumacząc się nędzą, jaką cierpiał w życiu.

Sąd skazał go na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Eksplzja zbiornika gazowego

Inowrocław (iw). Z niewiadomych dotychczas przyczyn eksplodował zbiornik gazowy miejskiej elektrowni w Gniewkowie w pow. inowrocławskim. Silnie zbudowany zbiornik i łączące się z nim rury rozerwane zostały na kawałki.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności uniknięto nieszczęśliwych wypadków, gdyż w krytycznej chwili, pracował jedynie urzędnik Miklas, który uległ poważnemu zatruciu.

Czy wydrze się tajemnicę

23 listopada przed sądem apelacyjnym w Poznaniu odbędzie się proces przeciwko Marjanowi Gdowskiemu i Adamowi Zakowi, oskarżonym o morderstwo, dokonane na osobie ś. p. Turzyńskiego, właściciela jachtu „Przygoda”.

Na świadków powołano rodziców i siostrę denata.

Jako obrońcy staną znany z procesu Gorgonowej adw. Ettinger i adwokat Kleiner, obaj z Warszawy oraz adwokat Bieszk z Poznania. (k)

NAWET ODKRYCIE OGNI
NIE BYŁO TAKĄ
SENSACJĄ
JAK...

Wallace
BEERY

nr 12 179

DZIAŁ GOSPODARCZY

RYNKI PIENIĘŻNE I TOWAROWE

Refleksje po „czarnym wtorku”

Wypadki, jakie rozegrały się w ub. tygodniu na stołecznej giełdzie pieniężnej, są charakterystyczne dla stosunków panujących na warszawskim rynku papierów procentowych.

W ciągu bieżącego roku dokonał się korzystny zwrot na tymże rynku. Częściowo pod wpływem niższej oprocentowania wkładów w bankach, częściowo dzięki sprzyjającym ogólnym warunkom finansowym wzmogło się poważnie zainteresowanie społeczeństwa dla papierów procentowych, co wyraziło się w silnej tendencji wzrostowej kursów. Niespodziewanie, korzystny rozwój wypadków uległ zahamowaniu w ubiegły wtorek, dnia 13 b. m. Najpopularniejszy nasz papier — pożyczka stabilizacyjna — spadł z niebywałą wehemicją, osiągając minimum: 62 i pół; dotychczas najwyższy kurs mieliśmy dnia 21 października r. b.: 79,50. Wskutek spadku kursu powstały, oczywiście, znaczne straty, które jednak w szybkim tempie częściowo usunięto. Już w piątek notowano 70,25, który to kurs utrzymał się również w sobotę. Katastrofalny, choć krótkotrwały spadek kursu pożyczki stabilizacyjnej wywarł depresję na całą giełdę, która, rzecz jasna, zareagowała niższą również i innych walorów.

Istotne przyczyny baissy nie są dotychczas znane. Jedni mówią, że to wina spekulacji, inni znów, że ludzie obawiają się pożyczki stabilizacyjnej, ponieważ opiewa ona na guldeny, franki szwajcarskie itp. mocne waluty, o których dewaluacji było ostatnio głośno w prasie światowej. Być może, że wymienione motywy odegrały tutaj pewną rolę, ośobiście jednak podtrzymujemy przypuszczenie, któremu daliśmy wyraz w piątkowym, głównym wydaniu „Kurjera” (nr. 523), że w kierunku niższej oddziaływały najmocniej obawy o przyszłość kursu papierów procentowych w Polsce, których ilość w niedalekim czasie ogromnie się pomnoży przez emisję obligacji „rolniczych”.

Tak czy inaczej — faktem jest, że niespodziewana deruta na giełdzie warszawskiej ujawniła dwa charakterystyczne objawy: 1. brak „silnych rąk”, oraz 2. brak interwencji.

Z chwilą zachwiania kursu od razu rzucono znaczne — jak na nasze stosunki — pakiety na giełdę, co musiało się odbić katastrofalnie na kursach. Papierów chciał się wyzbyć zarówno „mały człowiek”, jak i nawet banki. Te ostatnie miały po temu następujący powód. Przed niższą, kiedy kursy szły do góry, taka np. pożyczka stabilizacyjna była ulubionym papierem, który lombardowano nawet po 90 procent kursu. Z chwilą, kiedy skończyła się wyższa i nastąpiła reakcja wódł, banki, które miały w lombardzie duże portfele, w obawie przed dalszym spadkiem rozpoczęły masową sprzedaż przymusową, na którą nie było już nabywców.

Ta słabość rąk wskazuje, jak potrzebna jest u nas interwencja ze strony czynników miarodajnych. Doniedawna taka interwencja istniała, co m. in. wpłynęło na wyższe kursy. Ale po 14 października P. K. O. przestała kupować te papiery, które zazwyczaj dla skarbu państwa skupuje. Wskutek tego powstała próżnia i na rynku znalazło się samej pożyczki stabilizacyjnej za kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Rynek nie mógł ich wchłonąć i zareagował baissą, która — jak już wskazaliśmy — zakończyła się katastrofalnie, bo nikt nie czułwał na kursach, na którym zaciążyły coraz nowe, na wierzch wychodzące papiery.

Jako naukę z ostatnich wypadków należy wysnuć: trzeba nam konsekwentnej interwencji na rynku papierów wartościowych, któraby zapobiegała nadmiernym skokom kursu.

Krótkie informacje gospodarcze

— Finlandja utworzyła specjalny fundusz „konjunkturalny”, na który złożą się kwoty pobierane z corocznych nadwyżek budżetowych. Fundusz ten będzie użytkowany w okresach kryzysu oraz w wypadkach katastrof żywiołowych.

— Rokowania handlowe sowiecko-czechosłowackie spotykają się z poważnymi trudnościami w zakresie wymiany towarowej.

Pieniądz i papiery wartościowe

Światowe giełdy papierów wartościowych stały w tygodniu ubiegłym pod znakiem ożywienia, wywołanego przedewszystkiem uspokojeniem sytuacji wewnętrzno-politycznej we Francji i pewnym odprężeniem, jakie nastąpiło w międzynarodowej sytuacji politycznej. Jedynie na giełdzie berlińskiej panował zupełny zastój, a także giełda wiedeńska nie wykazywała większego ruchu.

Wallstreet wykazywała nagół usposobienie mocne. Przyczyniła się do tego pogłoska o zamierzonej jakoby dalszej dewaluacji dolara, co zdaniem sfer giełdowych wpłynęłoby dodatnio na wzrost obrotów papierami wartościowymi i na wyższą notowań. Dalszą przyczyną ożywienia były wiadomości o poprawie sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych oraz odprężenie sytuacji politycznej w Europie. Pożyczki polskie miały początkowo tendencję słabą, a 7% pożyczka stabilizacyjna nawet bardzo poważnie zalamala się, spadając ze 116 w dniu 10 bm. do 105 w dn. 13 listopada r. b. już jednak następnego dnia pod wpływem wzmocnionych zakupów skończyła znowu na 113,75, 15 b. m. osiągnęła kurs 114,75; a 16 b. m. notowana była już 116,50. Natomiast pożyczka Dillona przez cały tydzień była w dużej podaży i poniosła dość znaczne straty. Inne papiery polskie zdolaly część strat odzyskać. W dniu 16 b. m. notowano (w nawiasach cyfry z 10 b. m.): 8% pożyczka Dillona 83,75 (83,25), 7% pożyczka stabilizacyjna 116,50 (116,00), 6% pożyczka dolarowa 71,00 (70,00), 7% pożyczka Warszawy 63,62% (63,75), 7% pożyczka Śląska 65,12% (66,50).

Na giełdzie londyńskiej nastąpiła silna wyższa papierów państwowych, wywołana oświadczeniem angielskiego ministra finansów, że 3% obligacje skarbowe na ogólną sumę 44 miljn. funtów szterlingów będą w całości wykupione. Hausa na rynku papierów o stałym oprocentowaniu, pociągnęła za sobą wyższą akcyj, które na początku tygodnia dość znacznie się obniżyły.

Również i w Paryżu zaznaczyła się w tygodniu sprawozdawczym wyższa papierów procentowych. Była ona znacznie skromniejsza od londyńskiej i wywołana została głównie mocną tendencją franka na giełdach międzynarodowych, jakoteż pomyślną oceną sytuacji wewnętrzno-politycznej, łączącą się z utworzeniem gabinetu Flandina, do którego sfery giełdowe mają zupełne zaufanie. Momenty te spowodowały ożywienie na rynku papierów o stałym oprocentowaniu, natomiast nie zdolaly poprawić kursów akcyj.

Giełdy szwajcarskie miały w związku ze spadkiem franka szwajcarskiego usposobienie mocne. Zniżowały jedynie przejściowo polską 7% pożyczka stabilizacyjną oraz kilka pożyczek dolarowych innych państw. Przyczyną tego było rzucenie na rynek większych partii tych papierów przez spekulację. Obroty na giełdzie berlińskiej były minimalne. Również giełda wiedeńska

nie wykazywała ożywienia, skutecznie tylko transakcje czołowymi akcjami przy kursach utrzymanych.

Pierwsze dni okresu sprawozdawczego przyniosły silną baissę na giełdzie warszawskiej. Szczególnie gwałtowna była ona w pamiętny wtorek. Zaczęło się od 7% pożyczki stabilizacyjnej, w ostatnich czasach najbardziej popularnego, jeśli chodzi o papiery procentowe, obiektu spekulacyjnego, stanowiącego jakby wskaźnik dla innych walorów. Spadek lub wyższa pożyczki stabilizacyjnej pociąga za sobą zazwyczaj niższą lub wzrost kursów innych papierów. Bezpośrednią przyczyną baissy było niewątpliwie rzucenie na rynek większej ilości tej pożyczki, głównie przez spekulantów — którzy zawarli transakcje terminowe, musieli odebrać efektywne obligacje w oznaczonym terminie i wzbywali się posiadanych papierów, by móc uzyskać potrzebną gotówkę. Pośrednią przyczyną była niższa pożyczki stabilizacyjnej w N. Yorku i Zurichu. Pożyczka ta pociągnęła za sobą niższą innych papierów procentowych i akcyj. Następnego dnia jednak przyniosły znaczną wyższą, wywołaną z jednej strony silnym wzrostem kursu 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej w New Yorku, z drugiej strony wzmocnionym popytem na papiery lokacyjne i akcje na giełdzie warszawskiej. I w jednym i w drugim wypadku działała tu, zdaje się, interwencja banków państwowych i prywatnych. Jeśli chodzi o akcje, to zniżowały silnie tylko akcje Banku Polskiego, które obniżyły się przejściowo do 91 zł, osiągnęły jednak w końcu kurs 94,00 i Starachowice, które spadły chwilowo do 11,10. Kursy akcyj i papierów procentowych kształtowały się w porównaniu z końcowymi notowaniami tygodnia poprzedniego następująco (pierwsza cyfra z 10., druga z 17. b. m.): papiery procentowe: 3 proc. pożyczka budowlana 45,00 — 46,00, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 115,00 — 118,00, serje tej pożyczki 118,00 — 120,00, 4 proc. pożyczka dolarowa 52,75 — 53,50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 65,00 — 63,25, 6 proc. pożyczka dolarowa 71,00 — 71,00, 7 proc. pożyczka 70,50 — 68,25, 4 1/2 proc. listy zastawne ziemskie 50,00 — 49,25, 5 proc. T. K. m. Warszawy z 1933 r. 58,75 — 59,25; akcje: Bank Polski 94,00 — 94,00, Cukier 27,50 — 29,00, Lilpop 10,10 — 10,10, Starachowice 12,30 — 12,05, Haberbusch 34,50 — 34,50, Norblin 29,50 — 29,00.

Baissa na rynku papierów wartościowych wywołała wzmocniony popyt na złoto, wskutek czego kurs dolara złotego podskoczył z 8,91 na 8,93, a rubli złotych z 4,59 na 4,61. Natychmiast jednak po hausie na pożyczkę stabilizacyjną nastąpiła podaż złota i spadek dolara złotego do 8,91^{1/2}, a rubli do 4,59^{1/2}. Ruble srebrne notowano 1,60, bilon 0,70 zł. Banknoty dolarowe notowano w tygodniu ubiegłym 5,29^{1/2} — 5,29, czek New York 5,29^{1/2} — 5,30 — 5,30, kabel 6,30 — 5,30^{1/2} — 5,30^{1/2}. W dziale dewiz europejskich największym wahaniem ulegał kurs Zrychu, który obniżył się ze 172,55 przejściowo do 172,00, osiągając w dniu 16. b. m. kurs 172,25. Słabo kształtował się również kurs dewizy na Berlin.

dalszą wyższą osiągnął natomiast Londyn. Za czerwońca sowieckie placono przy dużej podaży 1,36—1,30—1,26 złotych.

Ziemiopłody

Ceny naszych głównych zbóż kształtowały się w ub. tygodniu następująco:

	12.11	13.11	14.11	15.11	16.11	17.11
Pszenvca						
Warszawa	20,00	19,00	19,00	19,00	19,00	—
Poznań	17,25	17,25	16,75	16,75	16,75	16,75
Bydgoszcz	16,75	17,00	7,00	16,75	16,75	16,75
Łódź	—	18,75	—	—	18,50	—
Zyto						
Warszawa	15,50	15,00	14,50	14,00	14,00	—
Poznań	15,75	15,25	14,75	14,75	14,75	14,75
Bydgoszcz	15,75	15,75	15,25	14,75	14,50	14,25
Łódź	—	15,00	—	—	14,50	—
Jęczmień						
Warszawa	17,5	17,50	17,50	17,50	17,50	—
Poznań	19,5	19,5	19,50	19,50	19,50	19,50
Bydgoszcz	18,50	18,50	18,50	18,25	18,25	18,25
Łódź	—	17,50	—	—	17,50	—
Owies						
Warszawa	17,00	17,00	16,50	16,00	16,00	—
Poznań	15,50	15,50	15,50	15,50	15,5	15,25
Bydgoszcz	16,00	16,00	16,00	16,00	16,00	16,00
Łódź	—	16,00	—	—	16,00	—

Tydzień ubiegły przyniósł dość znaczne zmiany — niestety w dół — w notowaniach krajowych giełd zbożowych. Największe straty kursowe poniosły pszenica i żyto (o 1,00—1,50 zł na kwintalu), mniejsze znacznie jęczmień i owies. Poza tem na uwagę zasługuje znacznie silniejszy spadek notowań giełdy warszawskiej niż innych giełd polskich. Częściowo przyczyniło się to do wyrównania poziomu notowań w całej Polsce — ale tylko częściowo, bo cena pszenicy w Warszawie wciąż jeszcze odbiega znacznie w górę w porównaniu z cenami zachodnio-polskimi, gdy równocześnie cena żyta wykazuje również powiększenie się różnicy — ale w odwrotnym kierunku.

Różnice w poziomie cen, notowanych na giełdach krajowych, tłumaczą się odmiennym charakterem poszczególnych giełd. Giełdy zachodnio-polskie utrzymują bowiem odzwierciedlają lepiej od warszawskiej obraz położenia na rynkach światowych, gdyż ziemie zachodnie zajmują pierwsze miejsce w eksporcie z Polski.

Ostatni spadek cen ziemiopłodów w Polsce nie jest wynikiem sytuacji zbożowej zagranicą, a tłumaczy się przyczynami wewnętrznymi — krajowymi. Zagranicą bowiem notowania w ub. tygodniu były wprawdzie chwylne, jednak ceny naogół trzymały się dobrze i w przeciągu tygodniomem nie wykazały poważniejszych odchyleń od poziomu z poprzedniego tygodnia. Najgorzej przedstawiała się sytuacja w ub. środę, jednak następnego dnia przyniosły ponowną poprawę i notowania zarówno w Chicago jak w Winnipegu pod koniec okresu sprawozdawczego były wyższe niż na początku tygodnia. Dotyczy to pszenicy, której cena, jakkolwiek wyższa o 15 do 20 proc. niż przed rokiem, jednak nie kształtuje się tak zwyklowo, jak ceny zbóż pastewnych, na które jest wielkie zapotrzebowanie. To też pszenica dzisiaj ustąpiła pierwszeństwa w notowaniach rynkowych jęczmieniowi, zrównała się wreszcie z kukurydzą, a nawet od żyta jest niewiele co droższa (około 15 proc.).

Należy bowiem przypomnieć, iż w roku bieżącym niurodzaj na artykuły pastewne silnie się zaznaczył niż na zboża chlebowe. Stąd też pochodzi ta niezwykła reakcja cen.

Nabiał

Tendencja na krajowym rynku masła kształtowała się w tygodniu sprawozdawczym niejednolicie. Okręgi południowe donosiły o spadku podaży i wzmocnionem zapotrzebowaniu. W Katowicach, Warszawie i Poznaniu tendencja była niezdecydowana przy skłonnościach do niżki. W Poznaniu obniżono pod koniec tygodnia notowania hurtowe do 2,65 zł za I gat. wzgl. 2,40 zł za II gat. Warszawa notuje bez zmiany od 8. b. m. w drobnym hurcie: I gat. — 2,80 zł (2,90 zł formowanej, II gat. 2,50 zł przy tendencji słabej. — Kopenhaga obniżyła notowanie rozliczeniowe z 218 na 210 kor. za 100 kg. Notowania oficjalnych giełd niemieckich nadal niezmiennione.

Popyt na mleko konsumcyjne dobry przy cenach mocniejszych. Sytuacja na rynku serów niezmienniona.

Jaja

Na skutek sezonowego spadku produkcji notowania powoli wyższują. Łagodna temperatura powstrzymuje bardziej zdecydowany ruch wyżkowy. W poszukiwaniu jest towar gatunkowo lepszy i świeży. W sprzedaży pojawił się towar konserwowany. W drobnym hurcie osiąga się w Poznaniu za mendel jaj świeżych 1,35 — jaj gwarantowanych do picia 1,50 zł. Za skrzynię jaj gwarantowanych placono do 144 zł, jaj świeżych do 130 zł. Dalsza wyższa cen jest oczekiwana. Na rynkach zagranicznych tendencja mocna.

KRONIKA GOSPODARCZA

Z KRAJU

(k) **Polski węgiel dla Australji.** Ostatnio odszedł z Gdyni do Melbourne pierwszy transport polskiego węgla, wynoszący 5.700 tonn. Jest to korzystny dla naszego eksportu węgla objaw zwycięskiej konkurencji z węglem angielskim. Polski przemysł węglowy udzielił australijskiemu importowi węglowemu długoterminowe spłaty należności.

(k) **Międzynarodowa konwencja o zwalczaniu fałszowania pieniędzy.** W dzienniku Ustaw R. P. nr. 102 z dn. 17. b. m. opublikowana została międzynarodowa konwencja o zwalczaniu fałszowania pieniędzy, podpisana w Genewie dn. 20 kwietnia 1929 r. wraz z protokołem oraz protokół fakultatywny, podpisany tegoż dnia w Genewie (poz. 919). Równocześnie ogłoszono oświadczenie rządowe z dn. 30 września r. b. w sprawie złożenia dokumentów ratyfikacyjnych konwencji (poz. 920).

Z ZAGRANICZY

(z) **Rumunja wypowiedziała układ handlowy z Niemcami.** Rząd rumuński — mając na celu znegocjowanie nowego układu handlowego z Rzeszą — wypowiedział w dniu 16 bm. dotychczasowy układ handlowy rumuńsko-niemiecki z dnia 13 czerwca 1930 r. łącznie z protokołem dodatkowym: Wymówione układy będą jeszcze obowiązywały do 15 grudnia rb.

(z) **Problemy srebrne w Stanach Zjedn.** Po raz pierwszy od wprowadzenia w Chinach dla wywozowego na srebro oraz opłaty wyrównawczej, przybył do St. Zjedn. transport srebra chińskiego, złożony z 500 skrzyń. Krają pogłoski, jakoby rząd miał zamiar poważnie podwyższyć cenę zakupu srebra na rynku wewnętrznym oraz ogra-

nić, względnie zupełnie zaniechać zakupu srebra zagranicą.

(z) **Zniesienie ograniczeń dewizowych w Stanach Zjednoczonych.** Minister skarbu Stanów Zjednoczonych Morgenthau zarządził zniesienie wszystkich ograniczeń eksportu dewiz z Ameryki, o ile eksport ten jest konieczny z uwagi na przychód na transakcje walorami. Jak wiadomo, dotychczas potrzebne było uzyskanie pozwoleń specjalnych dla eksportu dewiz, wynikającego z obrotu walorami giełdowymi. Jednak skarb traktował tę sprawę bardzo liberalnie i zasadniczo udzielał pozwoleń wszystkim zgłaszającym się. Wyjątki robione były tylko w pewnych okresach, kiedy ucieczka kapitałów z Ameryki przyjmowała rozmiary niepokojące (np. w listopadzie r. ub.). Obecna decyzja jest więc właściwie tylko formalnem potwierdzeniem istniejącego od pewnego okresu czasu stanu faktycznego. Zaznaczyć wszakże należy, że — jakkolwiek wolno już obecnie transferować dewizy amerykańskie lub kredyty w każdej dewizie zagranicznej — wywóz certyfikatów złotych jest w dalszym ciągu zakazany.

(z) **Światowy eksport pszenicy i żyta.** Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie opublikował dane, ilustrujące rozmiały światowego eksportu zbóż w okresie 12 miesięcy, licząc od dnia 1 sierpnia 1933 aż do 31 lipca 1934 r. W okresie tym światowy eksport pszenicy wynosił 139 miljn. q. i był o 20 miljn. q. mniejszy, niż w r. 1932/33. Natomiast światowy eksport żyta wynosił w r. 1933/34 — 12,5 miljn. q., wykazując w porównaniu z r. 1932/33 wyższą o 2,6 miljn. q. Wśród krajów eksportujących na pierwszym miejscu w zakresie eksportu żyta stoi Polska z ilością 4,7 miljn. q. t. j. o 1,8 miljn. wyższą, niż w roku 1932/33.



W Santa Barbara (Kalifornja) urządzono coś w rodzaju rezerwacji dla ptactwa wodnego, do którego zlatują się ze wszystkich stron łabędzie, cyranki, mewy itp., by znaleźć tu schronisko zaciszne i bezpieczne i obfitujące w pożywienie. Ptactwo, spotykając się tu na każdym kroku z życzliwą opieką człowieka, oswaja się szybko, w następstwie czego często spotyka się tu obrazki jak na zdjęciu powyższym.

Przygoda misjonarza na Biegunie Północnym

Biskup Bieguna Północnego, ks. Turquetil, wikariusz aposto. Zatoki Hudson, otrzymał w wrześniu b. r. list od O. Bazin, misjonarza w Iglulik, położonym na 70 st. szerokości geograficznej. List ten, rozpoczęty w lipcu 1933, a skończony w kwietniu 1934, opowiada o niezwykłych przygodach i cierpieniach tego francuskiego misjonarza, pracującego w krainie wiecznych śniegów i lodów.

24 lipca 1933 O. Bazin odprawił mszę św. w nędznej chacie z desek, służącej mu za kaplicę, dom mieszkalny i śpichlerz, gdzie gromadził zapasy na zimę. Nagle wybuchł ogień, zawierucha stawała się groźna, wobec tego trudno nawet pomyśleć o zagaszeniu ognia. Oby się tylko udało uratować trzy hostje, zachowane w małym tabernakulum i modlitewnik w języku Eskimosów! Pożar zniszczył w okamgnieniu trudy i wysiłki trzech lat, i to jakie trudy! Obecnie grozi biednemu misjonarzowi głód, niemożność odprawienia mszy św. i odmawiania brewjara, a do tego zupełna samotność na wyspie, bo Eskimosi zjawiają się u niego za osiem wzgl. dopiero za 15 dni. Tymczasem przybywają niespodzianie już po dwóch dniach: Jeden z nich zauważył dym w odległości 15 km. od wyspy. Zabierają ze sobą O. Bazin, który odwiedza dwa obozy, potem wraca do Iglulik, szuka w gruzach swej chaty kawałków drzewa, nadających się jeszcze do użytku i miesiąc po pożarze zabiera się do wybudowania innej, którą pokrywa skóra morsów. Flaki tych zwierząt morskich dają mu materiał na szyby, ale psy nie mogą im się oprzeć, zjadają je, a misjonarz rozpoczyna na nowo! Niedobrze, — mówi z prostotą, cechującą ludzi tego pokroju, — ale w przyszłym roku będzie lepiej. Łowi ryby, znosi je z wybrzeża, pisze dalej swój list do biskupa, który wysłał Bóg wie kiedy. W pierwszych dniach września oddała się nieco od Iglulik, widzi właśnie przejeżdżający mały dwumasztowiec, który zatrzymuje się na kilka godzin. Ale Eskimosi nie rozumieją języka angielskiego, załoga okretowa nie zna języka Eskimoskiego. Statek odpływa, a misjonarz pozostaje sam wśród lodów i śniegów. Nie brak mu jednak odwagi, humor go nie opuszcza, mimo okropnego położenia wierzy w lepszą przyszłość. Na zdrowiu nie szwakuje. Odżywia się jak może, choć bardzo źle. Żartuje: niekiedy, mówi, bierze go ochota sporządzić sobie dobre śniadanie, któreby mu przypomniało daleką Burgundję, skąd pocho-

dzi. Piecze na ogniu pół tuzina ziaren fasoli, które wyciągnął z ostygniętych po pożarze węgli; zamyka oczy: fasola jest doskonała. Potem szklanka herbaty: gotuje wodę, znów zamyka oczy: „herbata“ jest wyborna...

Życie prawdziwie bohaterskie. Wśród wiecznych lodów, otoczony swoimi drogimi Eskimosami, misjonarz zajęty



W Instytucie Krzewienia Sztuki, plac Wolności 14a, mieliśmy ostatnio dwie ciekawe wystawy. W sali pierwszej wystawiali znani poznańscy artyści, p. Tadeusz Wański i Mieczysław Ryś kolekcję pięknej fotografii, obejmującą pejzaż polski, jugosłowiański, portret i kompozycje. Na ilustracji widzimy obu artystów na tle pięknych widoków Wańskiego z Jugosławii.

jest tylko jedną myślą: zaznajamiać ich z zasadami nauki Chrystusowej. Bez przerwy powtarza z młodymi katechizm, który wnet zapominają, prostuje fałszywe poglądy starych, którzy stworzyli sobie chrześcijaństwo na swoją modłę. Przechowuje trzy hostje, których ogień nie zdołał pochłonąć, na większe uroczystości: na 8 grudnia, na uroczystość Oblatów, potem na Gwiazdkę.

Wynalazki Marconiego na r. 1935

Nieustający nigdy w pracy Edison europejski, markiz Marconi obiecuje na przyszły rok wykończenie trzech wynalazków, które odgrywają dużą rolę w życiu społecznym. Pierwszym z nich, zaawansowanym, jest połączenie telefonu z telewizorem. Z chwilą, gdy połączenie między obu numerami jest dokonane, na matowej szybce ukazuje się twarz osoby, stojącej przy aparacie. Wynalazek ten udoskonala Marconi w tym celu, aby koszty aparatury zmniejszyć wydatnie, tak mocno, iżby telewizor telegraficzny stał się dostępny dla wszystkich.

Drugi wynalazek polega na nowym systemie przenoszenia obrazów i zdjęć filmowych na dystans. Istnieje już jeden taki aparat w Londynie, ale jest to system b skomplikowany i kosztowny. Marconi twierdzi, iż jego system telewizji filmowej będzie łatwy i tańszy, tak, iż w przyszłości widzący, siedzący w kinie w Paryżu, będzie mógł np. oglądać na ekranie to, co się w danej chwili dzieje w Tokio, Chicago czy Władawostoku. Poza tem obrazu wyświetlane, dajmy na to, w kinie londyńskim, będą mogły być przenoszone i wyświetlane jednocześnie na ekranie kina parwskiego czy warszawskiego.

Trzeci zaś wynalazek dotyczy dziedziny medycyny i może mieć doniosłe znaczenie dla całego szeregu chorób. Marconiemu udało się przy użyciu ultrakrótkich fal przenosić na dystans zdjęcia rentgenowskie. Tak więc np. chory na płuca, znajdujący się w sanatorium londyńskim, nie będzie musiał udawać się np. do Wiednia, do specjalisty, gdyż zdjęcie rentgenowskie chorego płuca zostanie przekazane i wyświetlone w ciągu kilku minut na ekranie kliniki wiedeńskiej. Tył obiecuje Marconi na rok 1935. J. L.

Kto kupi ten znaczek pocztowy?

Słynny filatelista amerykański, milioner Artur Hind, był posiadaczem wspaniałej kolekcji najrzadszych znaczków pocztowych. Wartość jego kolekcji oceniano na około 10 milionów złotych. Gdy Hind zmarł, żona jego postanowiła sprzedać kolekcję. Połowę zbiorów wyprzedano na licytacji w N. Yorku za sumę 3½ miliona złotych. Obecnie pani Hind przystąpiła do rozsprzedania pozostałych znaczków, a w tym celu wysłała do Europy swego agenta, który wiezie ze sobą jeden z najrzadszych okazów, znaczek pocztowy Gu'any Brytyjskiej z r. 1856. Znaczek ten jest oceniony na sumę około 250.000 złotych. (r)

Ostrożny i

— Pozwalasz sobie na jazdę drugą klasą w tak ciężkich czasach?
— Tylko przez ostrożność. Trzecią klasą jadą moi wierzyciele. (Le Rire)

Na kolejce Grójeckiej

— Panie, panie, dokąd pan tak pędzi?
— Pociąg jest przepelniony, nie mogę znaleźć miejsca.
— No, to co?
— Biegne więc do następnej stacji, tam wysiada jeden z moich znajomych.

Sześciu ludzi zdobywa Meksyk

Najnowszy obraz filmowy pt. „Viva Villa“ zasłużył sobie pod każdym względem na miano epepe. Jedną z najbardziej widowiskowych i najgłębszych w swej potęgze scen, jest moment, w którym były wódz meksykańskich rewolucjonistów będący na wygnaniu, Pancho Villa, dowiaduje się o śmierci ukochanego prezydenta, którego on do stolicy Meksyku wprowadził. Ogarnięty szałem, z sześciu ludźmi na skradzionych koniach przepływa Rio Grande i rusza na podbój Meksyku. Na zawołanie jego ze wszystkich stron kraju zjeżdżają się peoni pamiętający swojego wodza. Obszarpana armia jego nie zna przeszkód i pobażania dla wroga. Pada jedno miasto za drugim, aż Villa w triumfie wkracza do stolicy, skazuje na straszliwe tortury generała winnego śmierci prezydenta i sam, analfabeta, proklamuje się prezydentem wielkiego kraju.

Ten marsz rewolucyjnej armii jest w historii filmu unikatem. Tak potężnego widowiska w ten sposób oddanego nie było dotąd w filmie. Obraz ten pod względem potęgi przewyższa wszystko, co dotąd kiedykolwiek w filmie pokazano.

Koncert symfoniczny

W czwartkowym koncercie symfonicznym w Teatrze Wielkim wystąpi jako solista świetny pianista prof. Zbigniew Drzewiecki i odegra I. koncert Prokofiewa oraz Debussy'ego „Danse sacrée et Danse profane“ z towarzyszeniem orkiestry. Pod dyrykcją Feliksa Nowowiejskiego odbędzie się wykonanie „Suites górnośląskiej“ Józefa Maderi, członka naszej orkiestry symfonicznej. W miejsce zapowiadanej symfonji Lucjana Kamieńskiego, odegrana zostanie Brahmsa — Symfonia IV e-moll.

Sprzedż biletów w firmie A. Szrejbrowski, ul. Pierackiego 20, w cenie 3 zł do 50 gr.

TEATRY

Teatr Wielki

Dziś we wtorek entuzjastycznie przyjęta operetka Jana Straussa „Wiedeńska krew“, której dwa pierwsze przedstawienia wyprzedane były do ostatniego miejsca.

Uroczyste przedstawienie „Cyganerii“

W środę wznawia Teatr Wielki najpiękniejszą operę Pucciniego „Cyganerię“, dając temu arcydziełu literatury operowej nową oprawę sceniczną projektu art. malarza Zygmunta Szpingiera, oraz doborową obsadę śpiewaczą, złożoną z najwybitniejszych sił naszego zespołu pod kierunkiem muzycznym dyr. dr. Łatoszewskiego i w reżyserji p. Karola Urbanowicza. Wznowieniem tem pragnie dyrekcja Teatru Wielkiego uczcić 10-tą rocznicę zgonu Pucciniego, przypadającą w bież. miesiącu.

Prapremjera Kiedrzyńskiego w Teatrze Polkim

W nadchodzącą sobotę odbędzie się prapremjera najnowszej komedji St. Kiedrzyńskiego „Kobieta i jej tyran“, którą teatr nasz grać będzie pierwszy ze wszystkich teatrów polskich. Obsadę stanowią czołowe siły Teatru Polskiego. Reżyserja H. Arkawin.

Dziś premjera w Teatrze Nowym

Dziś we wtorek premjera wybornej i przemilej komedji „Najdroższa moja Pegg“ z Jadvigą Zaklicką w roli tytułowej. Świetna ta sztuka pełna subtelnego humoru i specyficznego wdzięku osnuta na tle zabawnych i wzruszających przeżyć młodej Irlandki, rzuconej przez życie w środowisko obcych ludzi, a zwyciężającej trudności i intrygi czarem swej wiośnianej młodości i prostotą swego charakteru. Przedstawienia tej porywającej komedji są zarazem pożegnalnymi występami p. Zaklickiej opuszczającej nasze miasto po 3-miesięcznym pobycie.

W próbach nowa bajka dla dzieci pt. „Buś i Muś zwiedzają świat“. W niezwykle oryginalnej formie w ramach 9-barwnych obrazów, rozwija się wysoce zajmująca historia awanturniczych przygód dwóch chłopców, odbywających podróż dookoła świata.

„Frontem do Lwowa“

Oto tytuł doskonałego wieczoru literacko-artystycznego, który odbędzie się staraniem Koła Obrońców Lwowa i Małopolski Wschodniej, w sobotę, 24. bm. na salach IKS-u przy pl. Wolności 14a.

Udział w wieczorze raczyli przyrzec wybitni literaci poznańscy, a to: pp. prof. Baliński, Horwath, dr. Koller, red. Kraszewski, Markowski, red. Piekarczyk, red. Rączkowski. Poza tem w wieczorze biorą łaskawy udział: artystka Teatru Nowego p. Żbikowska, artystka Teatru Wielkiego Musielewska i artysta Teatru Nowego p. Modzelewski. Dekoracje spoczywają w rękach p. Smuczyńskiego.

Po programie dancing na obu salach IKS-u przy dźwiękach dwóch doskonałych orkiestr.

Wstęp 2 zł przychem dochód przeznaczony jest na cele Koła Obrońców Lwowa. Bilety nabywać można jakoteż stoliki zamawiać w IKS-je (tel. 15-36).

tg igze

Pochodzenie Greta Garbo

Słynna gwiazda filmowa Greta Garbo jest wierną córą ziemi szwedzkiej. Od wieków przodkowie jej posiadali ziemię w Smaland, jednej z najbardziej typowych prowincji centralnej Szwecji. Siedziba ta położona jest w okolicy jeziora Sommen. Rodzina Greta Garbo pozostawała na roli do r. 1896, kiedy to ojciec jej przeniósł się do Sztokholmu. Matka artystki żyje jeszcze i mieszka dalej w stolicy Szwecji.



Niebywały sukces odniosło wystawienie operetki „Wiedeńska krew“ Jana Straussa w Teatrze Wielkim. Pierwsze dwa przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej widowni, co wróży pięknej tej operetce długi żywot na naszej scenie. Powyżej podajemy scenę z 3 aktu, z pp.: Rączkowskim, Olginą, Kaupówną, Warchalewskim, Musielewską i Sendeckim. (Fot. J. Płuciński).

Ze świata słowiańskiego

Stosunki polsko-czechosłowackie

Jeżeli chodzi o stosunek Polski do reszty świata słowiańskiego, to przeżyjemy obecnie okres bodaj najbardziej krytyczny. Ni pokój, ni wojna w stosunkach polsko-czechosłowackich, stan trwający i niewyjaśniany się od lutego r. b., odgłosy prasy jugosłowiańskiej, wywołane wizytą Goemboesa w Warszawie w okresie najcięższej żałoby Jugosławii po zamordowanym w Marsylii królu-zjednoczycielu, — to wszystko w ścisłej łączności z zadrażnieniami politycznymi na tle stosunków polsko-francuskich i polsko-niemieckich składa się na obraz, który przedstawia się w barwach o wiele ciemniejszych, niż go przedstawiał francuski publicysta Georges Bienaimé w r. 1921, pisząc:

„Zwiedzając Europę, w krótkim czasie przekonać się można, jak mało wiedzą o sobie poszczególne narody. Przedewszystkiem da się to zastosować do narodów słowiańskich. Byłem zdumiony, słysząc, jak przesadne i dorywcze sądy narody te wydają o sobie. Będąc lat temu dziesięć prezesem związku francusko-słowiańskiego w uniwersytecie paryskim, już wówczas zauważyłem w studentach rozlicznych szczepów słowiańskich ogólną nieznajomość spraw innych bratnich narodów. Do tej mniejszości dorzucić należy pewną, częstokroć dziecinną nieufność, jaką żywili względem siebie narody, które w swym własnym interesie powinny ciężko ku sobie, a które, z powodu tej nieufności nie mogą dojść do bliższego porozumienia... Wady obu narodów (Polaków i Czechosłowaków) zostały niezmiernie powiększone, rozszerzone, a nawet przeinaczone, jak gdyby oba narody sądziły o sobie z odbicia podanego im przez zniekształcające zwierciadło.”

Jeżeli przypomni się mowę, wygłoszoną z trybuny na rynku cieszyńskim, od której rozpoczął się w lutym „zatarg” polsko-czechosłowacki i porówna z nią najnowszy elaborat osławionego „I. K. C.” krakowskiego na temat „Jak pracują nowoczesne „kuźnie czarownic” w Pradze”, — elaborat, ociekający sianą talmudyczną wprost nienawiści, — wówczas refleksje pana Bienaimé z przed lat trzynastu nabiorą dopiero właściwej barwy życia. Możemy sobie wyobrazić, co ten Francuz, śledzący bez wątpienia i dziś jeszcze rozwój stosunków w świecie słowiańskim, musi sobie myśleć o podobnych wystąpieniach prasowych. On i każdy bezstronny dojść musi do wniosku, że ten, co występuje tak nienawistnie, racji mieć nie może. Przeważnie, rację przynajmniej, co z trybuny parlamentarnej z całym spokojem podkreśla — jak to uczynił p. Benesz — konieczność dojścia do porozumienia obu sąsiednich i bratnich narodów; rację przynajmniej, co w dniu 11 listopada umieją się zdobyć, jak to uczynili „Venkov” i „Narodni Listy”, na ton serdeczny, na stwierdzenie, że „siła i wielka Polska leży także w interesie naszym, jak i całej słowiańskiej przyszłości”.

W dyskusji z przedstawicielami kół „sanacyjnych”, propagujących w Polsce politykę słowiańską, niewiele w istocie swej różniącą się od tej polityki, jaką uprawiała carska Rosja, która chciała, by wszyscy przed nią padali kolana, — słyszy się zdanie, że po stronie czeskiej panuje — obłuda. „Czesi — mówi się w tych kołach — głoszą piękne frazesy i hasła słowiańskie ale w razie czego pierwsi pukają się dla swego interesu z Niemcami i pójdą przeciw nam”. Pomijając w takim powiedzeniu brak konsekwencji politycznej u tych, co sami wierzą w — przyjaźń polsko-niemiecką, — pomijamy fakt, że właśnie po stronie czeskiej wskazuje się na polskie „kumanie się z Niemcami”, przy zapewne dość realnym oparciu na faktach. Ważniejszym jest dla nas to, iż głoszenie podobnego zdania przez kiepskich, nie umiejących się zdobyć na samodzielne myślenie polityków „samodzielne myślenie polityków „sanacyjnych”, równa się wystawianiu polityce polskiej smutnego „testimonium paupertatis”. Gdyby bowiem odpowiednio „sanacyjnych” kruków politycznych co do Czechosłowacji istotnie spełnić się miały, jedynie polityka polska musiałaby przypisywać sobie tego winę, — winę, że nie potrafiła zapobiec ewentualności ich „pokowania się z Niemcami”, dla całego świata słowiańskiego w skutkach swych bardzo przykrej. Przepraszamy tych polityków, ale my, mimo wszystkich, mamy do polityki polskiej jednak więcej zaufania, niż oni — i wierzymy, że nie popełni ona tak wielkich błędów, by przez nie wpływy niemieckie zaważać mogły politykę czechosłowacką. Bo to mogłoby być dla Polki

wprost samobójczem.

O co chodzi w sporze polsko-czechosłowackim? Czy o kompleks wielkich zagadnień politycznych na tle paktu wschodniego i polityki Francji, czy też tylko o kwestję polskości rodaków naszych w Cieszyńskiem?

Sądząc z dyskusyj ze wspomnianymi kołami „sanacyjnymi” — raczej o to ostatnie. Zresztą i prasa, będąca ich echem, bije głównie w niemożliwość obojętnego przyglądania się z naszej strony na to, jak po tamtej stronie Olzy — czeczizuje się Polaków, bije ich pałkami, gnębi i odbiera się im chleb.

Na tę właśnie kwestję rzucił nie-mało światła „dzień polski” w parlamencie czechosłowackim, dzień 8 listopada, kiedy po exposé premiera Malypetra i min. spraw zagr. Benesza w dyskusji między przedstawicielami stronnictw czechosłowackich zabralo w języku polskim głos dwóch posłów Polaków dr. Buzek, prezes Polskiego Str. Ludowego na Śląsku Cieszyńskim i Emanuel Chobot, prezes Polskiej Socj. Partji Robotniczej w Czechosłowacji. Już to jest charakterystyczne, iż w imieniu całości ludu polskiego w Czechosłowacji nie przemawiał jeden poseł, jak to dotychczas się działo. Uzewnętrznili się w ten sposób rozłam, jaki po wspomnianej mowie cieszyńskiej w lutym br. nastąpił wśród Polonji Śląska Cieszyńskiego. Czy już sam ten fakt nie nakazuje odnieść się krytycznie do polityki „prestizowej”, o którą w tak swoisty sposób walczy — bodaj pan Rubel z „I. K. C.”?

Mowę p. dr. Buzka, zwolennika polityki ostrego kursu, znamy tylko ze streszczeń pism czechosłowackich, nie podających tej części, w której poseł polski bez wątpienia przedstawiał postulaty ludności polskiej. Pisma te podkreślają tylko fakt zesolidaryzowania się mówcy z min. spraw zagr. i rządem czechosłowackim w wysiłkach ich o bezpieczeństwo i spokój republiki oraz z dążeniem do zachowania przyjaźni z Francją, Małą Ententą, a zwłaszcza Jugosławją.

Posel Chobot nadesłał nam przemówienie swe w brzmieniu dosłownem, dzięki czemu — mimo momentów o zabarwieniu specyficznym partyjnym — możemy na tej podstawie wniknąć w dotychczasowe niejasności sporu polsko-czechosłowackiego, którego podłożem stanowi kwestja Polaków na Śląsku Cieszyńskim. Przekonywujemy się, że poseł Chobot, który do zastrzeżenia się sporu polsko-czechosłowackiego szedł zgodnie z przedstawicielami dwóch drugich ugrupowań polskich na Śl. Ciesz., Str. Ludowego i Związku Śląskich Katolików, dziś — wystąpiwszy z koalicji tej z powodu trwania przy dotychczasowej taktyce — broni polskiego ludu pracującego nadal, przekonany, iż tylko w ten sposób zdobędzie dla tegoż ludu przysługującą mu prawą. Mimo to w kołach własnych rodaków nazywa się go „zdrajcą”, podobnie, jak u nas rzuca się na lewo i prawo mianem „anty-państwowa”, przeprowadza się przeciw niemu walkę polityczną metodami — jak mówi „balkańskimi”. Najostrzejsze ataki skierowują w stronę polskiego konsula generalnego pana Malhomme.

Z mowy p. Chobota wywnioskować można, iż w zwarte dotychczas szeregi rodaków naszych na Śląsku Cieszyńskim rzucono zarzewie tego swistego, znanego nam tak dobrze partyjniactwa i że partyjnikom z pod znaku „I. K. C.” chodzi nie tyle o dobro Polaków, ile o szerzenie pewnych ich hasel, nazwanych przez p. Chobota „sanacyjno-faszystowskimi” i pewnych idei. Ze na demokratycznym tle Czechosłowacji, które tak wyraźnie uwydatniło się także w ostatnio przeprowadzonej dyskusji w parlamencie czechosłowackim, takie stawianie kwestji Polaków cieszyńskich raczej szkodzi, niż pożytek przynieść im musi, jest chyba jasnym. A że nie służy to bynajmniej sprawie porozumienia obu państw, dyktowanej nakazami dziejowymi, na to rok bieżący dał chyba dowodów aż nazbyt wiele.

Spółdzielczość w Jugosławii. Z okazji pobytu w Jugosławii sekretarza międzynarodowej organizacji spółdzielców H. Maya z Londynu doręczył mu sekretarz związku jugosłowiańskiego obszerny referat o stanie spółdzielczości jugosłowiańskiej. Referat ten wykazuje, że przeszło trzecia część mieszkańców Jugosławii zorganizowana jest w spółdzielniach, a liczba członków tychże w końcu 1933 r. wyniosła 1 007 790, przyczem liczba spółdzielni wynosiła 8 227 (kredytowych 4 624, konsumów 1 566, rolniczych 470, jajczarskich 368, mjezarskich 170).

Zaobonowałeś już „Kurjer Poznański” na miesiąc gruzień? Listowi zbierają przedpłatę tylko do 25 b. m. Zamówienia skutecznie można również na wszystkich pocztach w całej Polsce. Kto termin powyższy przekroczy, może nie odebrać pierwszych egzemplarzy grudniowych.

SPORT

Z obozu pięściarskiego

W ciągu soboty i niedzieli tempo pracy w obozie nieco zmalało, aby nie przemęczać nadmiernie zawodników. Odbywano zatem tylko marsze i gimnastykę, rezygnując ze sparringów. Naogół nastrój w obozie panuje dobry, nacechowany optymizmem, oraz wiara, że w Essen Niemcy będą mieli z nami trudny orzech do zgryzienia i bodaj, czy nawet nie połamią sobie zębów. — Trochę jest kłopotu z wagami, bowiem wszyscy niemal zawodnicy przekraczają normę, przewidzianą dla ich kategorii. Więc np. Rotholz utrzymuje się stale ok. 52 kg. i nie tak łatwo strenowuje. Forlański i Kajnar znajdują się niemal na granicy swych wag, dlatego też powoli pozbywają się nadmiaru, aby nie osłabiać się zbyt. Sipiński ma nieco ponad 61 kg., gorzej natomiast jest z Banasiakiem gdyż wciąż liczy jeszcze ponad 62 kg. Misiurewicz czuł się nieszczególnie z powodu zmiany prawdopodobnie trybu życia, była to wszakże chwilowa niedyspozycja, która już minęła i obecnie pracuje intensywnie. W doskonałej formie znajduje się Chmielewski, a jego serje nabierają coraz większej precyzji, oraz szybkości. Najgorzej jest z ciężką, bowiem Choma jest bardzo prymitywny i mowy być nie może, aby walczył w naszych barwach. Krenz natomiast ma nieszczególną kondycję, tak, że nieobecność Pilata da się poważnie we znaki polskiej reprezentacji. — W poniedziałek podjęto ponownie wyteżoną pracę, z wyników której można naogół być zadowolonym. Niewątpliwie pięściarze w środę, po zakończeniu obozu będą w odpowiedniej formie i nie sprawią zawodu w sobotę dając ze siebie maksimum wysiłku, oraz umiejętności technicznych. — Pod względem organizacyjnym kurs znajduje się na wysokim poziomie i zasługuje na pełne uznanie.

Lekka atletyka

Klub sportowy Goplana. Sekcja lekko-atletyczna rozpoczyna zimową zaprawę lekcyjną atletyki oraz gier sportowych prowadzonych przez siły fachowe. Treningi odbywają się: dla pań w poniedziałki i czwartki o godz. 19.30 w miejskiej szkole handlowej przy ul. Śniadeckich, dla panów we wtorki i piątki o godz. 19 w szkole powszechnej przy ul. Wyspiańskiego, nar. Jarochońskiego. Przyjmuje się również nowych członków. Zgłoszenia w środy każdego tygodnia w lokalu p. Frackowiaka przy ul. Kraszewskiego 16 nar. Sienkiewicza od godz. 19 — 20. (kom)

Pięściarstwo

Turniej zespołowy młodzików. W sobotę o godz. 19 odbędzie się w sali „H. Cegielski” (Górna Wilda) ten turniej z udziałem następujących klubów: „Sokół” Poznań, „H. Cegielski” Poznań, „Warta” Poznań i „Stella” Gniezno. Zwycięzcy wymienionych par spotykają się w niedzielę również o godz. 19 w sali „H. Cegielskiego” celem wyłonienia finalisty, który walczy ze zwycięzcą zawodów „Goplanja” i „Cuiavia” Zdrój Inowrocław. Turniej będzie przeglądem narybku jaki posiada Poznański Okr. Związek Bokserski. Ceny biletów bardzo przystępne. (kom)

Piłka nożna

Ukarani gracze. Bramkarz „Podgórze”, Koczwarra został zdyskwalifikowany na 12 miesięcy za czynne znieważenie gracza po zawodach „Podgórze” i „Warta” w dniu 29 czerwca br. Wymiar kary nastąpił dopiero obecnie ze względu na konieczność przeprowadzenia długich dochodzeń. Zawodnik „Garbarni”, Smoczek, ukarany został 6-miesięczną dyskwalifikacją za grę w barwach innego klubu pod fałszywym nazwiskiem w dniu 21 października br. (PAT)

Przypominamy jutrzejszy Wieczór Sonat

Najbliższy koncert z ramienia Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego odbędzie się w środę, dnia 21 b. m. w sali św. Marcina i poświęcony jego muzyce kameralnej. Znamiennymi naszymi artystami pp. prof. Zygmunt Butkiewicz i Zygmunt Lisicki odegrają cztery sonaty na fortepian i wiolonczelę, a to: Griega, Debussy'ego, Vivaldiego i Casela. Interesujący ten wieczór, jakich mało dotąd u nas słyszeliśmy, oraz udział świetnych artystów, zainteresuje niewątpliwie melomanów muzyki kameralnej.

suje niewątpliwie melomanów muzyki kameralnej.

Bilety w cenie 1, —zł. na wszystkie miejsca do nabycia w firmie A. Szrejbrovski, ul. Pierackiego 20. Członkowie Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego korzystają z 50% zniżki (Dr. 8081.)

ZYCIE HARCERSKIE

Zjazd Kół Przyjaciół Harcerstwa

W auli gimnazjum im. Paderewskiego obradował Zjazd Kół Przyjaciół Harcerstwa wielkopolskiego. Na intencję obrad odprawił nabożeństwo w auli gimnazjalnej kapelan okręgu wielkopolskiego Z. H. P. ks. profesor Skaziński. Obrady zagał w imieniu kierownictwa zespołu Przyjaciół Harcerstwa p. Swornowski i powitał władze harcerskie oraz gości. Imieniem oddziału wielkopolskiego Z. H. P. przemawiał p. dr. Bernard Chrzanowski, imieniem naczelnictwa kwatery głównej w Warszawie p. Olbromski, oraz delegaci miejscowi.

Referat programowy wygłosił ks. profesor Skaziński o akcji letniej harcerzy i harcerzy mówił p. prof. Jasiński, referat o zakładaniu gron przyjaciół harcerstwa miał ks. profesor Wróblewski z Inowrocławia, koreferentem był p. Swornowski, który mówił o tworzeniu zarządów obwodowych kół przyjaciół harcerstwa.

Podczas zjazdu obradowały komisje lekarzy (po raz pierwszy), drużyn, opiekunów drużyn, oraz byłych harcerzy i harcerzy. W referatach podkreślano małe zainteresowanie się harcerstwem inteligencji. W obozach letnich było około 13 tysięcy młodzieży, wypowiedziano apel, aby czynnie przygotowania do kolonii letniskowych harcerskich na przyszłe lato.

Harcerska konferencja żeglarska

Z inicyjatywy komendy chorągwi harcerskiej wydziału żeglarskiego w Poznaniu odbyła się konferencja żeglarska. Uczestniczyli w niej przedstawiciele różnych drużyn żeglarskich. Szczegółowo omawiano program na przyszłość. W referatach przedstawiono program pracy w drużynach i zastępach żeglarskich, omówiono sport i turystykę wodną, duże zainteresowanie wzbudził referat o modelarstwie i sztukiectwie. Krótkie sprawozdania przedłożyli drużynowi i zastępowi samodzielnych zastępów żeglarskich.

Na otwarciu konferencji obecni byli m. in. naczelnik kwatery głównej Z. H. P. w Warszawie p. Olbromski, przedstawiciel wojskowskiej kapitan Waclaw Baczyński, oraz przedstawiciele Ligi Morskiej.

Po zakończeniu konferencji na harcownicę harcerskiej Drużyny Wlków Morskich odbyła się próba na stopień wiosłarza, która jest warunkiem zostania harcerzem-żeglarem.

Międzynarodowy Komitet Skautowy

obradował 19—20 czerwca b. r. w Kandersteg. Z Polski był obecny druh Strumillo. Głównym przedmiotem obrad była organizacja zlotów międzynarodowych (Dżembori).

Zloty mają się odbywać i nadal co 4 lata. Liczby skautów nie ogranicza się. Ozdoby obozów mają być ograniczone do tego, co mogą wykonać sami skauci.

Tylko chłopcy powinni wchodzić w skład reprezentacji, z instruktorami w odpowiedniej proporcji. Używania megafonów należy zaniechać, jako sprzecznego z ideą obozowania skautowego.

Komitet nie zaleca skautom nauki esperanta, ponieważ uważa to za mało praktyczne.

Zloty starskautowe mają się odbywać co 4 lata, pomiędzy Dżembori.

„Harcerz”

W ostatnim numerze przynosi szereg ciekawych artykułów i ilustracji. Redaktor naczelny druh Stanisław Sedlaczek w uwagach wstępnych pisze: „W tym roku, w którym Z. H. P. ma święcić dwudziestopięciolecie początków Harcerstwa, „Harcerz” chce charakterem swym nawrócić do pierwowzoru polskich pism harcerskich”, w których „strona ideowa cieszyła się specjalną opieką redakcji, a zdobywała się duch młodzieńczy harcerski przenikał wszystkie łamy pisma”. „...stwierdzam, że nie z istotnych idei harcerskich nie przeżyło się, że do ich zrealizowania nawet w samym Z. H. P., a co dopiero w Narodzie — daleko, „obowiązkiem starych harcerzy jest trwać w służbie, skupiać się i... pomagać, by Z. H. P. zachował, pogłębił i rozwijał te wartości, które przejął od organizacji, z których powstał.”

„Harcerza” gorąco polecamy naszym Czytelnikom. Prenumerata do końca roku kalendarzowego 1 zł. Konto P. K. O. 22806. Adres: Warszawa, Zielna 35, m. 9.

Od lat 35 w służbie dziecka *Fuder Bebe Szofmana*
ng 12 421

Korespondencja z Czytelnikami naszymi

— **J. K. 105.** Pretensja jeszcze nie przedawniła się. (K)
— **Czytelnik.** Moratorium zostało przedłużone do 1 października 1935 (rozp. Prez. Rzpl. z 24 października 1934). (K)
— **J. P. — Drawsko.** Chętnie poruszylibyśmy tę sprawę, jednak z nadesłanego nam pisma nie wynika jasno, czy Pan swój obrót może udowodnić książkami handlowymi, prawidłowo prowadzonymi. Jeżeli tak nie jest, o rozmiarach obrotów orzeka komisja szacunkowa, od której orzeczenia można się odwołać. (K)

RECENZJE KINOWE

Kino „Moje“ wyświetla film pod tyt. „Jedna noc dla ciebie“. Pikantna historyjka w ujęciu francuskim byłaby napewno bardziej subtelna i dowcipna. Czeskim realizatorem brak jest tego artystycznego smaku i momentami nie potrafią uchronić się od trywialności. Młoda żona, chcąc zdradzić starszego, zdradzającego ją stale męża, wymyśla dlań historję o pociągu, z którego nie zdażyła wy-

skoczyć i który uwiózł ją wbrew woli. — Mąż, korzystając z niespodziewanego urlopu, bawi się doskonale. Zamieszanie wprowadza wiadomość o katastrofie pociągu. Nie kończy to jeszcze długiego szeregu bardzo zabawnych komplikacji, ale w rezultacie małżeństwo, mimo wykrytych grzechów, dochodzi do porozumienia. Wesołymi sytuacjami publiczność bawi się dobrze. (ver.)

RADJO

Środa, 21 listopada
Poznań — 15.45 „Co sądzimy dziś o powstaniu świata żywego?“ wygl. dr. Rżóska 17.00 arje i pieśni w wyk. F. Kryszewiczowej (sopran); 17.35 słynni wirtuozci (płyty); 18.00 program czwartu literackiego, wygl. dr. K. Troczyński; 21.30 „Wśród wróżek, wróżbińców i jasnowidzących“ wygl. red. J. Kołodziejczyk; 22.15 muzyka tan. z Esplanade”.
Warszawa — 6.45 audycja poranna; 12.10 koncert zespołu Ark. Flato; 13.00 dziennik południowy; 13.05 słynne mezzosoprany i kontraltu Europy (płyty); 15.35 przegląd giełdowy; 15.45 fragment teatralny; 16.00 koncert zespołu Haliny Adam-

skiej-Grossmanowej. 16.45 „Chwilka pytań — w redakcji Wacława Frenkla; 17.00 arje i pieśni w wyk. Felicji Kryszewiczowej (tr. z Poznania); 17.25 „Barwne ściegi na płótnie“ — wygl. p. Jadwiga Korzeniowska; 17.35 utwory fortepianowe (płyty); 17.50 poradnik sportowy; 18.00 „skrzynka rolnicza“; 18.15 koncert kameralny; 18.45 odczyt gospodarczy „Czem jest dumping“ — wygl. p. Kazimierz Sokołowski; 19.00 „Najpiękniejsze walce Jana Straussa“ — koncert orkiestry; 19.20 pogadanka aktualna. 19.30 d. c. koncertu; 19.50 wiadomości sportowe; 20.00 muzyka lekka. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i chór Juranda; 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“; 21.00 koncert Chopinowski w wyk. Mieczysława Münza; 21.30 pogadanka w języku obcym; 21.40 recital śpiewaczy Jerzego Czaplickiego; 22.15 muzyka taneczna z danc. „Paradis“ orkiestra Fronta.

KSIĘGI STANU CYWILNEGO

Zgony:
Dnia 19 bm. zgłoszono: Józef Soszyński, mistrz kowalski, 54 l. Władysław Adamek, urzędnik prywatny, 46 l. Jan Plenzler, robotnik, 64 l. Leokadja

Rusiecka, uczennica gimnazjalna, 14 lat. Michał Radomski, kierownik fabryki, 46 l. Barbara Kwaśniewska z d. Bartoszevska, wdowa, 65 l. Jan Kluczyński, robotnik kolejowy, 51 l. Katarzyna Nogajewska z d. Podolakówna, wdowa, 65 l. Krystyna Przybycieniówna, uczennica szkolna, 11 l. Florentyna Schnierłowa z d. Królikowska, wdowa, 72 l. Apolonja Zagadzka z d. Czabińska, wdowa, 74 l. Antonina Gubańska, ekspedjentka, 58 l. Jadwiga Kurczewska z d. Kreutz, 60 l. Jan Świdorski, mistrz krawiecki, 67 l. Antoni Koralewski, obuwnik, 44 l.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

PIĘKNE RĄCZKI-MARZENIE PANI



osiąga się przy pomocy kremu „Pratatów“ udelikatniającego, nadającego skórze rąk niezwykłą białość i jedwabistą miękkość

KREM PRATATÓW

ng 12 475



Dnia 19 listopada 1934 r., zasnął w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, ojciec, dziadek, brat, stryj, wuj i szwagier, ś. p.

Jakób Twardowski

przeżywszy lat 59. Obrzęd żałobny odbędzie się w czwartek, 22. bm., o godzinie 9 rano z domu żałoby w Wąbrzeźnie Pom.

zg 8099

W ciężkim nieutulonym smutku pogrążeni
żona, dzieci, wnuki i rodzina.

Wąbrzeźno, Gdynia, Poznań.



Dnia 17 listopada 1934 r., o godz. 16,20, zasnąła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańska matka, teściowa i babcia, ś. p.

z **Bartoszewskich**

Barbara Kwaśniewska

przeżywszy lat 65. Pogrzeb odbędzie się w środę, o godz. 15.15 z kościoła cmentarnej parafii Bożego Ciała w Dębcu.

d 4220

W ciężkim smutku pogrążeni

Poznań, ul. Wierzbicice 16, Toruń. **dzieci i rodzina.**
Cerebralny Zakład pogrzebowy G. Wilda 56. Tel. 47-02.



Dnia 17 listopada 1934 r., zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza Sodaliska, ś. p.

Antonina Gubańska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20. bm. o godz. 15 z kościoła cmentarza jeżyckiego. Prosimy członków o oddanie Drogiej Zmarłej ostatniej przysługi.

zg 8097
Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego w Poznaniu.

OKAZJA SERWISY
stołowe i do
KAWY
Ćmielowska porcelana
Wszelkie Szkoło Stołowe
wyjątkowo **TANIO**
„OZDOBA“
św. Marcin 4
Asygnaty „Kredyt“ ważne!
ng 12 849

Pogrążeni w głębokiej żałobie i rozpaczliwie dzielimy się smutną wiadomością, że podobało się Boskiej Opatrzności zabrać w dniu 19. bm. o godzinie 11,30, opatrzoną Sakramentami św., naszą najukochańszą matkę, teściową i babcie, ś. p.

z **Antczaków**

Annę Wenzlikową

w 85 roku życia. Kochana nasza Zmarła była żywym przykładem cnót chrześcijańskich i obywatelskich i zostanie w sercach naszych na zawsze w pamięci. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 listopada 1934 r. o godzinie 2,30 z kościoła przedpogrzebowej Wąly Jana III na cmentarz św. Marciński przy ul. Bukowskiej. Msza św. żałobna odprawi się najazutrz w kościele św. Marcina o godz. 7,30.

Rodzina.

Poznań, Skarbowa 7.

zg 8100 Osobnych powiadomień nie wysyła się.

Dnia 19 listopada 1934 r. o godz. 2,30 rano, zasnąła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najlepsza matka, siostra, teściowa, babcia, ciocia i kuzynka, ś. p.

z **Królikowskich**

Florentyna Schnierl

przeżywszy lat 71. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22. bm. o godz. 2,30 po poł. z kaplicy Szpitala Przemienienia Pańskiego, Plac Bernardyński na cmentarz par. św. Wojciecha.

zg 8104/5
W ciężkim smutku pogrążeni
 córka Helena i rodzina.

Dnia 19. bm. zmarł członek Towarzystwa naszego, ś. p.

Florentyna Schnierl

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 listopada 1934 r. o godz. 14,30 z kościoła Przem. Pańskiego na cmentarz par. św. Wojciecha.

Tow. „Pielgrzym“ pod wezw. Matki Boskiej Wypadek 306. w Poznaniu. zg 8 107/8

Moulin Rouge Od 16 b. m. **„SOBSKI“**
Niebywała atrakcja
z interesującym zespołem uniwersalnych czworo-
nożnych Sztukmistrzów. **Wstęp wolny!**
Pg 8178-47,14

Majątek ziemski

obszaru 1080 morgów magd., koło Bydgoszczy, ziemi ornej 720, reszta łąki, las, ogród, z pałacem, budynkami gospodarczymi — inwentarzami, sprzedany zostanie na publicznej licytacji w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy **dnia 27 listopada 1934 r. godz. 11.** Cena wywołania 128.000,— zł. Wadjum 17.050,— zł.
ng 12 959

Bliższe dane poda
biuro adwokata DR. JANUSZA BUDZYŃSKIEGO
w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 2.

PROSPEKT
Związku Zawodowego Pracowników Kupieckich, Przemysłowych, Bankowych i Biurowych z siedzibą w Poznaniu oddział w Poznaniu.

Kursu
organizacji i techniki nowoczesnego handlu
urządzanego w ubikacjach Miejskiej Szkoły Handlowej w Poznaniu pod kierownictwem p. dyr. Ligockiego.

Rozpoczęcie kursu: Dnia 26 listopada 1934 r.
Czas trwania: 3 miesiące.
Warunki przyjęcia: Zapisy przyjmuje Sekretariat Związku przy ul. Podgórznej 12b w godz. od 9 do 16 i w godzinach wieczornych od 18 do 22 sekretarz oddziału POZNAŃ kol. Stronczyński, za opłaceniem wpisowego zł 5,— i zł 25,— czesnego za cały kurs. Wpisowe płatne przy zgłoszeniu, czesne w dwóch ratach i to I-sza rata w dniu rozpoczęcia kursu, reszta w przeciągu 4 tygodni od daty rozpoczęcia kursu.

Program Kursu:
Przedmioty: a) Organizacja i technika handlu. b) Rachunkowość i księgowość. c) Towaroznawstwo spożywcze — odzieżowe, galant, i inne. d) sprzedaż i reklama e) Technika reklamy — dekoracje.
Lekcje odbywać się będą 4 razy po 3 lekcje w tygodniu — w łącznej sumie 150 lekcji.
Wysoki poziom naukowy kursów jest zapewniony przez odpowiedni dobór sił profesorskich.
Kursiści otrzymują po ukończeniu kursu świadectwa.
Zgłoszenia przyjmuje się, jak wyżej wymieniono, do dnia 21 listopada 1934 r. dg 4221/2

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu najdroższego ojca, dziadka i pradziadka, ś. p.
Michała Jasiockiego
odprawioną zostanie
msza św.

w kościele św. Michała w sobotę, dnia 24. listopada o godz. 9. **Dzieci i wnuki.**
zg 8098

Bezpłatna
nauka haftów, prac włóczkowych „Zjednoczone” wytw. św. Marcin 74. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 30 046

Szkoła tańców Szorskiego
Pierackiego 12 telef. 38-08. zdg 30 043

Szkoła tańców
najwytworniejsza — Wituszkowskich. Kurs pietnastego. Pierackiego 19. Pg 8 045-57,405

25. MUZYKA

Gruntownie
i tanio udzielam początków muzyki fortepianowej tylko poza domem. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 588

Jazzbandzista
(Tenor Sase, Violino obl.) ruty-nowany, wolny 1. 12. Hotel Polski, Włocławek. ng 12 958

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Ogrodnik-kierownik
długoletn. kier. szkółek i zakładów ogrod. cwo-rsko-handlowych z praktyką zagraniczną i w kraju. Dobry energiczny fachowiec, wdowiec 40 lat poszukuje posady od 1. 12. lub później. Zgłoszenia Czempin Skrytka 13. zdg 29 668

Panienska
z prowincji, miła i zdrowa, znająca szycie poszukuje posady do dzieci. Małucha, Strychowo, ow. Gniezno. zdg 26 110

Posługi
z prasowaniem poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 131

Krawcowa
działa poszukuje posady poza dom. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 927

TEATRY

Poznań, wtorek, 20. 11.
TEATR POLSKI: — Dziś „Kobieta, która kupiła sobie męża”.
Środa, 21. 11. „O 5 minut zapóźno”.

TEATR WIELKI (Opera):
Dziś „Wiedeńska krew”.
Środa, 21. 11. „Cyganerka” Pucciniego.

TEATR WIELKI: KONCERTY SYMFONICZNE:
Czwartek, 22. 11. IV. Koncert symfoniczny. — Dyrygent: Feliks Nowowiejski, solista: Zbigniew Drzewiecki, fortepjan.

TEATR NOWY: Dziś — „Najdroższa moja Pegg”, premjera.

Środa, 21. 11. „Najdroższa moja Pegg”.
Czwartek, 22. 11. „Najdroższa moja Pegg”.

KINA
APOLLO i **METROPOLIS**
NASZE
KINA PROGRAMY
NAJTANSZE **NAJLEPSZE**
KINA

Poznań, wtorek, 20. 11.
APOLL: „Imperatorowa”.
CORSO: „Pat i Patachon jako ogrodnicy”.
EUROPA: Ziemia Niczyja.
GWIAZDA: „Maskarada Miłości”.
METROPOLIS: „Imperatorowa”.
MOJE: „Jedna noc dla Ciebie”.
ORZEL: — „Niebezpieczna gra” i „Tajemnica Hotelu”.
OŚWIATOWE T. C. L. — 1) „Pozwólcie nam żyć”, 2) „Turbina 50 000”.
RENAISSANCE: „Arystrykacja podziemi”.
SFINKS: „Pieśń nad Pieśniami”.
SŁOŃCE: „Rzymskie skandale”.
TECZA-Lazarz: „Czibi”.
TECZA-Wilda: — „Brat Djabła”.
WILSONA: „Zapawka”.

Lekarz-dentysta
szuka posady w szkoleniu, instruktora parafii, przyw. lekarzem gabinetu dentystycznym (ewentl. zastępstwo). Oferty: Wanda Ziemiowicz, Warszawa, Sienna 25. m. 5. zdg 29 154

Która
firma udzieli pomocy biednemu b. urzędnikowi, który popadł w needę, jest bez dachu nad głową, apeluje więc do litościwych serc o pomoc w zmianie pracy. Zgłoszenia proszę skierować do Kurjera Poznańskiego zdg 29 747

Bardzo
zdolna buchalterka — bilansistka, pierwszorzędne kwalifikacje, znajomość różnych systemów, szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański, Poznań zdg 28 139

Polsko - niemiecka
stenotypistka, znajomość angielskiego, francuskiego, siła pierwszorzędna, długoletnie świadectwa szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 037

Nauczycielka-wychowawczyni
z praktyką w szkole zakonnej i w biurze szuka odpowiedniej posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 841

Posługaczka
poszukuje posługi po popołudniu. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 853

Poszukuje
posługi od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 855

Dentysta
asystent nieupr. biegły w operatywie z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe oferty do Kurjera Poznański zdg 29 864

Młynarz
żonaty z kaucją 500 zł szuka stałej pracy. Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 29 909

Kupiec
krytycznym położeniu poszukuje posady ekspedienta, magazyniera, podróżującego artykuł spożywczy. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 910

Panienska
chcę wyczyć się z rzeźnictwa, spanie lub bez. Pościel własna. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 911

Dziewczyna
ucziwa, skromna szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 916

Poszukuje
posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 923

Posługaczka
poszukuje posługi z praniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 928

Fryzjerka
poszukuje pracy. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 931

Dobra
gospodyni (kucharka) — ewtl. wszelkie prace domowe szuka posady od 1. 12. 1934 r. jako zastępczyni panu domu lub u starszego pana. Długoletnie dobre świadectwa. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 29 865

Urzędniczka
szuka próżnego pokoju w śródmieściu. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 871

Fryzjer
dobrze ułożony w swoim zawodzie szuka posady. Oferty proszę Kurjer Poznański zdg 29 876

Kucharka
do wszystkiego poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 886

Starsza
inteligentna pani muzykalna, znająca język francuski, niemiecki, pisząca na maszynie, gospodarza o obejmie posadę sekretarki, towarzyski lub lektorki. Wymagania 30 zł miesięcznie. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 29 887

Posługi
poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 895

Dziewczyna
z dobrem gotowaniem szuka posady od 1. 12. 34 do dwójga osób. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 897

Posługaczka
ucziwa poszukuje posługi, dobre świadectwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 899

Posługaczka
poszukuje posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 903

Panna
do dzieci z szyciem szuka posady. Miejsowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 905

Panna
poszukuje posady jako gospośia. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 906

Szofer
poszukuje posady zaraz lub od 1. trz. lata praktyki bez wypadku. Paweł Fabisiak, Kunarzyce — poczta Książ, powiat Srem. zdg 29 907

Dziewczyna
z gotowaniem, zaraz poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 908

Krawcowa
kuśnierka z długoletnią praktyką poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 932

Fryzjer
z kartą rzemieślniczą poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 935

Służąca
samodzielną, ucziwa pracowita szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 957

Młoda
inteligentna, matura, francuskim, niemieckim, pisaniem na maszynie, przyjmie posadę biurową, nauczycielki domowej, udzieli korepetycji zakresu gimnazjum. Oferty Kurjer Poznański zdg 30 100

Kucharka
z dobrem gotowaniem poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 30 091

Fryzjer
kartą rzem. pracował kilka lat — pierwszorzędny zakładzie zagranicą szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 977

Panienska
z ukończoną Szkoła Handlowa poszukuje praktyki biurowej. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 29 228

Syn
ucziwych rodziców, lat 19, — chciałby wyczyć się za kucharza lub służącego. Piechocki, Kleka, poczta Nowe Miasto W. zdg 29 286

27. WOLNE MIEJSCA

Tancerki
potrzebne. Zgłoszenia Woźna 1 m. 6 17-19. zdg 29 843

Posadę biurową
za kaucją 6 000, gwarancji. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 955,6

Poszukuje
na wyjazd pokojowej, znającej szycie (krój). Zgłoszenia przyjmuj. Biuro Streczeń, Krafciowa, ul. Ratajczaka 2 najpóźniej piątek 23 t. m. zdg 29 863

Fryzjerka
damski fryzjer dzielni. Marcin 68. zdg 30 014

Służąca
ucziwa, pracowita może się zaraz zgłosić. Waly Król. Jadwigi 3a m. 11. zdg 30 012

Rządca gospodarczy
samodzielny z dłuższą praktyką i dobrymi referencjami potrzebny na majątek 1000 mg. Požadane wyższe wykształcenie. Oferty Kurjer Poznański zdg 30 010

Bufetowa
potrzebna od 1. 12. do kawiarni na prowincji. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego ng 12 961

Zakład restauracyjny
większy, w centrum Poznania poszukuje zdolnego kierownika, pożądanego 2-3 000, zabezpieczenie. Oferty Kurjer Poznański zdg 30 049

Maszyniarka
potrzebna. Zielona 3 — 21. zdg 30 018

Dziewczyna
do wszystkiego potrzebna. Górna Wilda 29 rzeźnictwo. zdg 30 053

Dziewczyna
dobrem gotowaniem. Adres w Kurjerze Poznańskim zdg 30 107

Służąca
młoda, samodzielna, gotowaniem potrzebna Skład Porcelany, Wielka 15. zdg 300 106

Służąca
restauracyjna ucziwa potrzebna zaraz Restauracja Pasaż, Fr. Ratajczaka 15. zdg 30 103

Kucharka
samodzielną dobrze poleconą potrzebną zaraz. Restauracja Sniadalnica Pasaż, Fr. Ratajczaka 15. zdg 30 102

Służąca
starsza zaraz. Prusa 20 — 4. zdg 30 121

Asystent
lub młodszy magister potrzebny do aptek w Poznaniu na stałe albo zastępstwo. — Referencje, zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 30 112

Fryzjer
damsko-męski z wodną, dobrą siłą posada stała. Podgórna 14. zdg 30 004

Ekspedjentki
potrzebne. Rybamorska, Masztalarska 7. zdg 30 003

28. ROZRYWKA

Mile
wesolo zabawisz się jedynie w „Edenie” plac Działowy. Pg 7 955-57,397

W „Nowej”
spędzisz mile wieczory. Koncert — Dancing. Dąbrowskiego 5. zdg 29 842

Beczka śmiechu
Jedna noc dla Ciebie” w kinie „Moje”. zdg 30 636

Kino „Tęcza” Lazarz
„Cvbi” — Franciszka Gaal. zdg 29 997

W najnowszej (47-mym) numerze tygodnika
ILUSTRACJA
POLSKA
Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires
Przed plebiscytem w Saarze
Utworzenie ambasad w Warszawie i Berlinie
Autostrada przez Alpy
Wiele aktualności z kraju i całego świata. Poza to bogate działy stałe, najnowsza powieść Bandrowskiego, nowela, kącik dla pań, strona młodzieży, humor, sport, szatady, brydż, szachy i in.
Cena tylko 45 groszy!!
Żądać wszędzie, albo wprost w administracji: Poznań, św. Marcin 70.

Uczeń
pragnie się wyczyć piekarstwa lub cukiernictwa posiada 2-letnią praktykę. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 940

Kucharka
z dobrem gotowaniem przyjmie posadę. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 29 946

Urzędnik
gosp. doświadczonej zawodowiec, samotny, dwudziestosięciolletni, inteligentny, energiczny, akuratywny i zaufany, oczekuje przychylnego zaangażowania. Nawiazaniem kontaktu pośredniczy Kurjer Poznański pod zdg 30 011

Dziewczyna
szuka posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 30 042

Krawcowa
poszukuje posady w dom. Kocha 58. mieszkanie 15. zdg 30 038

Fryzjer
z ukończoną nauką poszukuje posady w lepszym zakładzie fryzjerskim. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 30 029

Inżynier-elektryk
Były kierownik elektrowni komunalnych. Biegły akwizytor i administrator. Obznajomiony dokładnie z prądami wysokiego napięcia, prądem stałym i zmiennym. Radiotechnik. Były konstruktor samolotów w fabryce samolotów w Johannisthal pod Berlinem. Wykładowca w szkole lotniczej Fürstenwalde.
prosi o jakiegokolwiek zajęcie, gdyż od przeszło 3 lat jest bez pracy.
Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznański zdg 30 077


STYX
MYDŁO DLA PSÓW
ZABIJA PCHŁY POD
GWARANCJĄ.
DEZYNFEKUEJĄCY
JEST NIE TRUJĄCY
I BEZ ZAPACHU.

UNIVERSUM, Poznań.
Żądać w aptekach i drogeriach. ng 12 427

Dobry cukiernik
obeznany w piernikach, poszukuje pracy od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 30 065

Dziewczyna
ucziwa pracowita sumienna praniem gotowaniem poszukuje posady od 1. 12. Oferty Kurjer Poznański zdg 30 097

Poszukuje
posługi z gotowaniem. Zgłoszenia do Kurjera Poznański zdg 29 980

Magister farmacji
2½-letnią praktyką jez. niem. poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 29 987

Dziewczyna
do wszystkiego z gotowaniem i szyciem szuka posady od Igo. Oferty Kurjer Poznański zdg 30 000

Dziewczyna
młodsza, dob. ze poleconą szuka posady lub posługi. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 30 001

Młodsza
poszukuje posady lub posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 754

Posługi
na cały lub pół dnia poszukuje z gotowaniem albo sprzątania. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 787

Dziewczyna
z gotowaniem szuka posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 785

Młodsza
posługaczka poszukuje posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 776

Posługę
codzienną na Łazarzu przyjmie 15. 11. lub 1. 12. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 153

Służąca
szuka posady z gotowaniem i praniem od 1. 12. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 786

Pracza
czysto pierze 3-2 zł. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 707

Służąca
dobrze poleconą z gotowaniem szuka posady zaraz lub 1. 12. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 681

Inteligentny
ukończona Szkoła Handlowa 21 szuka odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 28 680

Pokojowa
szuka posady do Katowic lub do Gdyni. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 963

Młoda wdowa
umiejąca dobrze gotować, zajmie się gospodarstwem domowym lub na probostwie. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 617

Dziewczyna
ucziwa do wszystkiego poszukuje posady lub posługi zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 20 105

Panienska
szuka posady do mniejszej rodziny względnie posługi. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 29 107

Kucharka
restauracyjna, dobrze gotuje, poszukuje posady od 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 165

Krawcowa
poszukuje posady najchętniej na wieś, może się zająć gospodarstwem i dziećmi. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 133

Potrzebna
masażystka M. Focha 35 m. 14. zdg 29 859

Książkowa
bilansistka pisząca na maszynie potrzebna. Zgłoszenia z podaniem warunków Kurjer Poznański zdg 29 848

2 służące
potrzebne od zaraz „Restauracja Sportowa” Wyspiańskiego 9. Zgłoszenia od godz 15-tej. zdg 29 878

2
starszych elektromonterskich — przyjmie Elektro-Metalia, św. Marcin 63. zdg 29 906

Młynarz
samotny potrzebny zaraz. Poznań. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 29 934

Pierwszorzędni
krawcy w dom i poza dom. — Sniadeckich 4 Kacznarek. zdg 29 947

Rutynowany ekspedjent
branży elektrotechnicznej, samodzielny, kawaler, znajomość języka polskiego i niemieckiego, chrześcijanin, poszukiwany przez poważne przedsiębiorstwo branży w Katowicach. — Natychmiastowe zgłoszenia z życiorysem, opisami świadectw, oraz wysokością wymaganej pensji pod „Samodzielny” do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11. Tg 1 659

H. ROBIŃSKI
POZNAŃ, ŚW. MARCIN 23
Z powodu likwidacji
zupełnie tania sprzedaż win gronowych

Humor zagraniczny

— Gołębie są w porządku, tylko ty nie rób tak głupiej miny!
(Ric et Rac — Paryż). S. F.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wlkp.

Przedpłata
na miesiąc grudzień 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia
na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. wyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach techniczne do godz. 10.30, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów (w tem 5 nagłówek); słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada. część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. P. K. O. Poznań nr. 200 149